

ŚPIEWAJ Z NAMI 15 SIERPNIA!

Zapraszamy na festyn patriotyczny „Nam twierdzą będzie każdy próg”. Gromadzimy się 15 sierpnia, w Święto Wojska Polskiego, o godz. 18.30 na pl. Teatralnym w Warszawie. Wstęp wolny! Dzień wcześniej dołączymy do „Codziennej” śpiewnik patriotyczny.

Czwartek
09/08/2018

cena **2** zł

#184 (2098)
NAKLAD 57 699
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**„NIECODZIENNA GAZETA POLSKA”
w weekend w kioskach!**

WOJNA W PALESTRZE \ Szykany, szantaż, groźby – wśród prawników

Zemsta adwokata za Sąd Najwyższy

Szafeństwa w korporacjach prawniczych ciąg dalszy. Najpierw stowarzyszenia sędziowskie, Themis i Iustitia, wywierały nacisk na sędziów, którzy popierali reformę wymiaru sprawiedliwości. Teraz w Warszawie znalazł się adwokat, który chce dyscyplinarek dla kolegów po fachu, bo kandydują do Sądu Najwyższego.



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.4

Komunistyczne tradycje obrony demokracji

Dziadek walczył z podziemiem niepodległościowym jako stalinowski prokurator, mama zakładała KOD, tata szkoli młodych dziennikarzy TVP, a on to Michał M. – agresywny zadymiarz sprzed Pałacu Prezydenckiego. Do policjantów ryczał: „ZOMO! ZOMO!”.

GOSPODARKA

s.8

Polskie lotniska biją rekordy

Półmetek tegorocznych wakacji przynosi wiele satysfakcji zarządzającym polskimi lotniskami. Bite są kolejne rekordy w liczbie obsługiwanych pasażerów. W lipcu Jasionka k. Rzeszowa i lotnisko Wrocław-Strachowice uzyskały najlepsze wyniki w swojej historii.

ŚWIAT

s.7

USA stanowczo o rosyjskiej agresji

Wzywamy Rosję do wycofania swoich wojsk z Abchazji i Osetii Południowej, czyli regionów formalnie należących do Gruzji, a także do respektowania porozumienia o zawieszeniu broni z 2008 r. – oświadczyła rzeczniczka Departamentu Stanu Heather Nauert.

EUROPA

s.5, 7

Będzie chłodniej, ale tylko przez chwilę

Przed nami jeszcze dwa upalne dni i będziemy mogli odetchnąć z ulgą – w sobotę czeka nas ochłodzenie, nawet 10 stopni w dół. Pogoda daje się nam we znaki. Żar leje się z nieba, powietrze stoi w miejscu. Fala upałów powoduje niespotykane dotąd zjawiska w wielu miejscach Europy.



KANIA \ Prezes Prawa i Sprawiedliwości ogłosił, że osoby zasiadające w spółkach skarbu państwa i tam czerpiące dochody nie będą mogły kandydować z list partii w wyborach samorządowych. To element realizacji planu przebudowy państwa.

s.2



ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI \ Uznawanie religii, w tym szczególnie katolicyzmu, za sprzeczne z naturą integracji europejskiej uderza w fundamenty polskiej kultury narodowej i w źródła kultury europejskiej.

s.14



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
@09_08 kod 20837119_04_32_issn



Theodore Fontane
(1819–1898) niemiecki pisarz, dziennikarz, krytyk; farmaceuta

\\ Powietrze, światło, odpoczynek uzdrawiają,
lecz największe ukojenie płynie z kochającego serca. \\

2

CZWARTEK 9 SIERPNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 9.08 prawie bezchmurnie

Imieniny obchodzą:
Domitian, Domitiana, Doroteusz,
Edyta, Falkon, Irena, Jan, Julian,
Kandyda, Klarysa, Marcelin,
Marcjan, Mikołaj, Roman,
Romuald, Romualda, Teresa

WSCHÓD słońca 05:09 ZACHÓD słońca 20:14

Gdańsk	31°C	24°C	Lublin	29°C	19°C
Katowice	34°C	24°C	Kraków	34°C	23°C
Łódź	33°C	23°C	Poznań	34°C	25°C
Warszawa	32°C	21°C	Wrocław	35°C	25°C

Piątek 10.08 burza z deszczem

Imieniny obchodzą:
Amadea, Amadeusz, Asteria,
Bernard, Biana, Bogdan, Bogdana,
Bogodar, Bohdan, Bożydar, Hugo,
Hugona, Laurencjusz, Laurenty,
Prochor, Wawrzyniec, Wirzchosław

WSCHÓD słońca 05:10 ZACHÓD słońca 20:12

Gdańsk	25°C	18°C	Lublin	30°C	19°C
Katowice	30°C	19°C	Kraków	32°C	18°C
Łódź	28°C	17°C	Poznań	24°C	17°C
Warszawa	33°C	18°C	Wrocław	25°C	18°C

PIOTR NISZTOR

Sądowe wątpliwości

Przy okazji dyskusji o reformie sądownictwa wielu zapomina o wątpliwych orzeczeniach i wyrokach wydawanych przez lata przez niezawisłych sędziów. A przecież dotyczyły one konkretnych osób czy podmiotów gospodarczych. Jednak jeśli nawet doszło do ewidentnej pomyłki, odkręcenie sprawy okazywało się niemożliwe. Niedawno na portalu Wirtualna Polska przeczytałem historię biznesmena, któremu sąd nakazał zapłacić 18 mln zł znanemu deweloperowi, zaliczanemu przez lata do grona najbogatszych Polaków. Wcześniej obydwa współpracowali. W całej sprawie – jak wskazywał biznesmen – nie brakowało wątpliwości. Tym bardziej że ów deweloper miał się przechwalać swoimi wpływami w sądzie. Czy faktycznie je miał? Nie wiadomo. Jednak wcześniej zasiadał na ławie oskarżonych (wraz z jednym z podejrzanych obecnie w aferze SK Banku) w związku z transakcją, w której uczestniczył. Sąd oczyścił go ze wszystkich zarzutów. Może więc w takich sprawach dla rozwiania wszelkich wątpliwości Ministerstwo Sprawiedliwości powinno się zwracać do CBA o zbadanie sprawy?

LESZEK GALAROWICZ

Równiejszy wobec prawa?

Znany dziennikarz Piotr Najsztub został ukarany grzywną za potrącenie staruszki na pasach. Sąd w Piasecznie okazał się litościwy i wlepił mu grzywnę, choć groziło mu do trzech lat więzienia. Ze współpracą z dziennikarzem wycofał się Onet, ale on sam nadal prowadzi audycję w Tok FM. Sprawa jest o tyle bulwersująca, że dziennikarz jechał bez ważnych badań technicznych, polisy oraz prawa jazdy, które zatrzymano mu osiem lat wcześniej. Wyrok kłóci się z elementarnym poczuciem sprawiedliwości, ale i zdrowym rozsądkiem. Najsztub zakpił z prawa, bo wiedział, że nie stanie mu się krzywda. Nie pierwszy raz okazało się, że dla „niezależnych sądów” są równi i równiejsi. Co na to ich zaciekli obrońcy? Czy z uporem maniaka będą krzyczeli o zamachu na niezawisłe sądownictwo?

Rafał Zawistowski



Theodore Fontane

(1819–1898) niemiecki pisarz, dziennikarz, krytyk; farmaceuta

\\ Powietrze, światło, odpoczynek uzdrawiają,
lecz największe ukojenie płynie z kochającego serca. \\



Marcin Wolski

Odłot gwiazd

Ideał sięgnął bruku i już widzą ludzie,
jak władze cenzurują
chodnik w Hollywoodzie.
Dzisiaj padło na Trumpa, ale już za chwilę
wyrzuceni z chodnika będą pedofile.
Molestanci śledzący
damskie garderoby.
Prawicowcy, katole tudzież homofoby.
Nazbyt męscy panowie,
nazbyt żeńskie panie.
Pytanie, jaka gwiazda
jeszcze się ostanie?
Czy ktoś wstrzyma ten proces,
co właśnie się zaczął.
Może chociaż zostanie
jeden Donald – Kaczor?

Dorota
KaniaWojciech
MuchaNowe
państwo

Decyzja Jarosława Kaczyńskiego dotycząca najbliższych wyborów samorządowych wywołała falę komentarzy. Przypomnijmy: prezes Prawa i Sprawiedliwości ogłosił, że osoby zasiadające w spółkach skarbu państwa i stamtąd czerpiące dochody nie będą mogły kandydować z list partii w wyborach samorządowych. To oznacza, że jest realizowany plan przebudowy państwa, również od szczybla samorządowego. Jeżeli to się uda, będziemy mieli do czynienia z zupełnie nową sytuacją – zostanie zablokowana możliwość pracy w państwowych spółkach dla działaczy partyjnych pełniących funkcje samorządowe. Co ciekawe, ta decyzja była najkrytyczniej komentowana przez opozycję, szczególnie przez polityków Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nie ma się czemu dziwić – to właśnie ludowcy przez całe lata mościli się na państwowych posadach, łącząc działalność partyjną z lukratywnymi stanowiskami. Chociaż wszyscy o tym dobrze wiedzieli, nikt nawet się nie zastanawiał, czy jest możliwe, aby to zmienić. Teraz, gdy wyborcy będą mieli jasny przekaz, że do polityki nie idzie się dla pieniędzy, ale dla służby państwu i obywatelom, wynik jesiennych wyborów może dla wielu okazać się zaskoczeniem.

Ciszej
nad tą trumną

Szalejące w Polsce upały chyba zaszkodziły części mainstreamowych twórców, którzy się prześcigają w tym, kto wypowie większą głupotę. Oto podczas wczorajszego pogrzebu piosenkarki Kory, czyli Olgi Sipowicz, głos zabrał Wojciech Mann. Znany radiowiec i satyryk wygłosił taką oto elukubrację: „Korze było żyć w okresie różnych faz naszego kraju. Na początku był komunizm, potem był komunizm z ludzką twarzą, potem były różne turbulencje, potem była Solidarność, stan wojenny, demokracja, a wreszcie parodia demokracji. I przez wszystkie te okresy Kora szła z podniesioną głową i z jasnymi poglądami. Zawsze na swoim sztandarze miała napisane »wolność«”. Nie będziemy analizowali treści sztandarów, pod jakimi występowała zmarła piosenkarka, miała do nich prawo. Słów Manna analizować zbytnio nie trzeba, bo widać, że wszystko mu się pozajętkowało. Ciekawe, że w latach 90., na które przypadał szczyt aktywności satyrycznej Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny, obaj panowie nie występowali z podobnymi apelami i odczytami. Wówczas, w III RP, Mannowi było do śmiechu, dziś w czasie rzekomego zamordyzmu już nie jest. To dokładnie odwrotnie niż u większości Polaków.



ZIOBRO O WYROKU DLA PIOTRA N.

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ „Wypadki się zdarzają, ale Polacy oczekują, że prawo będzie równe dla wszystkich” – napisał wczoraj na Facebooku minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Odniósł się tym samym do wyroku ws. dziennikarza Piotra N. Prokuratura wniosła sprzeciw od wyroku z powodu rażącej niewspółmierności kary.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 9 SIERPNIA 2018

3

WOJNA W PALESTRZE \ Szykany, szantaż, groźby – wśród prawników

Zemsta adwokata za Sąd Najwyższy

Szaleństwa w korporacjach prawniczych ciąg dalszy. Najpierw stowarzyszenia sędziowskie – Themis i Iustitia – wywierały nacisk na sędziów, którzy popierali reformę wymiaru sprawiedliwości. Teraz w Warszawie znalazł się adwokat, który chce dyscyplinarek dla kolegów po fachu, bo kandydują oni do Sądu Najwyższego. – To haniebne, nawet w czasach komuny w adwokaturze była swoboda poglądów – mówi „Codziennej” poseł Bartosz Kownacki, adwokat z Warszawy.

Grzegorz Broński

Problem nie jest nowy – od miesięcy Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” apeluje, aby nie zajmować stanowisk zwalnianych w związku ze zmianami w sądach. Tych zaś, którzy nie posłuchali, wyrzuca z szeregów. Podobnie było z wyborem członków KRS. Jeszcze dalej poszło Stowarzyszenie Sędziów „Themis”, które wydało oświadczenie ws. wakatów w SN.

To nie przeszło bez echa. – Nie życzę sobie, żeby ktoś wydawał mi polecenia i wywierał presję przed podejmowaniem decyzji w zgodzie z własnym sumieniem – mówiła „Codziennej” była minister sprawiedliwości sędzia Barbara Piwnik.

Gdy się wydawało, że nic nie przebijie kuriozalnych za-



Adwokat Marcin Smoczyński zdecydował się złożyć wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec kolegów z warszawskiej palestry – ujawniła „Rzeczpospolita” | fot. Pixabay/d

dań stowarzyszeń, odezwał się pewien mecenas z Warszawy. „Adwokat Marcin Smoczyński zdecydował się złożyć wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec kolegów z warszawskiej palestry” – ujawniła „Rzeczpospolita”. Chodzi

o mecenasów kandydujących do SN.

Wybuchła burza. Sytuację próbuje uspokoić samorząd adwokacki. „Zapewniam, że nie znajduję żadnego uzasadnienia, by z urzędu wszcząć w tej sprawie choćby czynności sprawdzające” – stwierdził

w specjalnym oświadczeniu adwokat Krzysztof Stępiński, rzecznik dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Warszawie. Ale już sama inicjatywa składania takich wniosków wywołała oburzenie.

– Nie mam informacji, aby podobne wnioski były skła-

dane w innych regionach Polski – mówi „Codziennej” Joanna Sędek, szefowa biura prasowego Naczelnej Rady Adwokackiej.

Jednoznacznie ten pomysł ocenia poseł Bartosz Kownacki, adwokat z Warszawy (niewykonyjący obecnie zawodu). – Przede wszystkim mnie to smuci, w ten sposób niszczone jest autorytet adwokatury. Nawet w czasach komuny w adwokaturze była swoboda poglądów – mówi nam. – Dzisiaj dzieje się coś fatalnego. Szykany, szantaż. Naganne, haniebne – dodaje.

„To jest kolejna bardzo niebezpieczna sprawa” – tłumaczył z kolei na antenie TVP Info minister Andrzej Dera z Kancelarii Prezydenta, który dodał, że była już próba zastraszania sędziów, teraz jest próba zastraszania adwokatów.

Inscenizacja bitwy sprzed 98 lat

INICJATYWA \ Blisko 120 rekonstruktorów weźmie udział w widowisku historycznym przedstawiającym bitwę o Białystok z 22 sierpnia 1920 r. w wojnie polsko-bolszewickiej. Inscenizację będzie można zobaczyć 19 sierpnia w stolicy woj. podlaskiego.

W tzw. bitwie białostockiej sprzed 98 lat, uważanej za największą w dziejach miasta, starły się oddziały I Pułku Piechoty Legionów ze ściganymi wojskami bolszewickimi, cofającymi się spod Warszawy. Zwycięstwo odniosły siły polskie, które przez kilkanaście godzin krwawych walk ulicznych skutecznie powstrzymywały odwrót na Wschód znacznie liczniejszych wojsk przeciwnika. Strona polska miała 34 zabitych i ponad 200 rannych, bolszewicy – ponad 800 zabitych i rannych. 8,2 tys. żołnierzy agresora dostało się do niewoli. Wojska polskie zdobyły wówczas trzy pociągi, samolot, 22 działa i 147 karabinów maszynowych.

W tym roku organizatorzy stawiają na widowisko,

które ma popularyzować historię z tego okresu. Pokaz odbędzie się w nowym miejscu – na pl. Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Miasto przeznacza na organizację tegorocznego widowiska 90 tys. zł. Weźmie w nim udział ok. 120 rekonstruktorów z Polski i Rosji. W scenariuszu zaplanowano np. pokaz ostrzału artyleryjskiego. – Będzie też można zobaczyć życie miasta jeszcze przed potyczką, czyli jak wyglądały codzienne stroje, handel. Naprawdę warto przyjść i to wszystko zobaczyć – powiedział Wojciech Hernik, jeden z organizatorów.

Początek pokazu zaplanowano na godz. 12.30. Ma on potrwać kilkadziesiąt minut.

..... (jp. PAP)

Zawiadomienie ws. pederastów

PROKURATURA \ Prezydentowi Poznania Jackowi Jaśkowiakowi nie spodobał się plakat przedstawiający m.in. dwóch nagich mężczyzn niosących kolorową flagę, który Fundacja Pro-Prawo do Życia wywiesiła na poznańskiej Wildzie. Do prokuratury trafiło zawiadomienie w tej sprawie.

Plakat Fundacji Pro-Prawo do Życia zawisł kilka dni temu na ścianie jednej z poznańskich kamienic. Przedstawia on m.in. dwóch nagich mężczyzn, którzy niosą tęczaową flagę. Grafika opatrzona jest napisem: „70 proc. zachorowań na AIDS dotyczy pederastów. Pederasci żyją średnio 20 lat krócej. 31 proc. dzieci wychowywanych przez lesbijki i 25 proc. wychowywanych przez pederastów jest molestowane. Czyny pedofilskie zdarzają się wśród homoseksualistów 20 razy częściej”.

– Nie godzę się na takie działania w przestrzeni publicznej Poznania – oznajmił prezydent Jaśkowiak. Poinformował, że urząd miasta złożył do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa – chodzi o umieszczenie w miejscu publicznym nieprzyzwoitego napisu lub rysunku.

Do sprawy odniósł się Mariusz Dzierżawski z fundacji. Jak zaznaczył, naturalną ochroną dzieci przed wykorzystaniem jest poczucie

wstydu. „[Deprawatorzy] postanowili zniszczyć poczucie wstydu u dzieci, poczynając od żłobków i przedszkoli. Robią to od wielu lat [...]. Naszą intencją jest poinformowanie rodziców, że celem edukacji seksualnej jest deprawacja waszych dzieci i uczynienie z nich łatwego łupu pedofilów” – napisał Dzierżawski w przesłanym PAP oświadczeniu.

Jak dodał działacz fundacji, niszczeniu poczucia wstydu i deprawacji dzieci służą też „parady ekshibicjonistów demonstrujących swoją seksualność”. W sobotę ulicami Poznania przejdzie marsz równości pod patronatem prezydenta miasta. Plakat ma być odpowiedzią na to wydarzenie.

..... (dł. PAP)

KONDOLENCJE

Pani Dorocie Skrzypek

wyrazi najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

ŚP

MAMY

składają

Dagny i Tomasz Sakiewiczowie

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

MOTORYZACJA

18

TV/SPORT

19

SPORT

2



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

NAUKOWCY: TURBINY WIATROWE NIE ZAGRAŻAJĄ NIETOPERZOM

EKOTERRORYZM \ Turbiny wiatrowe, niebezpieczne dla ptaków i nietoperzy, najprawdopodobniej jednak nie stanowią zagrożenia dla mopka, leśnego gatunku nietoperza zagrożonego wymarciem w UE. Przemawiają za tym wyniki badań przeprowadzonych m.in. przez Polaków na jednej ze szwedzkich farm wiatrowych.

TOTALNI \ Policja namierzyła zadymiarza

Komunistyczne tradycje obrony demokracji

Dziadek walczył z podziemiem niepodległościowym jako stalinowski prokurator, mama zakładała KOD, tata od lat szkoli młodych dziennikarzy TVP, a on to Michał M. – agresywny zadymiarz sprzed Pałacu Prezydenckiego. Do policjantów ryczał: „ZOMO! ZOMO!”.

Maciej Marosz

Michał M., który podczas akcji 26 lipca przed Pałacem Prezydenckim zasłynął agresją wobec policjantów i krzykami w ich stronę: „ZOMO! ZOMO!”, usłyszał już zarzut naruszenia nietykalności cielesnej dwóch policjantów, stosowania wobec nich przemocy i znieważenia podczas służby. M. to najmłodszy z klanu „obrońców demokracji”, który robi karierę filmowca.

Jego ojciec, Jerzy Modlinger, to znany redaktor TVP, opisany w książce „Resortowe dzieci. Media”. Z Telewizją Polską związany był jeszcze w czasach PRL. Wtedy też działał w opozycji. Po 1989 r. związał się m.in. z redakcją „Gazety Wyborczej”. W 2013 r. został odznaczony przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Michał M. (po prawej), agresywny zadymiarz, usłyszał zarzuty m.in. naruszenia nietykalności cielesnej dwóch policjantów
| fot. TVP/d

Do dziś pracuje w Akademii Telewizyjnej TVP, w której szkoli kadry dziennikarskie. Dziadkiem Michała M. był podpułkownik LWP Jerzy Maurycy Modlinger, stalinowski prokurator z Naczelnej Prokuratury Wojsko-

wej, w latach 50. szef Oficerskiej Szkoły Prawniczej, która szkoliła w ekspresowym tempie stalinowskich sędziów i prokuratorów bezwzględnie posłusznych reżimowi. Modlinger przed wojną był działaczem Związku

Patriotów Polskich, który zabiegał o wcielenie ziem polskich do sowieckiej Rosji. Walczył później o komunistyczne państwo razem z PPR i PZPR. Udzielał się także w szeregach Związku Bojowników o Wolność i De-

demokrację, który skupiał beton komunistyczny spośród kombatantów wojennych.

Symboliczny był nawet pogrzeb w 1983 r. Jego grób znalazł się w kwaterze „Ł” na warszawskich Powązkach, wśród grobów komunistycznych aparaczków, które miały przykryć szczątki Żołnierzy Wyklętych. Swoją rolę w PRL odegrała też babka, która była pracownicą warszawskiego szpitala przy ul. Lindleya i funkcijną działaczką egzekutywy PZPR.

Z kolei matka Michała M., Elżbieta Krassowska-Modlinger, to jedna z najaktywniejszych obrońców niezreformowanych sądów i prokuratur. Znalazła się w wąskim gronie założycieli KOD. Od tego czasu jest jego działaczką i walczy przeciwko PiS w obronie niezależności sądów i niezawisłości sędziów. W lipcu 2017 r. podczas organizowanego przez PO i KOD „Marszu wolności” była liderem straży komitetu.

Wyrzucony z PiS za zarzut korupcji

SAMORZĄD \ Władze zachodniopomorskiego Prawa i Sprawiedliwości wyrzuciły z szeregów partii Zdzisława T., wójta gminy Bielice. W poniedziałek usłyszał on zarzuty korupcji, a także przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, czym według Prokuratury Okręgowej w Szczecinie wyrządził szkody gminie Bielice w wysokości 1,3 mln zł.

Bielice są jedną z trzech najbardziej zadłużonych gmin w Zachodniopomorskiem. Wójt, gdy już nie mógł pożyczać pieniędzy z banków, zaciągał pożyczki w parabankach. Według prokuratury doprowadziło to do wyrządzenia szkód o wielkich rozmiarach. Ponadto śledczy zarzucili Zdzisławowi T. korupcję. Chodzi o jedną z firm wiatrakowych, która postawiła turbiny na terenie gminy.

Po ogłoszeniu zarzutów prezydium zarządu PiS w Zachodniopomorskiem podjęło jednogłośnie decyzję o usunięciu Zdzisława T. z partii. – Po pierwsze wpływ na to miała waga zarzutów, które zostały skierowane wobec tego pana. Po

drugie jego życiorys, a także wątpliwości co do jego osoby, które były zgłaszane już znacznie wcześniej, chociażby przeze mnie – mówi poseł Leszek Dobrzyński.

Zdzisław T. to emerytowany wojskowy, absolwent Wojskowej Akademii Tyłów i Transportu im. Woroszyłowa w Leningradzie. Przez wiele lat był członkiem PSL, a kilka miesięcy temu zapisał się do PiS i z tej partii chciał się ubiegać o mandat radnego powiatu oraz foteł starosty.

Poseł Dobrzyński uważa, że przykład Zdzisława T. pokazuje, iż należy poprawić skuteczność weryfikacji osób wstępujących do partii.

Tomasz Duklanowski

Prezydent stolicy chce zostać męczennicą

REPRYWATYZACJA \ Oczekuję doprowadzenia na posiedzenie komisji weryfikacyjnej ds. reprivatyzacji. [...] Ludzie to muszą widzieć, zarówno w Polsce, jak i za granicą – powiedziała wczoraj Hanna Gronkiewicz-Waltz na antenie jednej z rozgłośni radiowych. Według posłów PiS prezydent Warszawy chciałaby doprowadzić do takiej sytuacji, ponieważ wtedy mogłaby wykreować siebie na ofiarę rzekomej dyktatury w Polsce.

Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz po raz kolejny zapowiedziała, że nie ma zamiaru z własnej woli stawiać się przed komisją weryfikacyjną w celu złożenia wyjaśnień ws. dziejów reprivatyzacji. Wczoraj na antenie Tok FM była dopytywana, czy się spodziewa doprowadzenia na przesłuchanie. Odpowiedziała, że w zasadzie tylko na to czeka.

– Ja na to oczekuję. Trzeba zobaczyć, jaka jest demokracja w Polsce. Ludzie to muszą widzieć. W Polsce i za granicą. Mnie nie przeszkadza, że ulica i zagranica – mówiła Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Stwierdziła też, że jej 12-letnia prezydentura nie zostanie sprowadzona do sprawy reprivatyzacji, ponieważ „dobrze wie, co robi-

ła dla ludzi”. – Dla mnie jest ważny człowiek [...] to, czy dostał mieszkanie, miejsce w żłobku – przekonywała prezydent Warszawy.

Hanna Gronkiewicz-Waltz po raz kolejny kwestionowała też konstytucyjność ustawy powołującej komisję weryfikacyjną.

O komentarz do słów prezydent Warszawy poprosiliśmy posła Roberta Kropiwnickiego z PO, członka komisji weryfikacyjnej. – Obecność Hanny Gronkiewicz-Waltz na posiedzeniach komisji nie jest niezbędna. Jej udział ma służyć wyłącznie kampanii Patryka Jakiego – powiedział nam polityk PO.

Kropiwnicki stwierdził, że niektóre działania komisji są niekonstytucyjne. Zapytaliśmy go więc, dlaczego w niej zasiada. – W komisji jestem

dlatego, że Sejm mnie wybrał – skwitował.

Z kolei poseł Janusz Szewczak z PiS stwierdził, że zachowanie prezydent Warszawy to rozpaczliwa próba zmycia z siebie winy. – Hanna Gronkiewicz-Waltz sama przyznała, że w ratuszu, którym ona zarządzała, działała zorganizowana grupa przestępcza. Tysiące ludzi wyrzucano na bruk, zabierano im mieszkania, a teraz prezydent Warszawy mówi, że nie ponosi za to odpowiedzialności. To jest szokujące. W mojej opinii pani Gronkiewicz-Waltz chciałaby, aby ją doprowadzono na przesłuchanie komisji weryfikacyjnej, bo wtedy mogłaby kreować siebie na ofiarę rzekomej dyktatury – powiedział „Codzienniej” Janusz Szewczak.

Jan Przemyński



POLICJA ZABEZPIECZYŁA 2,5 KG DOPALACZY

KRYMINALNI \ Ożarowscy policjanci ujawnili paczkę, w której znajdowało się 2,5 kg dopalaczy. W związku z tą sprawą przesłuchany został 27-letni mężczyzna – informuje Damian Janus ze świętokrzyskiej policji.



NOC PERSEIDÓW W PARKU ŚLĄSKIM

CHORZÓW \ Na noc spadających gwiazd, czyli wspólne podziwianie jednego z najbardziej spektakularnych rojów meteorów, Perseidów, zapraszają w najbliższą niedzielę naukowcy z Planetarium Śląskiego w Chorzowie.

Jacek Liziniewicz

Sprawa wyłudzeń dotyczy „Naszej Gazety”, na której wydawanie Związek Polaków na Litwie otrzymywał dotacje od Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie. Do 2014 r. pismo wychodziło w 1000 egz., ale od tego roku postanowiono zwiększyć nakład. Taką wersję przyjął dla Polaków i rządu, bo wiązało się to również ze zwiększeniem środków z Fundacji. Problem jednak jest taki, że dodatkowo nakład istniał tylko na papierze i wirtualnie rósł z każdym rokiem z 1 tys. do 4 tys. sztuk. W 2017 r. Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie postanowiła jednak przyjrzeć się wydatkowaniu środków. Zwrócono się do drukarni z Białegostoku, która zajmowała się drukowaniem „Naszej Gazety”. Szybko wydało się, że zarówno w 2014 r., jak i w kolejnych latach nakład się nie zmieniał (wynosił 1 tys.), a koszty druku wręcz spadały. Związek Polaków na Litwie przedstawiał więc fałszywe faktury, które przerabiano w programie graficznym. Fałszowano również potwierdzenia prze-

AFERA \ Śledczy nie odpuszczają

Prokuratura wzięła się do Związku Polaków na Litwie

Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła postępowanie w sprawie wyłudzenia dotacji przez Związek Polaków na Litwie. Michał M., prezes ZPL, i Paweł S. sekretarz ZPL, usłyszeli zarzuty wyłudzenia i fałszowania dokumentów. Grozi im od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia. Jak na razie czynności prokuratorzy przeprowadzili jedynie z Pawłem S., ponieważ Michał M. unika konfrontacji z polskim wymiarem sprawiedliwości.



lewów. W sumie od maja 2014 r. do końca 2016 r. zawyżono w ten sposób koszty o 127 tys. zł, przy łącznej kwocie dofinansowania na poziomie 340 tys. zł. W ciągu tych trzech lat wystawiono ok. 120 podrobionych dokumentów do rozliczeń z fundacją.

Sprawę wszczęła Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Michał M., prezes ZPL, i Paweł S., sekretarz ZPL, otrzymali zarzuty wyłudzenia i fałszowania dokumentów. Czynności procesowe udało się przeprowadzić jedynie z tym pierwszym. „Termin przesłuchania Michała M. był wyznaczany dwukrotnie. Do przesłuchania nie doszło, bowiem ww. nie stawiał się na

nie, nie usprawiedliwiając niestawiennictwa. Zarzuty zostały ogłoszone natomiast Pawłowi S. Prokuratura Okręgowa w Warszawie podejmuje przewidziane przepisami prawa działania zmierzające do wykonania czynności procesowych z Michałem M. O szczegółach planowanych czynności nie mogę się wypowiadać z uwagi na dobro postępowania” – napisała w odpowiedzi na pytania „Codziennej” prokurator Izabela Dołgań-Szymańska, która potwierdziła tym samym informacje portalu ZW.lt. Sam zainteresowany nadal podkreśla, że winne afery są władze Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie.

Będzie chłodniej, ale tylko przez chwilę

METEOROLOGIA \ Przed nami jeszcze dwa upalne dni i będziemy mogli odetchnąć z ulgą – w sobotę czeka nas ochłodzenie, nawet o 10 stopni. Ale chwilowe. Dzisiaj i jutro nad Polską mają jednak przejść gwałtowne burze. Spokojnie więc nie będzie.

Pogoda wciąż daje się nam we znaki. Żar leje się z nieba, powietrze stoi w miejscu. Niemal w całej Polsce ze względu na upał obowiązywał wczoraj drugi stopień ostrzeżenia meteorologicznego. W Lubuskim było jeszcze gorzej – tam występował trzeci stopień. Co to oznacza? „Przewiduje się wystąpienie groźnych zjawisk meteorologicznych powodujących bardzo duże szkody lub szkody o rozmiarach katastrof oraz zagrożenie życia”.

Dzisiaj temperatury wyniosą od 28–30 stopni na wschodzie kraju do 35 stopni na zachodzie. „Niewykluczone, że lokalnie termometry pokażą powyżej 35 stopni” – informuje IMGW. „W czwartek nad zachodnie rejony kraju nasunie się zatoka niżowa z aktywnym chłodnym frontem atmosferycznym, który stopniowo, przesuując się na wschód, wygeneruje aktywne zjawiska

burzowe” – czytamy. Burzowo będzie też w nocy, ulewnym deszczom i silnym porywom wiatru mogą towarzyszyć również opady gradu.

W piątek wciąż będzie upalnie, miejscami do 33 stopni. „Na zachodzie i północnym zachodzie, po przejściu frontu atmosferycznego, zanotujemy wyraźne ochłodzenie. Temperatura w tej części kraju spadnie do 22, 25 stopni. Duża różnica temperatury między wschodem i zachodem kraju spowoduje gwałtowne zjawiska burzowe, podczas których spodziewane są ulewne opady deszczu, gradobicia i silne porywy wiatru przekraczające 80 km/h”. Spokojniej i chłodniej, bo od 22 do 26 stopni, będzie w sobotę. W niedzielę temperatury znowu wzrosną do 30 stopni.

Jak informuje w komunikacie PKP PLK, w stałej gotowości do podjęcia działań

w razie wystąpienia usterek spowodowanych upałami są „63 pociągi sieciowe i 157 zespołów szybkiego usuwania usterek. Nad bezpieczeństwem ruchu kolejowego czuwa ponad 1,7 tys. dyżurnych ruchu i dyspozytorów PKP Polskich Linii Kolejowych”. Na odcinkach szczególnie narażonych na wysokie temperatury prowadzone są dodatkowe kontrole, a jazdy patrolowe i dodatkowe obchody odbyły się już na ponad 2 tys. km. – Dostosowujemy działania na sieci kolejowej do warunków atmosferycznych. Zwiększamy liczbę pracowników i sprzętu oraz wprowadzamy dodatkowe patrole i obchody linii, by wakacyjne podróże przebiegały zgodnie z oczekiwaniami pasażerów – zaznaczył wiceprezes PKP PLK Marek Olkiewicz.

Dorota Łomicka

Pacjenci zaniepokojeni decyzją NFZ

ZDROWIE \ Organizacje zrzeszające pacjentów onkologicznych obawiają się, że zarządzenie prezesa NFZ ograniczy chorym na raka piersi dostęp do nowoczesnych terapii gwarantowanych przez Ministerstwo Zdrowia. Ta sprawa ma być tematem spotkania z rzecznikiem praw pacjenta.

Jak informują koordynatorzy kampanii społecznej „Choroba? Pracuję z nią!”, organizacje pacjentów onkologicznych, które od trzech lat walczyły o dostęp do terapii podskórnych – wygodnych w podaniu i bardziej komfortowych dla pacjenta oraz personelu medycznego (i nie droższych od tych w podaniu dożylnym) – są „poruszone działaniami podjętymi przez NFZ, których skutkiem będzie praktyczne pozbawienie pacjentek z rakiem piersi dostępu do tych terapii, mimo że Ministerstwo Zdrowia objęło tę terapię refundacją już w 2016 r. i podtrzymało swoją decyzję na najnowszej liście refundacyjnej, jaka weszła w życie w lipcu br.”. „W projekcie zarządzenia prezesa NFZ znalazły się zapisy zawierające tzw.

współczynniki korygujące. Premiują one zakup konkretnych substancji czynnych lub konkretne formy podania substancji czynnych, które spełnią odpowiednio niski próg kosztowy – poprzez przyznanie szpitalom je kupującym dodatkowych środków na diagnostykę lub podanie leku” – alarmują Pracodawcy RP, zaangażowani w kampanię „Choroba? Pracuję z nią!”. Pacjenci i lekarze wystosowali w tej sprawie listy do Ministerstwa Zdrowia i NFZ w prośbie o spotkania i wyjaśnienia. Czekają na odpowiedź. Temat ma być omawiany również podczas spotkania przedstawicieli organizacji pacjenckich i ekspertów z rzecznikiem praw pacjenta.

(dl)



MINISTER BŁASZCZAK W SARAJEWIE

WOJSKO \ Jesteście ambasadorami Polski poza jej granicami, jesteście wizytówką Polski – mówił minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podczas spotkania z żołnierzami Polskiego Kontyngentu Wojskowego EUFOR Althea stacjonującymi w Sarajewie.

GEOPOLITYKA \ Stany Zjednoczone rzucają wyzwanie Chinom

Nowy Jedwabny Szlak na cenzurowanym. USA oferują partnerstwo zamiast dominacji

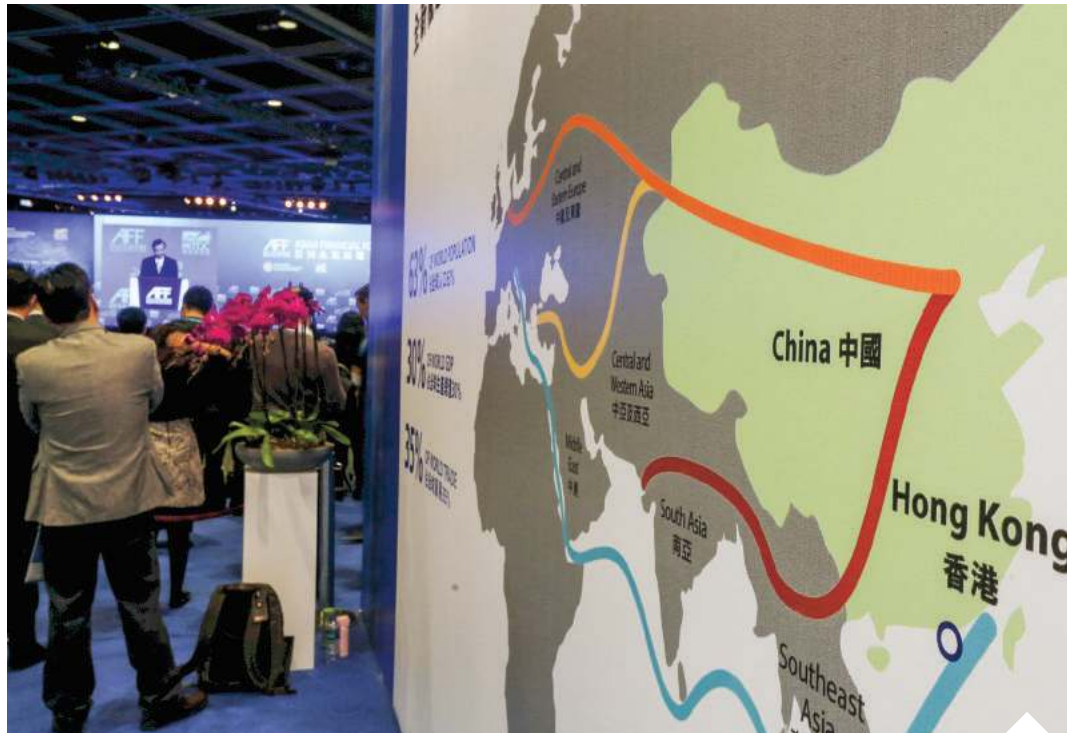
Kilka dni przed swoją podróżą do Azji sekretarz stanu USA Mike Pompeo przedstawił zarys ekonomicznego planu Waszyngtonu dla krajów regionu Indo-Pacyfiku. Projekt ten ma być alternatywą dla chińskiej inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku, na którą Azja patrzy z coraz większą nieufnością.

Hanna Shen

korespondencja z Tajpei

Administracja Donalda Trumpa wesprze kraje w regionie Indo-Pacyfiku w rozwoju ich infrastruktury, sektora energetycznego i gospodarki cyfrowej. Przedstawiona przez sekretarza stanu Mike'a Pompeo inicjatywa pn. „Ekonomiczna wizja w regionie Indo-Pacyfiku” jest odpowiedzią na obawy Waszyngtonu wynikające z chińskiego zaangażowania w regionie.

Obawy te podziela także coraz więcej krajów, które początkowo ochoczo przystąpiły do chińskiej inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku, czyli pakiet wielomiliardowych projektów transportowych i energetycznych, które Pekin wykorzystuje, by wzmocnić swoje wpływy w Azji oraz poza nią. Coraz wyraźniej widać, że Nowy Jedwabny Szlak dla krajów w nim uczestniczących oznacza zaciąganie ogromnych długów wobec Chin i wzrost korupcji. Taki los spotkał Pakistan, który z Chinami w 2015 r. podpisał umowy inwestycyjne o wartości 46 mld dol. (potem tę kwotę podniesiono do 62 mld dol.). Pożyczki udzielone Pakistanowi w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku przez Chiny na



Nowy Jedwabny Szlak dla krajów w nim uczestniczących oznacza zaciąganie ogromnych długów wobec Chin i wzrost korupcji
| fot. Bobby Yip/Reuters

łączyć kwotę 57 mld dol. (ich oprocentowanie to 2 proc.) zostały udzielone pod warunkiem, że projekty inwestycyjne będą wykonywane tylko przez chińskie firmy.

Przyjrzenie się chińskim projektom inwestycyjnym w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku i ich renegotiację zapowiedział Mahathir bin Mohamad, premier Malezji od maja br. W jego kraju pojawia się dużo głosów przeciwnych chińskim in-

westycjom, bo mimo szumnie głoszonego przez Pekin hasła, że wszystko odbywa się na zasadzie „win-win”, zwycięzcą okazują się przede wszystkim Chiny, które do inwestycji ściągają swoje firmy, swoje maszyny i swoich robotników.

Przedstawiając pod koniec lipca na Forum Biznesu Regionu Indo-Pacyfiku w Waszyngtonie amerykański plan, który ma być alternatywą dla chińskiej obecności w regionie, Mike Pom-

peo powiedział, że pierwsze inwestycje mają opiewać na 113 mld dol., ale kwota ta będzie zwiększana. Sekretarz stanu potwierdził także wsparcie ze strony administracji Trumpa dla ustawy BUILD (Better Utilization of Investments Leading to Development), która trafiła już do amerykańskiego Kongresu i ma zwiększyć ponaddwukrotnie (do 60 mld dol.) zdolności rządu USA do wspierania amerykańskich prywatnych

inwestycji w strategiczne projekty za granicą, w tym w regionie Indo-Pacyfiku.

Na Forum Mike Pompeo ogłosił także, że Stany Zjednoczone podpisały umowę inwestycyjną o wartości 350 mln dol. z Mongolią na poszukiwanie nowych źródeł wody, a Millennium Challenge Corporation, agencja rozwojowa rządu USA, ma zainwestować setki milionów dolarów w transport i inne projekty w Sri Lance.

– Jesteśmy przekonani, że amerykańskie zaangażowanie w regionie Indo-Pacyfiku przyniesie korzyści wszystkim narodom w tym regionie. Chcemy, żeby przyświecała im zasada wolnego dostępu i otwarcia na świat. Nie szukamy dominacji, szukamy partnerstwa. Inni zachowują się inaczej. Chcemy, aby były to projekty komercyjne prowadzone przez amerykański sektor prywatny w sposób, który będzie przynosił korzyści całemu regionowi i światu – powiedział Pompeo w wypowiedzi dla stacji CNBC.

Zaraz po ogłoszeniu nowej ekonomicznej inicjatywy dla regionu Indo-Pacyfiku Mike Pompeo udał się z wizytą do Malezji, Singapuru i Indonezji, gdzie m.in. przedstawiał szczegóły planu współpracy USA z krajami regionu.

Sencow na granicy życia i śmierci

ROSJA \ Stan zdrowia ukraińskiego reżysera Ołeha Sencowa głodującego w więzieniu w Rosji uległ pogorszeniu. Jest to już 87. dzień jego głodówki. Władze w Moskwie wciąż nie zgadzają się na zwolnienie ukraińskich więźniów politycznych.

Rosyjski adwokat Dmitrij Dinze poinformował, że Ołeh Sencow ma znaczny niedobór hemoglobiny – ma anemię i bardzo niski puls, jedynie 40 uderzeń na minutę. Ukraiński reżyser skarży się również na problemy z sercem. Na pogorszenie stanu jego zdrowia wpływają również wysokie temperatury w miejscu osadzenia – w mieście Łabytnangi na rosyjskiej Dalekiej Północy. W ostatnim czasie Sencow dwa razy odmówił hospita-

lizacji. Mimo to nie zamierza rezygnować z protestu i wciąż się domaga uwolnienia kilkudziesięciu obywateli Ukrainy, którzy są przetrzymywani w rosyjskich więzieniach.

Ukraiński reżyser, mieszkaniec zaanektowanego przez Rosję Krymu, został w 2014 r. oskarżony o terroryzm i skazany na 20 lat kolonii karnej. Proces i wyrok spotkały się z powszechnym oburzeniem za granicą, a do Kremla wciąż spływają ape-

le o uwolnienie Sencowa. 14 maja ukraiński reżyser rozpoczął protest głodowy.

Na początku miesiąca Rosjanie nie dopuścili do niego nawet bp. Grigorija, który odpowiada w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej za kontakt z osobami przebywającymi w miejscach odosobnienia. Duchowny przyleciał do Moskwy, a następnie pojechał do naczelnika łagru Aleksandra Nowikowa. Miał on zostać gościnnie przyjęty, ale atmosfera rozmowy się

zmieniła, gdy wymienił nazwisko Sencowa. Duchowny usłyszał, że spotkanie z osadzonym nie ma sensu, i został wyproszony z gabinetu naczelnika.

Ukraińska rzeczniczka praw człowieka Ludmyła Denysowa podkreśla, że władze w Moskwie ukrywają informacje o stanie zdrowia również innych więzionych Ukraińców, m.in. Wołodymyra Bałucha czy Stanisława Kłycha. Bałuch to podobnie jak Sencow mieszkaniec Kry-

mu, który w styczniu został skazany na trzy lata i siedem miesięcy więzienia za rzekome przechowywanie amunicji. W rzeczywistości został ukarany za odmówienie zdjęcia ukraińskiej flagi, którą wywiesił na własnym domu. Kłycha skazano zaś na 20 lat kolonii karnej po tym, jak został on oskarżony o walkę przeciw siłom rosyjskim podczas pierwszej wojny w Czeczenii w latach 1994–1995.

Aleksander Klos



TURCY CHCĄ POPRAWIAĆ STOSUNKI Z USA

DYPLOMACJA \ Delegacja, na której czele ma stanąć nowy wiceminister spraw zagranicznych w tureckim rządzie, wyruszyła do USA. Spróbuje naprawić stosunki między oboma krajami.

fol. Murad Sezer/Reuters



fol. Lai Seng Sin/Reuters

BYŁY PREMIER SIĘ BRONI

MALEZJA \ Oskarżany o pranie brudnych pieniędzy Najib Razak, za którego rządów z budżetu państwa wyciekły miliardy dolarów, oświadczył przed sądem, że nie przyznaje się do winy.

WASZYNGTON \ Kreml musi respektować integralność Gruzji

USA stanowczo o rosyjskiej agresji

Wzywamy Rosję do wycofania swoich wojsk z Abchazji i Osetii Południowej, czyli regionów formalnie należących do Gruzji, a także do respektowania porozumienia o zawieszeniu broni z 2008 r. – oświadczyła rzeczniczka Departamentu Stanu Heather Nauert w 10. rocznicę rosyjskiej agresji na Gruzję. Tymczasem w swoim oświadczeniu Kreml o wojnę sprzed dekady oskarżył władze w Tbilisi.

Konrad Wysocki

Na specjalnym briefingu prasowym w Waszyngtonie Heather Nauert podkreśliła, że Stany Zjednoczone w pełni popierają suwerenność i integralność terytorialną Gruzji w granicach uznawanych przez społeczność międzynarodową. – Abchazja i Osetia Południowa to tereny Gruzji, a nie Rosji – przypomniała rzeczniczka Departamentu Stanu. – Dlatego też wzywamy Rosję do wycofania swoich wojsk z tych regionów i respektowania porozumienia o zawieszeniu broni z 2008 r. – dodała. – Nasze stanowisko w tej sprawie od samego początku jest takie samo i się nie zmieni – zapewniła Nauert.

Jak zauważyły amerykańskie media, oświadczenie

Departamentu Stanu ws. wydarzeń sprzed 10 lat opublikowano kilka godzin po stanowczych słowach gruzińskiego prezydenta Giorgiego Margwelaszwilego, wypowiedzianych podczas spotkania w Tbilisi z szefami dyplomacji Polski, Litwy i Łotwy oraz wicepremierem Ukrainy. – Okupacja naszych terenów trwa od dekady. Nadal pozostajemy w fazie wojny, a Rosja to państwo agresor – powiedział prezydent Gruzji. Wzniesiony przez wojska Kremla konflikt doprowadził do śmierci kilkuset osób. Kolejne 160 tys. zostało zmuszonych do opuszczenia domostw w obawie o własne życie.

Własne oświadczenie dotyczące 10. rocznicy krwawej wojny na Kaukazie opublikowała Rosja. Jak można było się spodziewać, wersja wydarzeń zaprezentowa-



Nadal pozostajemy w fazie wojny, a Rosja to państwo agresor – powiedział prezydent Gruzji | fot. David Mdzinarishvili/Reuters

na przez Kreml jest odwrotna od stanowiska Zachodu. „Rosyjska operacja wojskowa miała jeden cel – zatrzymanie agresji Gruzji i zapobiegnięcie możliwym powtórny atakom” – czytamy w komunikacie resortu rosyjskiej dyplomacji.

Co ciekawe, MSZ Rosji uważa także, że siłowe rozwiązywanie konfliktów międzynarodowych jest... bezsensowne. „Wszelka przemoc prowadzi do najbardziej bolesnych, a czasem nieodwracalnych konsekwencji” – wskazuje resort. Słowa te stoją w sprzeczności z realizowaną przez Rosję polityką polegającą na wywoływaniu wojen (w Gruzji w 2008 r., na Ukrainie w 2014 r.) oraz na militarnym wspieraniu syryjskiego dyktatora Baszara al-Asada, który od kilku lat topi we krwi własny naród.

Skopje osądzi terrorystów z IS

BAŁKANY \ Macedoński resort spraw wewnętrznych poinformował we wtorek o aresztowaniu siedmiu osób, które są podejrzane o walkę po stronie Państwa Islamskiego (IS) w Syrii i Iraku – informuje amerykańska agencja prasowa Associated Press (AP).

Do zatrzymania osób podejrzanych o przynależność do IS doszło w nocy z poniedziałku na wtorek na podstawie międzynarodowego nakazu aresztowania. Operacja odbyła się dzięki współpracy Macedonii z koalicją walczącą z IS oraz Syryjskimi Siłami Demokratycznymi (SDF).

Większość z oskarżonych o przynależność do IS stanowią albańscy Macedończycy w wieku 23–47 lat. Ta grupa narodowościowa stanowi ok. 30 proc. populacji dwumilionowej Macedonii. Według danych amerykańskiego think tanku Soufan Center mniej więcej 130 obywateli Macedonii zdecydowało się dołączyć do Da'ish. Szacuje się, że w walkach w Syrii i Iraku zginęło nawet 30 terrorystów z obywatelstwem

Macedonii, a ok. 70 powróciło już do kraju.

– Tych siedem osób jest oskarżonych o przynależność do obcej organizacji wojskowej bądź ugrupowania paramilitarnego, którym jest Państwo Islamskie, za co w macedońskim prawie przewidziano karę od 5 do 10 lat pozbawienia wolności – poinformował resort spraw wewnętrznych Macedonii. Akcja ta jest kontynuacją operacji „Komórka” z lat 2015–2016, w której to macedońskie służby aresztowały terrorystów z IS wracających z walk na Bliskim Wschodzie.

Według AP siedmiu obywateli Macedonii znalazło się pośród 600 zagranicznych bojowników, którzy zostali schwytani przez Syryjskie Siły Demokratyczne. Ta orga-

nizacja złożona z kurdyjsko-arabskich oddziałów wspieranych przez Stany Zjednoczone wyzwoliła w ubiegłym roku znaczne obszary spod władzy IS, biorąc przy tym do niewoli setki terrorystów. USA już od dawna naciskały na swoich sojuszników, aby schwytanych terrorystów wysyłano do miejsc ich pochodzenia, gdzie mieliby być poddani sprawiedliwemu procesowi. Co więcej, rząd w Skopje zobowiązał się do wypełniania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2178 z 2014 r. i rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2396 z 2017 r. Powyższe akty prawne zakładają postawienie osoby, na której ciążyą czyny przestępcze związane z przynależnością do Państwa Islamskiego, przed wymiarem sprawiedliwości państwa, do którego powróciła. Regulują też obowiązki oceny, czy istnieje możliwość rehabilitacji oraz integracji w społeczeństwie byłego terrorysty.

Paweł Kryszczak

Patelnia Europa

POGODA \ Fala upałów powoduje niespotykane dotąd zjawiska w wielu miejscach Europy. Ochłody szukają ludzie i zwierzęta, a wysokie temperatury mają coraz większy wpływ na wiele dziedzin życia.

W belgijskim mieście Liège odbyła się pikiet kierowców autobusów miejskich, którzy zagrozili noszeniem... spódnic. Klimatyzacji w wielu autobusach brak, a regulamin zabrania kierowcom noszenia szortów. Wysokie temperatury uziemiły samoloty na lotnisku w Hanowerze, bo pod wpływem gorąca zaczął się topić asfalt na pasie startowym.

W wielu krajach notuje się rekordowe temperatury. W Skandynawii średnio odbiegają one od normy o 8–10 proc. W Finlandii z masowym napływem zgłoszeń musiał sobie radzić supermarket, który zaoferował swoim klientom spędzenie nocy w swoich klimatyzowanych alejkach. Zeszły czwartek w Portugalii przyniósł temperatury rzędu 46 stopni, zbliżone do rekordów europejskiego (48 stopni w Grecji) i portugalskiego (47,7 stopnia).

Maciej Kożuszek



Lotnisko we Wrocławiu już drugi miesiąc z rzędu bije rekord w liczbie obsłużonych pasażerów | fot. Wikipedia/d

TRANSPORT \ Nowe wakacyjne połączenia okazały się strzałem w dziesiątkę

Polskie lotniska idą na rekord

Półmetek tegorocznych wakacji przynosi dużo satysfakcji zarządzającym polskimi lotniskami. Bite są kolejne rekordy w obsłudze pasażerów. W lipcu Jasionka k. Rzeszowa i lotnisko wrocławskie uzyskały wynik o prawie 20 proc. wyższy niż rok temu – to najlepsze dane w historii portów.

Lucyna Piwowarska

Polacy udający się na letni wypoczynek coraz częściej decydują się na podróż samolotem, dzięki czemu oszczędzają czas i znacznie podnoszą komfort podróży. – Staramy się spełniać ich oczekiwania i konsekwentnie rozwijać siatkę połączeń zarówno sezonowych, jak i całorocznych – tłumaczy Michał Tabisz, pre-

zes podrzeszowskiego lotniska w Jasionce. Nowe wakacyjne połączenia zostały stamtąd uruchomione do Grecji, Bułgarii i Albanii, a regularne rejsy odbywają się już do Izraela i Stanów Zjednoczonych.

Historyczny wynik padł też na trasie Warszawa–Rzeszów–Warszawa obsługiwanej przez PLL LOT, którą w lipcu podróżowało ponad 25 tys. osób. Dużą popularnością cieszą się również lo-

ty transatlantyckie. Średnie wypełnienie rejsów z Rzeszowa do Nowego Jorku w lipcu wyniosło niemal 90 proc. Nie mniejsze obłożenie miały połączenia na Wyspy Brytyjskie i do Irlandii realizowane przez linie Ryanair.

W porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosła też liczba pasażerów podróżujących z Rzeszowa do Monachium samolotami Lufthansy. W lipcu z lotów czarterowych skorzystała rekordo-

wa liczba prawie 15 tys. pasażerów, a to o 70 proc. więcej niż przed rokiem. Łącznie Jasionka obsłużyła ponad 85 tys. podróżujących.

Lotnisko we Wrocławiu pochwaliło się z kolei, że to już drugi z rzędu rekordowy miesiąc w historii portu. Tutaj tanie linie odnotowały wzrost o ponad 27 proc., a przewoźnicy sieciowi – o ok. 17 proc. W lipcu wrocławskie lotnisko obsłużyło blisko 375 tys. pasa-

żerów, o 18,8 proc. więcej niż w tym samym miesiącu przed rokiem.

Największy wpływ na poprawę wyników mają przewoźnicy niskokosztowi, którzy wprowadzają nowe, atrakcyjne kierunki południowe. Do Barcelony, Alicante, na Teneryfę, do Madrytu, na Kretę i Maltę, także we wszystkich kierunkach włoskich i portugalskich w samolotach jest zajętych średnio ponad 90–96 proc. miejsc. Strzałem w dziesiątkę okazały się połączenia do Faro i Porto, gruzińskiego Kutaisi, Podgorycy w Czarnogórze, włoskiego Bari oraz do Aten. Bardzo popularne są połączenia na Wyspy Brytyjskie oraz takie cele, jak Rejkjavik, Sztokholm-Skavsta, Eindhoven, Dortmund, Paryż-Beauvais, Lwów i Kijów.

Światowy biznes 16-letniej Australijki

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ 16-letnia Australijka Isabella Dymalovski, pochodząca z Macedonii, prowadzi własną firmę kosmetyczną i sprzedaje na całym świecie wymyślony przez siebie krem do pielęgnacji skóry przeznaczony dla nastolatek.

Isabella Dymalovski pochodzi z Macedonii, jednak w wieku zaledwie kilku lat przeprowadziła się z rodziną do Australii. Jej przygoda z biznesem zaczęła się od tego, że nie mogła znaleźć odpowiedniego kremu do pielęgnacji skóry przeznaczonego dla nastolatek. Ponieważ od najmłodszych lat interesowała się kosmetykami, postanowiła, że sama opracuje recepturę nowego kremu.

Podczas gdy jej rówieśniczki bawiły się na podwórku, Isabella w domowym zaciszu tworzyła własne mikstury. Szybko dopięła swego i wymyśliła krem do pielęgnacji skóry o nazwie Luv Ur Skin, który odmienił jej życie. Początkowo, przy wsparciu rodziny, krem produkowano chałupniczo, ale szybko się okazało, że domowa produkcja jest niewystarczająca.

Isabella miała wtedy 13 lat i pojawiła się w programie „Shark Tank” (w Polsce bardziej znanym pod nazwą „Jak zostać milionerem”). Oczekiwała od inwestorów wsparcia w wysokości 65 tys. dolarów australijskich (ok. 180 tys. zł). Jeden z nich zdecydował się pomóc nastolatce, dzięki czemu ruszyła profesjonalna produkcja kremu Luv Ur Skin.

Po występie w telewizji Isabella Dymalovski stała się bardzo popularna w Australii. Uzyskała także tytuł jednego z najmłodszych przedsiębiorców na tym kontynencie. Po sukcesie w kraju zdecydowała się na ekspansję w USA i Europie. Dziś ma 16 lat i prowadzi własną firmę kosmetyczną, której kremy są dostępne w wielu krajach świata.

(jak, PAP)

Apetyt na Amerykę

EKSPANSJA \ Mikroprzedsiębiorcy są najbardziej zainteresowani wejściem na rynek Stanów Zjednoczonych – poinformował Krzysztof Senger, wiceprezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, w podsumowaniu wyników programu Polskie Mosty Technologiczne, który ma wspierać firmy w ekspansji zagranicznej.

W pierwszym naborze do projektu Polskie Mosty Technologiczne wpłynęło 70 wniosków na łączną kwotę grantów 13,9 mln zł. Pilotażowy nabór trwał od 21 maja do 31 lipca. Spośród trzech rynków (USA, Kanada i Meksyku) wnioskodawcy mogli wybrać jeden, dwa lub wszystkie. – Jak mogliśmy się spodziewać, większość aplikacji dotyczyła ekspansji do Stanów Zjednoczonych – poinformował Senger. Dodał, że aż 49 proc. wniosków złożyli mikroprzedsiębiorcy. – Traktujemy to jako sygnał, że najmniejsze podmioty mają dojrzałe podejście do robienia biznesu i rozumieją, ile mogą wygrać za granicą – ocenił wiceprezes PAIH.

Stawką w programie jest grant w wysokości 200 tys. zł, który można wykorzystać m.in. na opracowanie i weryfikację strategii wejścia na międzynarodowe rynki. – Przedsiębiorcy zakwalifikowani w pierwszym naborze skorzystają z wiedzy oraz kontaktów biznesowych naszych ekspertów w biurach w USA, Toronto i Mexico City – stwierdził Senger.

NAFTA (ang. North American Free Trade Agreement) to największy na świecie obszar wolnego handlu, zamieszany przez ponad 360 mln konsumentów. Jak zaznaczył wiceprezes PAIH, zeszłej jesieni weszło w życie porozumienie liberalizujące handel Unii Europejskiej z Kanadą, co jeszcze bardziej zwiększa potencjał tego ogromnego i chłonnego rynku.

Eksperci programu PMT sprawdzą teraz wnioski pod względem formalnym i merytorycznym. Dodatkowo punkty otrzymają firmy, których działalność wpisuje się w Krajowe Inteligentne Specjalizacje: zdrowe społeczeństwo, innowacyjne technologie, procesy oraz produkty sektora rolno-spożywczego i leśno-drzewnego (czyli przede wszystkim meblarstwo), inteligentne sieci i technologie informacyjno-komunikacyjne oraz geoinformacyjne.

Nabór pilotażowy poprzedziło seminarium przygotowawcze dla firm. – Po ocenie wniosków przyjdzie kolej na warsztaty tworzenia strategii szytej na miarę. Przedsiębiorców będą wspierali w tym krajowi i zagraniczni eksperci – mówi Senger.

6 września odbędzie się seminarium informacyjne dla przedsiębiorców zainteresowanych ekspansją do Chin, Japonii i Wietnamu, a jeszcze w tym samym miesiącu – nabór wniosków na wymienione rynki.

(pch, PAP)

FINANSE \ Banki nie porozumiały się co do warunków ich połączenia

Nie będzie fuzji Pekao i Aliora

Bank Pekao odstąpił od negocjacji w sprawie fuzji z Alior Bankiem. „Banki nie doszły do porozumienia co do warunków ich połączenia” – poinformowano w swoich komunikatach. Zarówno Pekao, jak i Alior są kontrolowane przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń.

Jan Kamieniecki

Cyfrowy buntownik – jak sam siebie nazywa Alior Bank – nie połączy się z dużo większym od siebie Bankiem Pekao. Ich zarządy zdecydowały o zakończeniu analiz i negocjacji dotyczących ewentualnego połączenia. Uznano, że biorąc pod uwagę obecną wycenę obu spółek, analizę opłacalności i wykonalności, korzystniejsza z punktu widzenia akcjonariuszy będzie ich oddzielna działalność i współpraca w ramach Grupy Kapitałowej PZU.

Temat ewentualnej fuzji wpłynął w październiku 2017 r., kiedy Pekao i Alior poinformo-

wały, że przeanalizują możliwości współpracy. Banki podpisały list intencyjny zapowiadający wstępne analizy dotyczące potencjalnego współdziałania lub połączenia obu podmiotów. Decyzję o rozpoczęciu rozmów z Bankiem Pekao zarząd Alior Banku podjął 29 maja br. Miesiąc później Reuters podał sensacyjną wiadomość, że fuzja obu banków jest przesądzona, ponieważ jakoby zgodził się na nią prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Dziś tamta informacja okazuje się wzięta z kosmosu, bo do połączenia Pekao i Aliora nie dojdzie. – Przeprowadziliśmy wiele analiz, które pokazały duży sens ekonomiczny fuzji, zdecydowaliśmy jednak

o odstąpieniu od negocjacji. Z naszego punktu widzenia kwestia połączenia z Aliorem jest zamknięta – powiedział w środę Michał Krupiński, prezes Banku Pekao.

Z kolei cytowana w komunikacie Aliora jego prezes Katarzyna Sułkowska stwierdziła, że dzięki wdrożeniu strategii „Cyfrowego buntownika” Alior Bank jest dobrze przygotowany do dalszego, samodzielnego rozwoju w ramach Grupy PZU. – Na rynku jesteśmy obecni od 10 lat i konsekwentnie realizujemy koncepcję zgodną z hasłem „Wyższa kultura bankowości”. Nadal będziemy uniwersalni i innowacyjni, to jest w naszym DNA – oświadczyła.



Michał Krupiński, prezes Banku Pekao: Kwestia połączenia z Aliorem jest zamknięta | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

Bank Pekao jest drugim pod względem wielkości bankiem w Polsce. Jego aktywa w pierwszym kwartale 2018 r. wynosiły 182 mld zł. Przejęcie Aliora zwiększyłoby je do 253 mld zł, a więc pozwoliło-

by zbliżyć się pod względem wartości do lidera polskiego sektora bankowego PKO BP – 295 mld zł. Trzecie miejsce zajmuje Santander Bank Polska (dawny BZ WBK) – jego aktywa warte są 155 mld zł.

Niemcy dostały zadyszki

PRZEMYSŁ \ To nie wróży dobrze produkcji przemysłowej w drugiej połowie roku – tak eksperci komentują spadek zamówień w niemieckim przemyśle do poziomu najniższego od półtora roku. Pogorszenie sytuacji niemieckiego przemysłu może się odbić na naszej gospodarce, mocno powiązanej z zachodnim sąsiadem.

Jak poinformował Federalny Urząd Statystyczny, w czerwcu br. zamówienia przemysłowe zmalały o 4 proc. w porównaniu z majem (po 2,6-proc. wzrosły w maju w stosunku do kwietnia). To największy spadek zamówień od stycznia 2017 r. – większy, niż oczekiwali eksperci. Najsilniejszy wpływ na tę nową sytuację miało zmniejszenie popytu zewnętrznego z krajów spoza strefy euro.

Według analityków może to sugerować, że w najbliższych miesiącach fabryki największej gospodarki w UE mogą spowolnić produkcję. – Te rozczarowujące dane wskazują na oznaki napięcia w niemieckim

handlu zagranicznym, co nie wróży dobrze produkcji przemysłowej w drugiej połowie roku – tak ostatnie dane skomentował dla Reutersa ekonomista banku ING Carsten Brzeski.

O wspomnianych napięciach w niemieckim handlu zagranicznym świadczą czerwcowe dane. Eksport z Niemiec wzrósł w czerwcu o 7,8 proc. rok do roku, a import – o 10,2 proc. W tej gospodarce tradycyjnie nastawionej mocno na eksportowo to duża zmiana. Nadwyżka w obrotach handlu z zagranicą wyniosła 19,3 mld euro i jest to najgorszy wynik od lutego, a zarazem jedno ze słabszych danych od 2014 r.

Analitycy spodziewali się nadwyżki 21,4 mld euro.

Eksperti twierdzą, że główną przyczyną zmiany proporcji w handlu zagranicznym Niemiec najprawdopodobniej są rosnące ceny paliw. Ale proces ten mogą pogłębić amerykańskie cła na niemieckie samochody i chemikalia, które zapowiedział prezydent USA Donald Trump. Wprawdzie po jego spotkaniu z szefem Komisji Europejskiej Jean-Claudem Junckerem wprowadzenie celu zostało wstrzymane, to jednak taka groźba wciąż istnieje.

Fakt, że niemiecka gospodarka dostała zadyszki, to zła wiadomość, bo może się to odbić na naszej gospodarce. Niemcy są największym partnerem gospodarczym Polski. Za Odrę trafia ponad 27 proc. naszego eksportu, o wartości 56,8 mld euro (dane za 2017 r.). Jak zwracają uwagę eksperci, w dużej części jest to sprzedaż półproduktów lub innych części do fabryk w Niemczech. Osłabienie tamtejszego przemysłu może się więc przełożyć na spadek zamówień w wielu polskich firmach, współpracujących z niemieckimi partnerami.

Jan Kamieniecki

Polska smakuje!

HANDEL \ Ministerstwo Rolnictwa przeprowadzi kampanię promocyjno-informacyjną „Sezon na owoce i warzywa. Polska smakuje”, która ma zwiększyć popyt na owoce i warzywa sezonowe. W największych polskich miastach zostanie zorganizowanych 10 wakacyjnych targów owocowo-warzywnych.

Targi owocowo-warzywne organizuje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Towarzyszyć im będą degustacje i warsztaty przygotowywania przetworów na zimę.

„Polska jest potentatem w produkcji owoców i warzyw. Jednak ich spożycie jest w naszym kraju wciąż bardzo niskie. Dlatego warto uświadomić społeczeństwu walory zdrowotne owoców i warzyw, które spełniają ważną rolę w procesie odżywiania” – zaznacza resort.

Akcja Ministerstwa Rolnictwa ma zainteresować konsumentów zakupem sezonowych warzyw i owoców bezpośrednio od producenta, a to ma gwarantować wysoką jakość produktu. Kampania ta to również zachęta do podejmowania sprzedaży bezpośredniej i organizowania się rolników w sa-

modzielne grupy działania. Ograniczą oni w ten sposób koszty operacyjne i będą mogli łatwo docierać do konsumentów, również tych zamieszkujących w miastach. Skrócenie łańcuchów dystrybucji to szansa na większe dochody gospodarstw rolnych.

Jak informuje resort, kampania „Sezon na owoce i warzywa. Polska smakuje” wpisuje się w Plan dla Wsi, ogłoszony przez premiera Mateusza Morawieckiego oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Plan ten to m.in. działania w celu rekonstrukcji rynku i znacznego skrócenia drogi produktów rolnych „od pola do stołu”. To również zapewnienie rolnikom z mniejszych gospodarstw bezpośredniego udziału w rynku konsumenckim.

(pch, PAP)

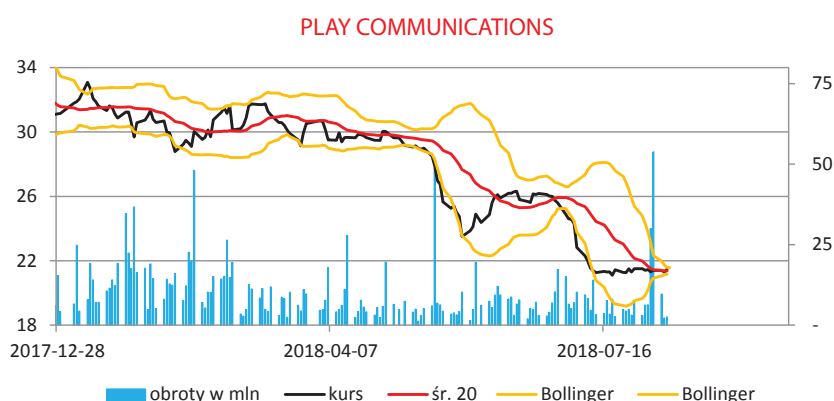


foto: Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Według danych Krajowego Rejestru Długów zadłużenie Polaków poniżej 35. roku życia przekracza obecnie 6,5 mld zł. ● W lipcu o 3,5 proc. w ujęciu rocznym wzrosła liczba rejestracji nowych samochodów o ładowności powyżej 3,5 t. ● W II kwartale Bank Pekao miał 539 mln zł zysku netto. To wartość o 5 mln zł większa niż przed rokiem.

No news – good news

GIEŁDA \ Brak fuzji umocnił Aliora i Pekao. Warszawa w połowie zmagania na plusie. Europa poza Londynem bez wyraźnego trendu, z dużymi spadkami w Moskwie i Kopenhadze. Na GPW sesja pod dyktando banków.



Warszawa – podobnie jak inne europejskie parkiety – zakończyła wtorkowe notowania na plusie. Trend w Polsce nie był podobny do europejskiego, bo ostatnia godzina przyniosła umocnienie WIG20, który zyskał prawie 10 pkt, i spore osłabienie w Londynie czy we Frankfurcie. Bardzo dobrze zaprezentował się parkiet w Mediolanie, który zwyżkował o ponad 1,2 proc. i zniwelował znaczną część sierpniowej przeceny. Na GPW bardzo dobrze zaprezentowały się walory CD Projektu oraz KGHM, a obroty – chociaż nie najwyższe – były wyraźnie większe niż w poniedziałek.

Wczoraj na azjatyckich parkietach nie było już tak udanie jak dzień wcześniej. KOSPI i Nikkei zamknęły dzień symbolicznymi zmianami, a w Szanghaju po godz. 8 była widoczna znaczna przecena, co pokazuje, że być może mieli rację ci, którzy sugerowali, że wtorkowa zwyżka była próbą zanegowania porażki Chin w wojnie celnej z USA. Chiny słabły jednak także przez gorsze da-

ne z handlu zagranicznego i przez nadwyżkę eksportu wyraźnie mniejszą niż prognozowana.

Europejski start niestety nie był zbyt optymistyczny, bo większość parkietów po półgodzinie gry znalazła się na minusie. Był jednak wyjątek – GPW, na którym indeks czołowej dwudziestki zyskiwał aż 0,8 proc. Koniunkturę napędzały jednak tylko dwie spółki – Alior i Pekao, które zyskiwało ponad 7 proc. Powód? Odwołanie fuzji obu banków.

Poza wspomnianymi firmami drożały także CD oraz PZU, które po imponującym początku przed godz. 10 zyskiwało o prawie 1 proc. mniej.

Małe i średnie spółki miały także dodatni odczyt, jednak tu skala wzrostu była zdecydowanie mniejsza.

Europa po godzinie poprawiła swoje odczyty. Indeksy Euro Stoxx i DAX30 znalazły się na plusie, jednak pół godziny później oba wskaźniki były pod kreską. Zmagania toczyły się jednak dość spokojnie, bo

skala wahań poza Frankfurtem była niewielka. Tak spokojny obraz był zapewne efektem braku istotnych danych ekonomicznych.

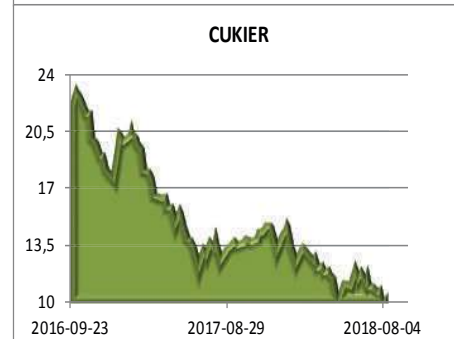
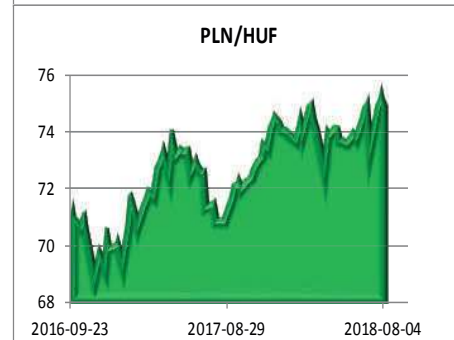
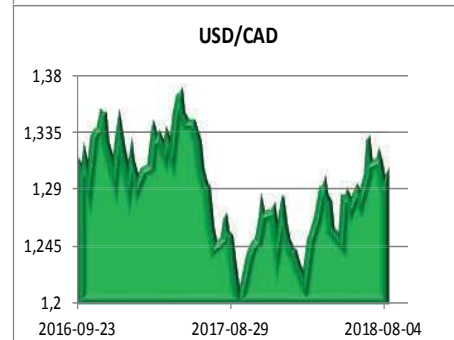
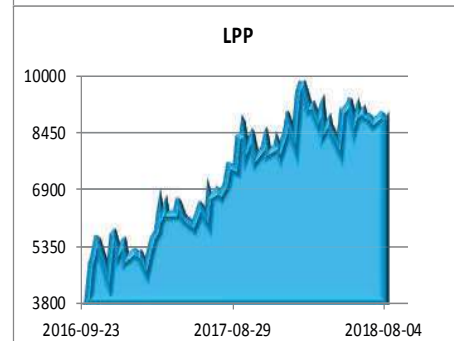
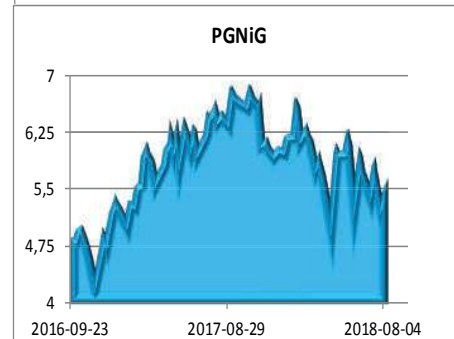
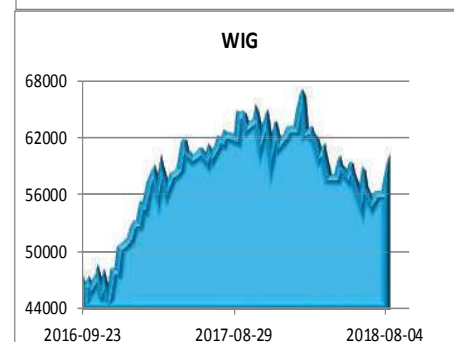
W połowie giełdowych zmagania WIG20 zyskiwał ponad 0,5 proc., a obroty jak na trzy godziny gry były bardzo wysokie i przekraczały 450 mln zł. Na parkiecie panowało Pekao z ponad 200-milionowym udziałem, a aktywność zdecydowanie zdominowały banki, generujące prawie 70 proc. obrotów.

Europa w dalszym ciągu prezentowała się kiepsko. Najbardziej było w Moskwie, gdzie RTS tracił prawie 2 proc., na co wpływ miała bardzo duża – bo ponad 1-proc. – przecena rubla.

Na GPW w drugim segmencie bardzo dobrze prezentowały się Kęty, zyskujące ponad 6 proc., co wpisuje się w pozytywne wyniki za II kwartał (grupa miała 72 mln zł zysku netto). Play Communications zyskiwał 1 proc., ale spółka od prawie miesiąca porusza się w specyficznym horyzontalnym trendzie.

Po południu WIG20 na początku prezentował stabilny trend, w dużym stopniu ukształtowany dobrym odczytem drożającego o 7,8 proc. Pekao. Alior nieznacznie osłabił i zyskiwał 3,9 proc, a 3-proc. wzrost utrzymał CD Projekt. W elicie tylko siedem firm drożało, ale skala zmian wystarczała, aby WIG20 zwyżkował o ponad 0,8 proc., co także umocniło WIG, który znowu był powyżej 60 tys. pkt. Tuż przed godz. 13 indeks dwudziestki zyskiwał 0,9 proc., korzystając z poprawy na europejskich parkietach.

..... Rafał Grodowski



Dzień bez wielkiej historii

SUROWCE \ Miedź bez znacznych zmian. Amerykańskie sankcje z chwilowym wtorkowym impulsem. Słabszy chiński eksport wyhamował segment metali przemysłowych. Ropa ze stratą w połowie dnia.

Poniedziałek i wtorek przyniosły wyraźne umocnienie paliwa. Gatunek brent poprawił swój odczyt i tuż przed godz. 14 podczas wtorkowych zmagania testował poziom 75 dol. Nieskutecznie, bo potem było już słabiej i nawet dane o spadających bardziej, niż oczekiwano, zapasach nie wpłynęły na kurs paliwa. Wczorajsze wczesne przedpołudnie przyniosło symboliczny spadek i nieznaczne zmiany kursu. Część analityków w obrazie wtorkowych notowań dopatrywała się przede wszystkim relacji dolara z euro, bo wykresy EUR/USD i ropy wyglądały bardzo podobnie. Wczorajsze osłabienie to zarazem kolejny dowód, że pokonanie kursu 75 dol. dla gatunku brent jest bardzo trudne.

Miedź realizowała ciekawszy scenariusz, bo metal tuż przed godz. 8 kosztował ponad 277 centów i zyskiwał od poniedziałkowego minimum prawie 2,5 proc. Tak duży wzrost to po części efekt wtorkowego ożywienia w Szanghaju i nadziei, że wojna celna nie przyniesie już znaczących problemów. Jednak długoterminowy trend nie daje szans na wyraźną zmianę, bo w czerwcu czy w styczniu za miedź płacono po 330 centów, co dziś wydaje się wartością nieosiągalną.

Przed południem ropa i miedź traciły symbolicznie, a lekki dodatni odczyt notowały złoto i srebro, które traciły wyraźniej od godz. 10. W segmencie metali przemysłowych trend miedzi był niejako wy-

jątkiem, bo nikiel, aluminium czy cynk zyskiwały na wartości, ale jedynie metal oznaczony symbolem Ni notował znaczącej poprawę. Ołów zyskiwał bardzo nieznacznie. Jego trend w dalszym ciągu nie daje nadziei na szybszą poprawę.

Po godz. 12 ropa zyskiwała symbolicznie, choć tuż przed południem wydawało się, że paliwo poprawi swój odczyt. Późniejszy komunikat z Teheranu o utrzymaniu eksportu pomimo amerykańskich sankcji istotnie wpłynął na rynek, bo gatunek brent przed godz. 13 znalazł się na wyraźnym minusie i tracił aż 0,6 proc.

..... (rg)



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

JEST ŚLEDZTWO PROKURATURY PO SPORZE FRANKOWICZA Z BANKIEM

PRAWO BANKOWE \ Prokuratura Rejonowa we Wrocławiu prowadzi śledztwo w sprawie przywłaszczenia przez mBank mienia o znacznej wartości na szkodę klienta. Chodzi o windykację należności z tytułu kredytu frankowego mimo prawomocnego wyroku uznającego nieważność niektórych zapisów umowy.

ENERGETYKA \ Inwestor oficjalnie potwierdza zmianę trasy rosyjskiego gazociągu

Nord Stream 2 jednak ominie Danię

Jens Mueller, rzecznik Nord Streamu 2 AG, spółki odpowiedzialnej za budowę drugiej nitki rosyjskiego gazociągu biegnącego przez Morze Bałtyckie, oficjalnie potwierdził, że rozważana jest zmiana trasy ze względu na brak zgody duńskiego rządu na tę inwestycję.

Jan Kamieniecki

Spółka Nord Stream 2 AG przyznała, że rozważa alternatywne trasy planowanego gazociągu ze względu na możliwą negatywną decyzję rządu Danii, który dotąd nie wydał zgody na realizację inwestycji w obrębie swoich wód terytorialnych. – Duńskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych może postawić weto ze względów politycznych i bezpieczeństwa, dlatego rozważamy trasy omijające duńskie wody. Jedną z nich omija wyspę Bornholm od północy – powiedział Jens Mueller portalowi BiznesAlert.pl.

Wcześniej o takiej możliwości mówił Rainer Seele, prezes austriackiego OMV, partnera Gazpromu przy budowie Nord Streamu 2. Kilka

dni temu stwierdził, że została opracowana nowa trasa gazociągu, która omija Danię. Ma ona prowadzić przez wody międzynarodowe znajdujące się w duńskiej strefie ekonomicznej, a nie, jak wcześniej zakładano, przez wody terytorialne Danii. Seele podkreślił, że nowa trasa będzie lepsza od zakładanej wcześniej, w co trudno uwierzyć, bo gdyby w istocie tak było, to od razu by ją wybrano zamiast czekać na decyzję Duńczyków.

Informacje o wyznaczeniu nowej trasy mogą też być elementem gry, jaką Gazprom i inne koncerny z Europy zaangażowane w Nord Stream 2 próbują prowadzić z duńskim rządem. Potwierdził to Dmitrij Marinczenko, ekspert agencji Fitch, w rozmowie z rosyjską gazetą „Wiedomosti”. – Istnienie al-

ternatywnej trasy, naszkicowanej na papierze i skalkulowanej, może się w rezultacie przyczynić do tego, że Dania się podda i wyda zezwolenie – powiedział.

Wspomniana gra prowadzona jest od dawna. Zwolennicy Nord Streamu 2 próbują przekonać opinię publiczną, że sprawa jego budowy jest już przesądzona. W maju br. przedstawiciele Gazpromu informowali, że rozpoczęto w Niemczech wylewanie betonu pod fundamenty punktu odbioru gazu z gazociągu. Kilka tygodni temu minister energetyki Rosji Aleksander Nowak zapewniał, że projekt gazociągu jest realizowany zgodnie z terminarzem, a całkiem niedawno niemiecka gazeta „Handelsblatt” informowała, że w sierpniu rozpocznie się układanie rur.



Informacje o wyznaczeniu nowej trasy mogą też być elementem gry, jaką Gazprom i inne koncerny z Europy zaangażowane w Nord Stream 2 próbują prowadzić z duńskim rządem | fot. Gleb Garanich/Reuters

Prawie 77 mln zł na polskie drogi

INWESTYCJE \ Ministerstwo Infrastruktury zatwierdziło do realizacji sześć inwestycji drogowych za blisko 77 mln zł. Plan obejmuje nowe odcinki ekspresówek, obwodnice miast i kolejny fragment Via Carpatii.

Inwestycje zatwierdzone przez resort infrastruktury to plan na najbliższe cztery lata. Pieniądze sięgające 77 mln zł pójść na odcinki dróg ekspresowych: S16, S17, S19 (Via Carpatia), a także S6, czyli zachodniej obwodnicy Szczecina, S12 Piaski-Dorohusk oraz obwodnicy Ostrołęki w ciągu drogi krajowej nr 53.

Jeszcze w tym roku rozpoczyna się prace przygotowawcze do budowy drogi ekspresowej S17 w województwie lubelskim. Inwestycja została poszerzona o budowę drugiej jezdni obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego o długości 6,65 km.

Podobnie ma się inwestycja na S19 Sokołów Małopolski –Jasionka. Z kolei do 2020 r. będą trwały przygotowania do budowy drogi S12 Piaski –Dorohusk.

W przyszłym roku ma ruszyć budowa 67 km dwujez-

dniowej drogi ekspresowej S16 między Ełkiem a Knyszym. Prace przygotowawcze obejmą też 51,6 km drogi ekspresowej S6 od węzła Goleniów do węzła Kołbaskowo, a także przebudowę istniejącej trasy do węzła Goleniów oraz budowę przejścia przez Kanał Policki i Odrę tunelem drążonym o długości ok. 3,1 km. W ramach inwestycji powstaną siedem węzłów drogowych.

Ostatnią z zatwierdzonych inwestycji jest 12 km obwodnicy Ostrołęki. Jak poinformowało ministerstwo, zakres prac przygotowawczych obejmuje opracowanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej i materiałów do decyzji środowiskowej oraz przeprowadzenie badań archeologicznych.

.....
(jak, PAP)

Przybywa wciąż magazynów

ROZWÓJ \ Branża logistyczno-magazynowa w Polsce przeżywa prawdziwy boom. Obecnie w budowie znajduje się ponad 2,2 mln mkw. powierzchni magazynowych, co jest najwyższym wynikiem w historii.

Według większości prognoz polska gospodarka będzie się w tym roku rozwijała w tempie 4–5 proc. PKB, co oznacza jeden z najlepszych wyników w Europie. Dane o rosnącej produkcji i eksporcie potwierdzają dobre perspektywy polskiej gospodarki. Szczególnie jednak cieszy dobra koniunktura na rynku magazynowym, który jest postrzegany często jako barometr całej gospodarki. Dane z I półrocza 2018 r. pokazują, że po udanym ub.r., w którym całkowita wielkość nowoczesnej powierzchni magazynowej powiększyła się o 21 proc., branża logistyczno-magazynowa nie zwalnia tempa.

Według danych firmy BNP Paribas Real Estate Poland w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2018 r.

zasób nowoczesnych powierzchni przemysłowych powiększył się o kolejne 5,5 proc., do 14,2 mln mkw. Stopa pustostanów osiągnęła na koniec obecnego półrocza historyczne minimum 4 proc., do czego przyczynił się rekordowo silny popyt. Nie jest to jedynie rekord zanotowany w tym roku. Znakomita koniunktura zachęca do rozpoczynania kolejnych inwestycji, czego efektem jest wolumen powierzchni w budowie przekraczający 2,2 mln mkw.

W I półroczu zasoby nowoczesnej powierzchni magazynowej powiększyły się o prawie 742 tys. mkw. Prym wiódł region Polski Centralnej, w którym oddano do użytku blisko 260 tys. mkw. powierzchni. Poza tym rejonem naj-

większą powierzchnię magazynową oddano do użytkowania na Górnym Śląsku (125 tys. mkw.) oraz w strefie Warszawa II (122 tys. mkw.).

Polska Centralna przoduje również pod względem wolumenu powierzchni w budowie. – Odnotowano tam blisko 630 tys. mkw. powierzchni na etapie konstrukcji. Tradycyjnie silna jest również pozycja kolejnego regionu, czyli Górnego Śląska, z blisko 320 tys. mkw. w realizacji – komentuje Patrycja Dzikowska z BNP Paribas Real Estate Poland.

Jednocześnie deweloperzy decydują się na lokowanie swoich obiektów w regionach niekojarzonych dotąd z projektami magazynowymi. Wpływ na to mają dostępność siły roboczej i coraz większa trudność ze znalezieniem pracowników w sąsiedztwie dużych ośrodków miejskich. Kluczowa w wyborze lokalizacji pozostaje również infrastruktura transportowa, czego przykładem jest wysoka dynamika rozwoju rynku w ciągu powstającej drogi ekspresowej S3.

.....
Andrzej Ratajczyk



„NIECODZIENNA GAZETA POLSKA” \ Do wydania sobotnio-niedzielnego „Gazety Polskiej Codziennie” dołączony będzie magazyn „Niecodzienna Gazeta Polska”. W numerze m.in. o kaskaderskich popisach Toma Cruise’a na planie „Mission: Impossible – Fallout” oraz polemika filmowa na temat produkcji „Jak rozmawiać z dziewczynami na prywatkach” z Nicole Kidman i Elle Fanning. Polecamy!



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 9 SIERPNIA 2018

KULTURA

13

Wszystko wskazuje na to, że „Kler” będzie najmocniejszym filmem Wojtki Smarzowskiego. Najmocniejszym w negatywnym znaczeniu tego słowa. Również, jak nieoficjalnie dowiedziała się „Codzienna”, za sprawą bardzo brutalnych scen z udziałem dzieci. Premierze filmu ma towarzyszyć premiera książki o tym samym tytule. Książkę wyda Agora. Bohaterami opowieści są księża zamieszani w aferę pedofilską.

Sylwia Krasnodębska

to wielka tajemnica wiary. Złoto i dolary” – śpiewali aktorzy grający duchownych. „Jestem pastorem, który spośród wielu owiec jedną kocha najbardziej” – mówi ksiądz do kochanki. To fragmenty zwiastuna, który w poniedziałek trafił oficjalnie do internetu. Jednak, gdyby kontrowersji było mało, kilkanaście godzin później zwiastun z internetu zniknął. Zapytaliśmy dystrybutora filmu (Kino Świat) oraz

ZAPOWIEDŹ \ Lewica zwiera szyki

Smarzowski i Agora opowiedzą o... księżach



Film został nominowany do Złotych Lwów na 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni | fot. Bartosz Mrozowski/mat. pras./d

jego producenta (firmę Profil Film) o to, co było powodem tej decyzji.

Odpowiedzi do momentu wysłania tekstu do drukarni nie otrzymaliśmy. Zwiastun, zanim zniknął z sieci, pokazywał pijanych duchownych

plywających w złocie. Pojawiał się w nim również fragment sceny łóżkowej z udziałem aktora grającego księdza. Jednak nie tylko takie cechy Smarzowski postanowił nadać duchownym. O tym szerzej informuje wydawnic-

two Agora, które zapowiada premierę książki „Kler” autorstwa Smarzowskiego i dziennikarza „Wyborczej” Piotra Głuchowskiego. „Najnowszy film Wojtki Smarzowskiego to fikcyjna historia trzech księży – Andrzeja,

Leszka i Tadeusza – zaplątanych w aferę wywołaną zgwałceniem ministranta. Powieść pod tym samym tytułem opowiada o tej trójce oraz o pięciu kolejnych kapłanach – tym razem wzorowanych na postaciach autentycznych polskich duchownych, którzy zostali oskarżeni lub skazani za czyny pedofilskie. Książka przedstawia także losy Andrzeja, Leszka i Tadeusza przed oraz po wydarzeniach pokazanych w filmie” – informuje wydawnictwo Agora. Film został nominowany do Złotych Lwów na 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, pojawią się w nim brutalne sceny pedofilskie z udziałem dzieci. Twórcy w materiałach prasowych podkreślają, że ich celem nie jest obrażanie wierzących. Czekamy na odpowiedź na pytanie, co nim jest.

Człowiek, który zanudził Don Kichotem

PREMIERA \ Terry Gilliam, twórca legendarnego „Latającego cyrku Monty Pythona”, poświęcił 25 lat, by nakręcić film o Don Kichocie. To było jak walka z wiatrakami. Niewielu wierzyło, że reżyserowi w ogóle uda się ukończyć ten projekt. Tym bardziej oczekiwania na doskonały efekt były ogromne. Niestety okazało się, że ćwierć wieku to zdecydowanie za długo, by stworzyć filmowe arcydzieło.

Długo wyczekiwana premiera filmu „Człowiek, który zabił Don Kichota” trafiła prosto na finał tegorocznego festiwalu w Cannes. Widzowie zgottowali Gilliamowi najdłuższą w historii owację dla filmu zamykającego imprezę. Pytanie, czy te oklaski były wyrazem zachwytu nad produkcją, czy też, jak mniemam, bardziej formą nagrody za to, że znakomitemu reżyserowi udało się dokończyć dzieło. Podczas oglądania projektu marzeń Gilliama miało się wrażenie, że twórca sam się zagubił w swoim pomysle. Do tego stopnia, że części widzów w połowie filmu udało się usnąć, a niektórzy czekali tylko, kiedy się on skończy (produkcja trwa 2 godz. 12 min).

„Człowiek, który zabił Don Kichota” to alternatywna wersja historii błędnego ry-

cerza. Znudzony reżyser reklam Toby (w tej roli fenomenalny Adam Driver, znany m.in. z ostatnich epizodów „Gwiezdnych wojen”) został wysłany na plan filmowy do Hiszpanii. Trafia do małej wioski, w której przed laty kręcił swój film dyplomowy o historii Don Kichota. Zaanagażował wtedy do niego naturszczyków – mieszkańców miejscowości. Okazuje się, że w wiosce dużo się zmieniło, a jeden z mieszkańców żyje w przekonaniu, że jest prawdziwym błędnym rycerzem. Oba bohaterów połączy seria przygód.

Najnowszemu dziełu Terry’ego Gilliama nie można odmówić wielu walorów. Tym, co zachwyca, są piękne baśniowe kadry. Trudno też oprzeć się urokowi postaci Don Kichota, granej świet-

nie przez Jonathana Pryce’a. Nie zawiedli aktorzy – oprócz wyżej wspomnianych Olga Kurylenko i Stellan Skarsgård (a warto wspomnieć, że w obsadzie od 1989 r. przewinęli się m.in.: Johnny Depp, Ewan McGregor, Robert Duvall, Michael Palin, Jack O’Connell czy John Hurt). Jest też kilka isticie montypythonowskich żartów. W końcu przesłanie – Gilliam inteligentnie przekłada bohaterów powieści Miguela de Cervantesa na realia współczesne. Don Kichotowi i Sancho Pansie pozwala przejść przemianę. Kpi z przemysłu filmowego. A jednak gdzieś po drodze gubi rytm i końca tego zagubienia nie widać. To powoduje, że bardziej niż film polecam lekturę oryginału.

Anna Krajkowska

Zaśpiewaj z nami

FESTYN \ Zapraszamy na spotkanie patriotyczne „Nam twierdzą będzie każdy próg” 15 sierpnia o godz. 18.30 na pl. Teatralny w Warszawie. Wstęp wolny!



14 sierpnia do „GPC” będzie dołączony śpiewnik | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Festyn Patriotyczny „Nam twierdzą będzie każdy próg” odbędzie się z okazji 98. rocznicy zwycięskiej Bitwy Warszawskiej 1920 r. pod honorowym patronatem prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego oraz ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka. Na scenie pojawią się artyści: Ludmiła Małecka, Dominika Świątek, Dariusz Kowalski, Dariusz „Maleo” Malejonek, Krzysztof Cugowski, Norbert Smoliński, Leszek Czajkowski, Paweł Piekarczyk, Bartłomiej Kurowski, Jerzy Grunwald i inni. Za oprawę muzyczną będzie odpowiadał zespół Artura Grudzińskiego. Koncert poprowadzą Anna Poppek i Jan Przemyłski.

A dzień wcześniej, 14 sierpnia, do „Gazety Polskiej Codziennie” zostanie dołączony śpiewnik patriotyczny. Zachęcamy, by na pl. Teatralny udać się właśnie z nim i przyłączyć się do wspólnego śpiewania utworów. Śpiewnik będzie rozdawany bezpłatnie także podczas festynu. Organizatorami imprezy są Fundacja Niezależne Media oraz Narodowe Centrum Kultury.

Koncert medialnie wspierają: Polska Agencja Prasowa, Trójka Polskie Radio, TVP 2, Radio dla Ciebie, Telewizja Republika, tygodnik „Gazeta Polska”, dziennik „Gazeta Polska Codziennie” oraz portal Niezależna.pl.

(sk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 SPOŁECZEŃSTWO
17 MOTORYZACJA
18 TV/SPORT
19 SPORT



foto: Wikipedia/d

Alexis de Tocqueville

(1805–1859) francuski myśliciel polityczny i dyplomata, minister spraw zagranicznych

\\ Nigdy nie dość powtarzać, że nie istnieje nic bardziej obfitującego we wspaniałe rezultaty niż sztuka wolności i że jednocześnie nie ma nic trudniejszego niż uczenie się jej. \\

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17 MOTORYZACJA

18 TV/SPORT

19 SPORT



Rzeczpospolita Obojga Narodów to było państwo bez stosów, oryginalne i unikatowe w swojej wolnościowej kulturze politycznej, a jednocześnie otwarte i chłonne prądy intelektualne z całej Europy i z Orientu (Jan Matejko, „Unia lubelska”)

POLSKA-UNIA EUROPEJSKA \ Źródło sporu (cz. 11)

Osie podziału między Polską a unijnym mainstreamem (III). Spór o wartości

Dzisiejsze rozważania o polsko-unijnym sporze o wartości poświęcone są najgłębszym źródłom owego sporu – konfliktowi wokół religii i obywatelskości, a zatem w istocie wokół tradycji i kultury politycznej Polaków.



Przemysław Żurawski
vel Grajewski

I dąc śladami Alexisa de Tocqueville'a, XIX-wiecznego pisarza politycznego, podzielił Europę na państwa o tradycjach republikańsko-obywatelskich i te o tradycjach absolutystyczno-biurokratycznych. Polska, Węgry, Wielka Brytania, Holandia i Skandynawia należą do tych pierwszych (mimo niekiedy formalnie monarchicznego ustroju); Niemcy,

Francja, Włochy, Hiszpania – do tych drugich.

Historia nie jest nigdy prosta, uznajmy jednak, że coś wynika z tego, że wolność sarmacka była wolnością do działania (do wyboru wyznania, posła na sejm i króla i do bycia wybranym – tzn. do decydowania o państwie), a wolność liberalna była wolnością od ciężarów (od podatku, od kwaterunku wojska, od służby wojskowej – tzn. od obowiązku wobec państwa, traktowanego jak „stróż nocny”, a nie jak rzeczpospolita, czyli dobro wspólne).

Ta różnica nie minęła bez śladu.

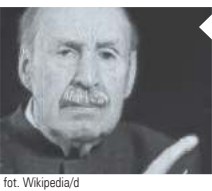
Spór o miejsce religii w życiu publicznym

Spór o religię wynika z prób narzucania narodom europejskim ideologii unijnego mainstreamu, wrogiemu religijności. Uznawanie religii, w tym szczególnie katolicyzmu, za sprzeczne z naturą integracji europejskiej uderza w fundamenty polskiej kultury narodowej i w źródła kultury europejskiej, a także stoi w ostrej opozycji do korzeni samej integracji europejskiej z czasów ojców zało-

zycieli: Jeana Monneta, Alcidego De Gasperiego, Konrada Adenauera i Roberta Schumana. U zarania chadecckość tego projektu – jego chrześcijańska inspiracja ideowa – była demonstracją antytotitalarnego charakteru owego przedsięwzięcia – przezwyciężenia przez Adenauerowskie Niemcy dziedzictwa neopogańskiego nazizmu i odrzucenia przez Europejczyków ateistycznego komunizmu. Instytucje europejskie nie zawsze były zatem takie jak dziś – wrogi religii – i nie muszą pozostawać takimi w przyszłości.

Unia Europejska jest teoretycznie religijnie neutralna, praktycznie jednak jest wroga chrześcijaństwu. Wskazuje na to przykład Rocca Buttiglione, którego jedyną „wadą”, uniemożliwiającą mu objęcie funkcji unijnego komisarza, był publicznie deklarowany katolicyzm. To przykład różnicy między unijną retoryką tolerancji dla odmiennych poglądów a praktyką dopuszczającą tylko poglądy mainstreamu.

Innym przykładem jest spór sprzed ponad dekady o wzmiankę o chrześcijańskich korzeniach Europy



fot. Wikipedia/d

Erik von Kuehnelt-Leddihn

(1909–1999) austriacki myśliciel, pisarz i dziennikarz katolicki, monarchista

// Ogromna różnica między politykiem a mężem stanu polega na tym, że dla polityka [istotny] jest ponowny wybór lub sukces wyborczy jego partii, zaś dla męża stanu dobro jego kraju i przyszłych pokoleń. //



ska") | fot. Wikipedia/d

// Mając taki fundament własnej kultury, na którą od czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów składały się wolność polityczna, pozbawiona fanatyzmu żarliwość religijna, połączona z tolerancją statecznej (a nie swawolnej) odmienności oraz umiłowanie życia rodzinnego, Polacy nie przyjmą dyktatu zewnętrznego fanatyzmu w imię politycznej poprawności i z determinacją bronią normalności swoich rodzin. //

w preambule do Traktatu konstytucyjnego UE, w której znalazło się miejsce na tradycje antyczne i oświeceniowe, ale – wbrew oczywistym faktom historycznym – już nie na tradycje chrześcijańskie. Pamiętny był także sprzeciw Komisji Europejskiej wobec projektu rewersu słowackich monet euro, na których umieszczono św. Cyryla i św. Metodego z aureolami na głowach i z krzyżem, co bardzo nie spodobało się brukselskim urzędnikom. Rezultatem było zjednoczenie Słowaków – od komunistów po chadeków – w obronie swoich symboli narodowych. Z podobnym skutkiem można by nakazywać Irlandczykom wyrzeczenia się Dnia Świętego Patryka.

Spór o naturę obywatelskości

Obywatelskość, zgodnie z polską tradycją jeszcze z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, rozumiana jest podmiotowo. Obywatel nie jest mieszkańcem danego kraju – jest jego właścicielem i gospodarzem. Zbiór obywateli poczuwających się do wspólnoty politycznej jest zaś narodem politycznym – suwerenem. W Polsce od XVI w. naród nie tworzy Rzeczypospoli-

tej, ale jest nią samą – ona trwa, „kiedy my żyjemy”, choćby wszystkie jej instytucje legły w gruzach, a obszar rozdarły kordony zaborcze. Wola nasza, obywatele Rzeczypospolitej, decyduje o jej istnieniu i kształcie i nikt ani nic nie może sobie tej naszej suwerennej władzy tworzenia Rzeczypospolitej legalnie przywłaszczyć. Może jedynie ją sobie przemocą uzurpować, ale to oznacza twardy konflikt z nami.

Nie jest nam trudno odwoływać się do tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów – państwa bez stosów, oryginalnego i unikatowego w swojej wolnościowej kulturze politycznej, a jednocześnie otwartego i chłonnego prądu intelektualne z całej Europy i z Orientu, niekopiującego ich jednak, lecz przetwarzającego twórczo na własną środkowoeuropejską modłę; społeczeństwa będącego największą wspólnotą ludzi wolnych w ówczesnym świecie, które wprawdzie uległo przemocy oświeconych monarchii absolutnych, ale w swoim testamentie, zarówno trzeciomajowym, jak i kościuszkowskim, pozostawiło potomnym dziedzictwo poszerzanej wolności – wolności dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych, zdławionej w imię porządku i równowagi europejskiej. Taka jest nasza tradycja i ci, co skłonni są ją lekceważyć jako odległą i zapomnianą, niech pamiętają, że niepokorne lata 1956, 1968, 1970, 1976, 1980 i 1989 wskazują, iż jest ona żywa.

„Polak nie sługa, nie zna co to pany”

Polacy są starym społeczeństwem obywatelskim po przejściach tzn. po masakrze elit przywódczych i struktur społecznych lat 1939–1956 i kolejnych dekadach lat komunizmu aż do 1989 r., jednak z silną tradycją wolnościową, indywidualistyczną i narodową. Mają mocną świadomość fundamentów własnej kultury, z której są dumni.

Nowożytna kultura polska kształtowała się w epoce rozbiorów w opozycji do wszelkiej tyranii, w duchu trwania obywateli kultuwujących swoją odrębną, wolnościową kulturę polityczną, wbrew panującym nad nimi obcym instytucjom i siłom zewnętrznym, choćby najpotężniejszym i posiadającym powszechną akceptację wszystkich mocarstw Europy, z odrazą patrzących na Polaków jako

na burzycieli ładu i porządku europejskiego.

W kolejnej epoce, do której sięga już pamięć rodzinna Polaków, przekazywana od dziadka do wnuka, staliśmy się jedynym narodem, który przeciwstawił się zbrojnie obu zbrodniczym totalitaryzmom (niemieckiemu i sowieckiemu) i żadnego nie uznał za sprzymierzony. Dobrze to sobie uświadomić dziś, gdy wychodzimy z epoki pedagogiki wstydu, by zrozumieć, że reakcja na nią jest w polskich warunkach naturalna i nieunikniona, a próba wmówienia Polakom ich kulturalnej niższości wobec europejskiego rdzenia jest nie tylko głoszeniem nieprawdy, ale jest także poważnym błędem politycznym i socjotechnicznym. Polacy bowiem silniej niż inne narody rozumieją, że budowa jakiegokolwiek unii musi być oparta na fundamencie poszanowania odmienności, a nie na dążeniu do ujednolicenia wszystkiego do „jedynie słusznych wzorów oświeconego centrum”.

Doświadczenie Polaków uczy nas przy tym, że silniejszy wcale nie musi zwyciężyć i że siła nie jest argumentem w sporze o racje

moralne oraz o wartości. Uwaga prezydenta François Hollande’a: „Wy macie zasady, a my mamy fundusze strukturalne”, nie brzmi w polskim uchu jako wprawiająca nas w drżenie demonstracja mocy hegemonu, ale jak bezradna intelektualnie groźba przepełnionego pychą bufona, który nie wie, do kogo śmie tak przemawiać w przeddzień własnego odejścia w polityczny niebyt.

Mając taki fundament własnej kultury, na którą od czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów składały się wolność polityczna, pozbawiona fanatyzmu żarliwość religijna, połączona z tolerancją statecznej (a nie swawolnej) odmienności oraz umiłowanie życia rodzinnego, Polacy – co jest oczywistością – nie przyjmą dyktatu zewnętrznego fanatyzmu w imię politycznej poprawności (przypominającej komentarz Pawła Jasienicy do haseł Wielkiej Rewolucji Francuskiej: „Bądź moim bratem albo cię zabiję”) i z determinacją bronią normalności swoich rodzin, uznając publiczną admirację dewiacji nie za objaw tolerancji, lecz za nachalną próbę narzucania niechcianych wzorców.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4, w związku z art. 124 ust. 1 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 121 z późn. zm.).

Starosta Jarosławski

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej
zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z części nieruchomości o **nieuregulowanym stanie prawnym** – poprzez :

1. Udzielenie PGE Dystrybucja S.A. z siedzibą w Lublinie zezwolenia na budowę/ przebudowę urządzeń elektroenergetycznych na nw. nieruchomościach:

a) położonych w obrębie ewid. **Tuczempy** jedn. ewid. Jarosław, oznaczonych jako działki: **nr 39/1, 928/1, 950, 3123/4, 3174/1** – w postaci kablowej linii elektroenergetycznej niskiego napięcia 0,4 kV i średniego napięcia 15 kV,

b) położonej w obrębie ewid. **Munina** jedn. ewid. Jarosław, oznaczonej jako działka **nr 1456** – w postaci kablowej linii elektroenergetycznej średniego napięcia 15 kV.

2. Udzielenie Wójtowi Gminy Jarosław zezwolenia na budowę urządzeń elektroenergetycznych na nieruchomościach położonych w obrębie ewid. **Tuczempy** jedn. ewid. Jarosław, oznaczonych jako działki **nr 928/1, 950** – w postaci linii kablowej niskiego napięcia 0,4 kV.

W związku z powyższym, wzywa się właścicieli lub ich następców prawnych oraz osoby, którym przysługują inne prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili i udokumentowali te prawa w Starostwie Powiatowym w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 17, 37-500 Jarosław, pokój 126 tel.: (016) 624 62 17.

Nie zgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do opisanych nieruchomości, skutkować będzie wszczęciem postępowania administracyjnego w trybie przepisów art. 124 ust. 1 w związku z art. 124a ustawy o gospodarce nieruchomościami.



fot. Pixabay/d

SETKI ZATRUĆ, ŚMIERĆ ZBIERA ŻNIWO

ALARM \ Dopalacze nadal są zbyt łatwo dostępne. Wyjątkowo groźnie jest w czasie wakacji, gdy wielu młodych ludzi decyduje się na eksperymenty z różnymi środkami. Tylko w ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku doszło w Polsce do blisko 2 tys. zatruc. W Łódzkiem w ciągu jednego wakacyjnego tygodnia zmarło z tego powodu 10 osób.



Sami dilerzy nie wiedzą, jakie substancje znajdują się w sprzedawanych przez nich używkach | fot. Pixabay/d

ŚMIERTELNA PUŁAPKA \ Fentanył w dopalaczach

Handlarze trucizną jak dilerzy narkotyków

Przez długie lata handlarze dopalaczy czuli się niemal bezkarni – z powodu nie tylko mizernych konsekwencji, lecz także luki w prawie (lista substancji zakazanych była bowiem zbyt wolno aktualizowana). Wreszcie z tym koniec! Policja i prokuratura równocześnie wypowiedziały bezwzględną walkę dilerom śmierci. A pośpiech w tej sprawie jest wskazany – niemal każdego tygodnia z różnych zakątków Polski docierają tragiczne informacje. O śmierci młodych ludzi.

Grzegorz Broński

Działła popędowo, pojawia się agresja, nieodróżnianie dobra od zła, funkcjonowanie pod wpływem halucynacji – najczęściej wzrokowo-słuchowych. Potem jest to zwykle pokryte niepamięcią – tak objawy u osoby, która zażyła dopalacze, opisuje prof. Piotr Gałęcki, konsultant krajowy ds. psychiatrii (cytat za PAP).

Lekarze ze szpitalnych oddziałów toksykologicznych podkreślają, że pomoc osobom odurzonym dopalaczami

mi jest wyjątkowo trudna, bo zazwyczaj nie jest znany skład zażytej substancji. I nie zawsze udaje się takich pacjentów uratować. A w ostatnich miesiącach sytuacja stała się jeszcze groźniejsza, bo na polski rynek trafiły używki sprowadzane w hurtowych ilościach z krajów azjatyckich (chociażby z Chin) i nawet handlarze nie wiedzą, co się w nich znajduje. Szokiem dla służb było odkrycie, że jednym z ich składników jest fentanył – w medycynie skuteczny lek przeciwbólowy, ale wyjątkowo niebezpieczny jako stosowany w innym celu.

„Środek był dostępny w USA i zbierał tam śmiertelne żniwo. To środek, który zabija, a nie odurza” – ostrzegał już ponad miesiąc temu na portalu Niezależna.pl policjant z Warszawy.

Tragiczna mapa

Nie ma już chyba wątpliwości, że dopalacze z fentanylem w składzie zabiły

16-letniego chłopca (mieszkańca Warszawy), który prawdopodobnie był jedną z pierwszych ofiar śmiertelnych tej trucizny. Podczas wspólnego śledztwa policji i prokuratury odkryto, że grupa przestępcza sprowadzała dopalacze ze wschodniej Azji przez Holandię do Polski, gdzie były one przetwarzane, porcjowane i dystrybuowane za pośrednictwem sklepów internetowych. Tamta szajka została rozbita, ale inni nadal działali (i działają).

Prokuratura z Gliwic zakończyła niedawno śledztwo przeciwko trzem mężczyznom, którzy na dopalaczach ściąganych z Chin zarobili ponad 2 mln zł. Oni także mają na sumieniu śmierć młodego człowieka – mieszkańca Szczecina. Niestety, lista takich dramatów jest przerażająco długa i niemal z każdym tygodniem przybywają kolejne. Wyjątkowo tragiczne były ostatnie tygodnie.

Strzelce Opolskie: znaleziono ciała 18-letniego chło-

paka i o dwa lata starszego mężczyzny. Ostrów Wielkopolski: w restauracji odkryto zwłoki 24-latka, obok których leżały dwie nieprzytomne nastolatki. W jeden weekend na przełomie lipca i sierpnia w Łodzi zmarły dwie kobiety, a w Bełchatowie – dwóch mężczyzn. W następnych dniach w Łódzkiem znaleziono ciała kolejnych sześciu osób, a w Biskupicach na Lubelszczyźnie zmarli 17-latka i jej o pięć lat starszy kolega. Wszyscy zażyli dopalacze.

Z kolei sporo szczęścia miało dwóch mieszkańców Podkarpacia, którzy trafili do szpitala, przeżyli i opowiedzieli, co się z nimi działo. Ich relacja powinna być ostrzeżeniem dla innych.

„Chwilę wcześniej palili nieznane środki odurzające. Nie potrafili podać ich nazwy, nie znali również składu. Przyznali, że dziwnie się po nich czuli, zaczęli tracić czucie w nogach i rękach” – relacjonowała Monika Dereń z Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie.

Fentanył zabija!

„Jest niesłychanie groźny, ponad tysiąc razy silniejszy od morfiny” – ostrzegał w rozmowie z PAP anestesjolog dr Marcin Rawicz.

Nie jest to substancja nowa, nieznana, bo w medycynie używa się jej od dziesięcioleci, ale pod ścisłym nadzorem lekarzy. Jest bowiem bardzo silnym lekiem przeciwbólowym, stosowanym przy narkozie. Szokuje, że handlarze śmiercią postanowili wykorzystać ją w dopalaczach. Efekty są tragiczne. Problem jest doskonale znany w Ameryce Północnej.

„Koledzy z Kanady nas uprzedzali, że może zawędrować i do nas. Do tej pory nie było tylu zgonów po dopalaczach. A tu zaledwie kilka dni i 10 zgonów” – podkreśla dr Rawicz.

Przypomina też dramatyczne wydarzenia z Rosji, które dobitnie obrazują, jak niebezpieczny jest fentanył, jeśli ktoś używa go poza salą operacyjną. W 2002 r. w Moskwie doszło do ataku terrorystycznego w teatrze na Dubrowce w Moskwie. Zamachowcy przetrzymywali wielu zakładników. Negocjacje trwały długo. W końcu rosyjskie służby specjalne wymyśliły, że rozpylą środek z fentanylem, co miało rzekomo spacyfikować terrorystów i uspokoić zakładników. Niestety, operacja zakończyła się katastrofą – zginęło ponad 170 osób.

Jak dilerzy narkotyków

W połowie lipca (jeszcze przed tragicznymi wydarzeniami w Łodzi) insp. Paweł Półtorzycki, zastępca szefa Centralnego Biura

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812



CUDZOZIEMCY OKRADALI KIEROWCÓW METODĄ „NA KOŁO”
AKT OSKARŻENIA \ W sumie ponad pół miliona złotych ukradli kierowcom w różnych regionach Polski dwaj Gruzini i Litwin. Złodzieje obserwowali osoby pobierające gotówkę w bankach lub kantorach i uszkodzali opony w ich autach. Kradli pieniądze, gdy kierowcy wymieniali koła. Działali w ten sposób od 2014 r.

Śledczego Policji, udzielił PAP wywiadu, w którym zapewnił: „Jesteśmy coraz skuteczniejsi w walce z dopalaczami”.

„Przez ostatnie lata współdziałanie wszystkich służb pozwoliło na ograniczenie procederu, przede wszystkim jego jawności i dostępności dopalaczy” – przekonywał. Przyznał też, że środki odurzające pochodzą najczęściej z Chin, ale „Polacy produkują również dopalacze od podstaw”. To na Pomorzu w ubiegłym roku zlikwidowano największe laboratorium w Europie.

„Dwa dni wietrzyliśmy pomieszczenia, żeby móc wejść do środka. Straszne skażenie środowiska” – wspominał insp. Półtorzycki.

Wiceszef CBŚP zwrócił także uwagę na problem z karaniem handlarzy dopalaczy, którzy kiedyś przyjmowali kuriozalną linię obrony i opowiadali o sprzedaży „egzemplarzy kolekcjonerskich”. Inna kwestia: w składzie dopalaczy pojawiały się związki bardzo groźne, ale nieumieszczone na liście substancji zakazanych. Wyjątkowym absurdem było zagrożenie głównie karami administracyjnymi, finansowymi. Teraz to się wreszcie zmienia.

W błyskawicznym tempie znowelizowano ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii.

„Problem dopalaczy jest dramatyczny” – tłumaczył minister zdrowia Łukasz Szumowski.

Zmiany w prawie nie tylko pozwolą szybciej i łatwiej uzupełniać wykaz nowych substancji psychoaktywnych (przez załącznik do rozporządzenia ministra, a nie do ustawy), lecz także – czy przede wszystkim – dzięki nim handlarze dopalaczy będą traktowani tak samo jak dilerzy narkotyków. Nowelizacja została już przyjęta przez Sejm i Senat oraz podpisana przez prezydenta.

Poza tym śledztwa związane z handlem dopalaczami przejmie Departament ds. Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej. W ostatnich dniach do aresztu trafiło wielu dilerów trucizny. Wśród nich są ludzie odpowiedzialni za tragedię w Łodzi. Za kratkami znalazła się również 63-letnia kobieta, która w Rzeszowie sprzedała 18-letniemu chłopakowi dopalacz o nazwie Alfa. Nastolatek zmarł.

RECENZJA \ Hyundai Kona 1,0 T-GDI 2WD 120 KM Style

Zaskakująca dynamika

Jeszcze zimą testowaliśmy 177-konną wersję nowego małego SUV-a Hyundai Kona z napędem na cztery koła. Dzisiaj coś bardziej na lato. Wersja nie tak mocna, bo 120-konna, bez tylnego napędu, ale za to o mniej więcej 15 tys. zł tańsza od tej mocniejszej. A wcale nie dużo gorsza. Ale od początku.

Igor Szczęsłowicz

P o pierwsze samochód ten bardzo dobrze wygląda. Doskonale zachowane proporcje, mocna, ale nie „przepakowana” sylwetka, zadziorny przód i intrygujące, skośne reflektory. Od razu widać, że auto pochodzi z Azji. Przy tym do jakości montażu i wykonania nie ma się jak przyczepić.

W środku auto oferuje dużo miejsca dla czterech dorosłych pasażerów, ma też starannie wykończoną, bardzo ergonomiczną deskę rozdzielczą i niemal pełne wyposażenie, łącznie z kamerą cofania, automatyczną klimatyzacją oraz (w opcji w pakiecie za 3700 zł) nawigacją.

Testowany model wyposażony był w litrowy ben-



Proporcjonalna sylwetka dziecka Hyundaia | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (x3)

zynowy 120-konny silnik. W wypadku wersji 177-konnej nieco narzekaliśmy na dynamikę samochodu. Co ciekawe, subiektywne odczucia w wypadku wersji o 57 koni słabszej są zupełnie inne. Ale może chodzi o oczekiwania...

Testowane auto poruszało się z niezłą dynamiką, zadowalając się ośmioma litrami benzyny na 100 kilometrów. Ten hyundai w odróżnieniu od swojego bogatszego w konie i napęd brata był wyposażony w manualną skrzynię biegów. Automatu w tej wersji silnikowej nie dostaniemy nawet za dopłatą.



Deska rozdzielcza stanowi niemal wzorzec ergonomii, choć nad zegarami trzeba popracować



361-litrowy bagażnik mógłby być trochę bardziej pojemny

\\ Jeśli ktoś potrzebuje zwinnego, dobrze wyglądającego i nowoczesnego auta na polskie drogi, to Kona jest propozycją właśnie dla niego... Pod warunkiem że dysponuje 85 tys. zł na zakup dobrze wyposażonej wersji. \\

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	998
Moc (kW/KM/obr./min)	88 kW/120 KM przy 6000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr.)	172/1500-4500
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	12,0
Prędkość maks. (km/h)	181
Zużycie paliwa (miasto/poza/średn.)	6,3/5,0/5,4/100 km
Masa własna /Dopuszczalna masa (kg)	1233/1775 kg
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4165/1800/1565
Pojemność bagażnika (l)	361/1143
Ceny auta od 69 990 zł (wersja classic plus 1,0 T-GDi 120 KM)	
Samochód testowy:	ok. 85 000 zł
Wyposażenie m.in.: sześć poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESP, system multimedialny, nawigacja, system start-stop	



fot. Lisi Niesner/Reuters

NIKO KOVAČ MÓWI „NIE”

PIŁKA NOŻNA \ Trener Bayernu Monachium poinformował, że piłkarz tego zespołu Robert Lewandowski dostał zakaz transferu do innego klubu. – Robert wie, jakie mam o nim zdanie i czego od niego oczekuję – powiedział chorwacki szkoleniowiec dziennikowi „Sport Bild”.

Czy polska piłka bardzo odstaje od belgijskiej? Lepszego miernika mieć nie będziemy. Dziś Lech Poznań i Jagiellonia Białystok zagrają w III rundzie eliminacji Ligi Europy. Poznaniaków czeka wyprawa na wyjazdowe spotkanie z KRC Genk, z kolei „Jaga” podejmie w Białymstoku KAA Gent.

Piotr Dutka

Faworytami są ekipy z Belgii, jednak reprezentujące nas drużyny nie są bez szans. Stawką tych spotkań jest IV runda eliminacyjna, ostatni etap w drodze po upragnioną grę w fazie grupowej. W meczach poprzedzających dzisiejsze zmagania Jagiellonia i Lech nie bez problemów zdołały osiągnąć korzystne rezultaty i zameldowały się w III rundzie. Gracze z Białegostoku wyeliminowali portugalskie Rio Ave, a „Kolejorz” dopiero po dogrywce odprawił z kwitkiem białoruskiego Szachciora Soligorsk.

KRC Genk to rywal o wiele trudniejszy niż Utrecht, który był przeciwnikiem Lecha w poprzednich eliminacjach

PIŁKA NOŻNA \ Dziś spotkania Jagiellonii z Gentem oraz Lecha z Genk

Belgijski test



Christian Gytkjær, João Amaral i Maciej Makuszewski mogą realnie wpłynąć na losy dwumeczu Lecha z KRC Genk

fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

Ligi Europy. Ekipa prowadzona przez Phillipe’a Clementa po dwóch kolejkach ligowych zajmuje 3. miejsce. Aspiracje klubu z Limburgii sięgają wyżej. Nawiązanie do mistrzowskiej ekipy z sezonu 2010/2011 jest głównym celem prezesa Petera

Croonena. Awans do Ligi Europy ma być pierwszym krokiem do zbudowania silnej, dobrze funkcjonującej drużyny, która podejmie walkę z Anderlechtem o mistrzowski tytuł.

Na drodze Genku w tego-rocznych eliminacjach staje

Lech Poznań. Obecna forma poznaniaków nie jest optymalna, ale pozwala myśleć o awansie. Ivan Đurđević powoli wprowadza swoją wizję i pomysły na grę. Christian Gytkjær, João Amaral i Maciej Makuszewski mogą realnie wpłynąć na losy dwume-

czu i zapewnić swojej ekipie miejsce w IV rundzie eliminacji.

Jednak rywale, m.in. Rusłan Malinowski, Sander Berge czy też były zawodnik Pogoni Szczecin Jakub Piotrowski, będą chcieli rozstrzygnąć sprawę awansu na korzyść swojego klubu. Starcie na własnym boisku będzie dodatkowym atutem Genku.

Także Jagiellonia nie będzie faworytem spotkania z KAA Gent. Ekipa Ireneusza Mamrót do starcia z belgijskim klubem będzie podchodzić poważnie osłabiona. Urazy Ivana Runjega, Karola Świderskiego i Łukasza Burliki mogą wpłynąć na wynik. Z kolei z ekipy „Bawołów” odeszli Moses Simon oraz Samuel Kalu.

Mimo problemów kadrowych obie drużyny zyskały godnych zastępców i dziś na stadionie w Białymstoku powinniśmy być świadkami ciekawego widowiska. Dla klubu z Podlasia ewentualne zwycięstwo z Gentem będzie niezwykle cenne. Drużyna od kilka lat aspiruje do gry na europejskim poziomie. Sympatycy białostockiego klubu pragną jesienią oglądać Jagiellonię w fazie grupowej Ligi Europy.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:20 Makłowicz w podróży	05:10 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Alarm!	07:55 Pytanie na śniadanie	05:35 Mango - telezakupy	07:45 Trudne sprawy (566) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:35 Natura w Jedyńce: 24 godziny na rafie koralowej	11:00 Panorama	06:50 W-11 - Wydział Śledczy (984) - serial	08:45 Malanowski i partnerzy (588) - serial	09:10 Telezakupy	08:45 Przygody Mobilków
	09:05 Ranczo (18) - serial	11:25 Rodzinka.pl (206) - serial	07:30 W-11 - Wydział Śledczy (985) - serial	09:15 Malanowski i partnerzy (589) - serial	09:40 W punkt	09:00 Na zdrowie
	10:05 Komisarz Alex 6 (83) - serial	11:55 Barwy szczęścia (1876) - serial	08:20 Doradca smaku	09:45 Dzień, który zmienił moje życie (96) - serial	10:00 Telezakupy	09:30 Biblia - natchnione przez Boga słowo
	11:05 Krawcowa z Madrytu (2) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	10:45 Dlaczego ja? (709) - serial	11:10 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	13:05 Cena miłości (12) - serial	09:30 Szkoła (340) - serial	11:45 Gliniarze (220) - serial	11:25 Analfabet III RP	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	13:55 Zmiennicy (13) - serial	10:30 Ukryta prawda (598) - serial	12:45 Trudne sprawy (617) - serial	11:50 Telezakupy	11:25 100 cudownych miejsc na świecie
	12:25 Agropogoda	14:55 Postaw na milion - teleturniej	11:30 SOS. Ekipy w akcji (8) - serial	13:45 Sekrety rodziny (43) - serial	12:20 Telezakupy	11:35 Przyroda i ludzie
	12:30 Magazyn rolniczy	16:00 Familiada - teleturniej	12:30 19+ (254) - serial	14:45 Dlaczego ja? (672) - serial	12:35 Polska na dzień dobry	12:00 Aniol Pański
12:45 Natura w Jedyńce: Jezioro Bodeńskie	16:35 Koło fortuny - teleturniej	13:00 19+ (255) - serial	15:50 Wydarzenia	13:00 Polska na dzień dobry	12:03 Informacje dnia	
PO POŁUDNIU	13:50 Elif (298) - serial	17:10 Czarna perła (55) - serial	13:30 W-11 - Wydział Śledczy (986) - serial	16:10 Pogoda	13:40 Telezakupy	12:20 Po stronie prawdy
	14:40 Opole 2018 na bis	18:00 Panorama	14:15 W-11 - Wydział Śledczy (990) - serial	16:15 Interwencja	13:55 Zapomniani bohaterowie	13:20 Święty na każdy dzień
	15:00 Wiadomości	18:25 Pogoda, sport	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	16:35 Gliniarze (162) - serial	14:05 Telezakupy	14:00 Kod Genesis
	15:15 Alarm!	18:35 Rodzinka.pl (133) - serial	16:00 Szkoła (341) - serial	17:40 Sekrety rodziny (44) - serial	14:20 Kalendarz historyczny	15:35 Wakacje z Chopinem
	15:40 Leśniczówka (14) - serial	19:05 Wszystko przed nami (17) - serial	17:00 SOS. Ekipy w akcji (9) - serial	18:50 Wydarzenia	14:30 Telezakupy	15:50 Ma się rozumieć
	16:05 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (159) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1876) - serial	18:00 Ukryta prawda (599) - serial	19:20 Sport	15:00 Republika po południu	16:00 Informacje dnia
	17:00 Teleexpress	20:10 Barwy szczęścia (1877) - serial	19:00 Fakty	19:25 Pogoda	17:20 Wolne głosy - popołudnie	16:10 Z wędką nad wodę
	17:25 Kolarstwo: Tour de Pologne	20:40 Lekkoatletyka: Mistrzostwa Europy w Berlinie	19:30 Sport	19:30 Świat według Kiepskich (17) - serial	18:30 Ekonomia raport - flesz	16:35 Porady medyczne bonifratrów
	19:30 Wiadomości	22:15 Kapitan Alatraste - film przygodowy, Francja/USA 2006. XVII wiek, trwa wojna trzydziestoletnia. Walczący z Flamandami hiszpański kapitan Diego Alatraste podejmuje się opieki nad synem poległego przyjaciela.	19:45 Pogoda	20:00 Moja dziewczyna wychodzi za mąż - komedia romantyczna, Wielka Brytania/USA 2008	18:50 Zapomniani bohaterowie	17:00 Przegląd tygodnika rodzin katolickich „Źródło”
	20:05 Pogoda		19:50 Uwaga!	22:10 To Twoja wina (10) - serial	19:00 Dzisiaj - serwis inform.	17:05 Syria. Śladami św. Pawła
20:10 Alarm!		20:10 Doradca smaku	23:10 Emsi na tropie (6) - talk-show	19:30 Prognoza pogody	17:25 Kartka z kalendarza	
20:25 Sport		20:15 Na Wspólnej (2728) - serial	00:15 Bez bagażu - komedia, USA 2013. Stewardessa postanawia znaleźć narzeczonego przed ślubem młodszej siostry.	19:40 Świat wieczorem	17:30 Okiem kamery	
20:30 Leśniczówka (15) - serial		20:55 Milionerzy - teleturniej		20:00 Wolne głosy wieczorem	18:00 Aniol Pański	
21:10 Sprawa dla reportera		21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.		20:30 10.04.2010.Fakty	18:05 Informacje dnia	
22:00 Sekundy, które zmieniły życie		22:30 Wyrulowani - komedia, Niemcy/USA 2008, reż. David Wain		20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	18:15 Rozmowy niedokończone	
22:30 Ojciec Mateusz (204) - serial		00:40 Bodyguard - dramat sensacyjny, USA 1992, reż. Mick Jackson		21:00 W punkt	19:30 Super Księga 2	
23:25 Ocaleni - reality show		03:20 Uwaga!		21:30 Otwartym tekstem	20:00 Informacje dnia	
00:25 Wojsko-polskie.pl				22:00 Poland Daily	20:20 Różaniec	
00:50 Anno Domini (11) - serial				22:10 Poland Daily - Weather	20:50 100 cudownych miejsc na świecie	
01:45 Anno Domini (12) - serial				22:13 Poland Daily - Business	21:00 Apel Jasnogórski	
				22:20 Biznes Polska	21:20 Informacje dnia	
				22:55 Suma dnia	21:40 Polski punkt widzenia	
				23:25 10.04.2010 Fakty	22:00 Fryderyk Chopin i jego muzyka	
				23:50 Zapomniani bohaterowie	22:30 Z wędką nad wodę	
				00:00 Poland Daily	23:00 Służna walka	
					00:00 Słowo Życia	

Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleñiak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.),
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kiełucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Dróżdż, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

CYTAT DNIA

ANGELIKA CICHOCKA \ W eliminacyjnym biegu nieco się pogubiłam na ostatnich 50 metrach. Wydawało mi się, że doganiam dziewczyny, ale byłam na zewnątrz i dystans się nie zmniejszał. Skończyłam czwarta, ale seria była szybka, więc jestem w półfinale. Jak będzie dalej? Z babami nigdy nie wiadomo. Jestem jednak pozytywnie nastawiona – powiedziała nasza biegaczka, startująca na ME w Berlinie na 800 m.

LIGA EUROPY \ Mistrzowie Polski nie mogą sobie pozwolić na kolejną wpadkę

Legia gra o honor i budżet

Football 1991 Dudelange to rywal Legii Warszawa w III rundzie eliminacji do Ligi Europy. W normalnych warunkach napisalibyśmy, że mistrzowie Polski ograżą Luksemburczyków z marszu, ale po porażce ze Spartakiem Trnawa, po której zwolniony został Dean Klafurić, ostrożności nigdy za wiele. Legioniści muszą wyeliminować Dudelange, by uratować honor i klubowy budżet.



Chris Philipps może zagrać przeciwko swoim krajanom | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Małgorzata Chłopaś

Budżet klubu z Łazienkowskiej został nadwyrężony już rok temu, kiedy Legii Warszawa po raz pierwszy od pięciu lat powinęła się w pucharach noga. Przez odpadnięcie w III rundzie eliminacji do Ligi Mistrzów z FK Astana, a potem w IV rundzie eliminacji do Ligi Europy z Sheriffem Tyraspol warszawianie stracili co najmniej 6 mln euro, a prezes Dariusz Mioduski musiał szukać dodatkowych źródeł finansowania.

Koszty rosną

W tym roku Legia też ma za sobą poważny cios – gdyby awansowała do IV rundy eliminacji do Ligi Mistrzów, dostałaby z UEFA 21,5 mln zł. Legioniści nie dotarli jednak nie tylko do IV, lecz nawet do III rundy, gdyż przegrali ze Spartakiem Trnawa,

więc wspomniane pieniądze przepadły bezpowrotnie.

Teraz mistrzowie Polski muszą się bić o awans do grupy w Lidze Europy. Jeśli pokonają F91 Dudelange i w kolejnej rundzie rozprawią się ze zwycięzcą dwumeczu CFR Cluj–Alaszkert Erywań, na konto klubu wpłynie 12,5 mln zł. Do tego zarobić będzie można także w samych europejskich rozgrywkach – za każdy punkt zdobyty w Lidze Europy UEFA wypłaca premię w wysokości 190 tys. euro.

Legia jest pod dużą presją, bo już od czterech lat budżet konstruuje na podstawie o pewnej kwalifikacji do europejskich pucharów. Inaczej warszawski klub nie mógłby się rozwijać i spełniać ambicji działaczy oraz kibiców. – Wydajemy pieniądze na nowych graczy, koszty rosną i czymś trzeba je pokrywać – mówił już kilka lat temu Mioduski. – Awans do fazy grupowej Ligi Europy jest naszym celem mini-

mum, na nim się skupiamy – dodał tuż po tym, jak jego klub przegrał walkę o Ligę Mistrzów ze Spartakiem.

Uśpiony potencjał

W teorii Legia jest faworytem dwumeczu z Dudelange. „Wojskowi” muszą wygrać wysoko i przekonująco, by odzyskać choć część łask kibiców rozczarowanych słabym rozpoczęciem sezonu. Potencjał legionistów pozostaje jednak w tym sezonie uśpiony, a kolejne decyzje pionu sportowego nie dodają drużynie pewności.

Już dzień po meczu ze Spartakiem posadę stracił Dean Klafurić. Chorwat od początku sezonu upierał się na grę systemem 3–5–2, w którym Legia prezentuje się co najmniej przeciętnie. Siał wiatr i zebrał burzę. Wiosną, owszem, skutecznie wcielił się w rolę ratownika, przejmując zespół po krasomówcy Romeo Jozaku, ale wydawało się, że nie ma żadnych szans,

by na stałe objąć stery w Legii. Tymczasem prezes Mioduski nie zawahał się oddać drużyny w ręce szkoleniowca, który do tej pory pracował dłużej tylko z reprezentacją... kobiet.

Chaotyczne wybory trenerów dokonywane w ostatnich miesiącach przez osoby zarządzające Legią nie przyniosły warszawskiemu klubowi niczego dobrego. Ratunkiem miało być zatrudnienie Adama Nawałki, ale strony nie porozumiały się na ostatniej prostej negocjacji. Wymagania byłego selektonera reprezentacji Polski były ogromne, a Legia nie chciała przystać na wszystkie jego warunki.

W rezultacie rozpoczęły się intensywne poszukiwania następcy Klafuricia. Wszystko wskazuje na to, że nowego trenera uda się zatrudnić dopiero na fazę play-off eliminacji Ligi Europy, a być może nawet później. W tej sytuacji drużynę w newralgicznym momencie sezonu musi poprowadzić kolejny

nieopierzony trener – dotychczasowy asystent Aleksandar Vuković.

Nie wolno nikogo lekceważyć

– Potrzebujemy trochę stabilizacji. Znowu musimy zbudować trzon zespołu, ciągle zmiany w kadrze i sztabie szkoleniowym nam nie pomagają – stwierdził ostatnio pomocnik Michał Kucharczyk. – Mamy dobrych zawodników, ale każdy potrzebuje czasu na aklimatyzację. Na przykład w Wiśle Płock i Wiśle Kraków dużo więcej gra się z kontry. Jestem przekonany, że umiejętności Josého Kantégo i Carlitosa dadzą nam wiele radości w przyszłości – dodał.

Nawet bez najwyższej formy Kanté, Carlitos i reszta ofensywy Legii powinni sprawić sporo problemów mistrzom Luksemburga, którzy dopiero rozpoczęli sezon. W lidze Dudelange zanotowało jedną wygraną (3:1 z RM Hamm Benfica), w pucharach wyeliminowało KF Drita Gnjilane (1:1, 2:1), a wcześniej przegrało z Videotonem (1:1, 1:2).

Gracze Dudelange otwarcie przyznają jednak, że jadą do Warszawy bez obaw. – Nawet jeśli przegramy na wyjeździe, możemy odrobić straty u siebie. W piłce nie takie cuda się działy. Mogę zapewnić o jednym: nie boimy się Legii, a naszymi atutami będą waleczność, ambicja i odwaga – powiedział na łamach Sport.pl znany z gry w Arce Gdynia pomocnik Yannick Kakoko.

– Jestem gotowy, by pomóc trenerom w analizie naszego czwartkowego rywala. Nie znam stylu gry piłkarzy Dudelange, ale na pewno nie powinniśmy ich lekceważyć i mam nadzieję, że wszyscy w naszym zespole to wiedzą. Jako zespół przechodzimy trudny czas, a po dwumeczu ze Spartakiem Trnawa wiemy, że bycie faworytem to za mało. Atmosfera w drużynie jest napięta – przyznał pomocnik Legii, Luksemburczyk Chris Philipps.

Spotkanie Legii z F91 Dudelange odbędzie się w czwartek o godz. 21. Transmisja w TVP2.

Szybki dostęp do lekarza

bez skierowania
i kolejki



Wybierz prąd
z pakietem medycznym

Zapewnij sobie i swojej rodzinie wsparcie medyczne najwyższej jakości. Zyskaj szybki dostęp do wykwalifikowanych lekarzy (do 24h u lekarza podstawowej opieki oraz do 5 dni roboczych u specjalisty), badań laboratoryjnych, USG i RTG.

Zamów już dziś na energa.pl/nazdrowie



Energa

W ramach Oferty „Energia na zdrowie Premium Rodzinna”, obowiązującej od dnia 10 lipca 2018 do dnia 31 stycznia 2019 r., Klienci, którzy są konsumentami, są przyłączeni do sieci dystrybucyjnych Operatorów Systemów Dystrybucyjnych – Enea Operator Sp. z o.o., ENERGA OPERATOR S.A., PGE Dystrybucja S.A., innogy Stoen Operator Sp. z o.o., Tauron Dystrybucja S.A. (zwanym dalej OSD), korzystają z jednostrefowych grup taryfowych lub dwustrefowych grup taryfowych u swojego OSD i nie korzystają z taryfy antysmogowej (grupa taryfowa G12as u dystrybutora), zawierają Umowę kompleksową ze Sprzedawcą i nie korzystają z liczników przedpłatowych zostaną objęci Pakietem medycznym od dnia wskazanego w umowie, nie wcześniej niż po skutecznym przeprowadzeniu procesu zmiany sprzedawcy. Oferta obowiązuje przez okres 24 miesięcy. Zakres usług medycznych oraz świadczeń wykonywanych przez placówki medyczne jest zróżnicowany w zależności od wybranego Pakietu medycznego. Oferta nie obejmuje opłat za dystrybucję prądu. Szczegóły znajdują się u przedstawicieli ENERGA – OBRÓT SA.

Czwartek
09/08/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


WROCLAW JAK NIE DAĆ SIĘ WYSOKIM TEMPERATUROM W WIELKIM MIEŚCIE

Podczas upałów pamiętajmy o innych

Na wrocławskim Rynku można się ochłodzić dzięki kurtynie wodnej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Największa fala upałów w Polsce właśnie dotarła do Wrocławia. Wysokie temperatury mogą być dla wielu osób niebezpieczne, dlatego należy być czujnym, czy ktoś obok nie potrzebuje pomocy. – Apelujemy do wszystkich o szczególną uwagę i pomoc, jeśli widzimy, że ktoś gdzieś leży. To nie zawsze są nietrzeźwi – podkreśla rzecznik straży miejskiej Waldemar Forsyjak.

Janusz Wolniak

Niezwykle ważne jest, aby pamiętać, żeby nawet na chwilę nie pozostawiać w nagrzanym samochodzie dziecka czy zwierzęcia. Nawet te parę minut może skończyć się tragicznie. W przypadku napotkania osoby lub zwierzęcia uwięzionych w samochodzie mamy prawo wybić szybę. We Wrocławiu możemy też zadzwonić do straży miejskiej pod numer 986, na policję pod nr 997 lub alarmowy 112, ale jeśli uznamy, że sprawa jest dramatyczna, musimy stanowczo reagować. Także jeśli widzimy osobę leżącą na słońcu.

– W takie upały spożycie większej ilości alkoholu i przebywanie na słońcu mogą się skończyć tragicznie – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” rzecznik straży miejskiej. – Jeśli sami nie możemy pomóc,

dzwońmy po straż miejską. Stale monitorujemy miejsca, w których koczują bezdomni. Waldemar Forsyjak zwraca też uwagę, aby uważać na kąpiele słoneczne, które również mogą być groźne. Zwłaszcza gdy nagle wejdziemy do wody i zaznamy tzw. szoku termicznego. – Receptą na upały jest zastosowanie się do kilku podstawowych zasad: przede wszystkim ograniczenie przebywania na słońcu – przypomina pracownik straży miejskiej. – Ponadto należy pić dużo wody, nosić nakrycia głowy, stosować kremy z filtrem UV i unikać wysiłku fizycznego. Nośmy też lekką i przewiewną odzież – dodaje.

Przy temperaturach powyżej 30 stopni osoby starsze w ogóle nie powinny wychodzić z domu. A ci, którzy muszą, powinni pamiętać o częstym picu wody. We Wrocławiu przypomina o tym Fundacja Wspie-

rajmy Seniorów, która zainicjowała we Wrocławiu inicjatywę „Woda dla Seniora” i w różnych punktach miasta rozdaje starszym ludziom wodę. – Celem akcji, oprócz przekazania symbolicznej butelki wody, jest uświadomienie seniorom tego, jak ważne jest odpowiednie nawodnienie organizmu, zwłaszcza w tak upalne dni jak teraz – mówi Daniel Szabaciuk, rzecznik Fundacji Wspieramy Seniorów.

Wodą można też się schładzać. Dlatego MPWiK uruchomiło na terenie miasta 11 ulicznych źródeł, z których można się napić dobrej, świeżej wody. Znaleźć je można m.in. przy pl. Grunwaldzkim, pl. Dominikańskim, pl. Solnym oraz na rogu ulic Oławskiej i Świdnickiej. Na wrocławskim Rynku przez cały czas jest też czynna kurtyna wodna, która mieści się między pomnikiem Fredry a Su-

ŚRODOWISKO Powrót sokołów na Dolny Śląsk

Na terenie Nadleśnictwa Żmigród osiedliło się kolejnych pięć młodych sokołów wędrownych – informuje Robert Borkacki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Młode sokoły zamieszkały na terenie Nadleśnictwa Żmigród w specjalnie przygotowanym sztucznym gnieździe. W tegorocznej akcji zasiedlania drapieżników wprowadzono na Dolny Śląsk łącznie 34 ptaki ze Słowacji, z Niemiec i krajowych hodowli. Ich zasiedlenie kończy tegoroczną akcję prowadzoną w regionie, której organizatorem jest Stowarzyszenie na rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół”. Wspierany finansowo przez WFOŚiGW projekt jest prowadzony już od 2010 r. Jego celem jest przywrócenie populacji sokołów na Dolnym Śląsku. Ptaki są dokarmiane i umieszczane w sztucznych gniazdach, a następnie wypuszcza się je

na wolność. W trakcie trwania projektu osiedliło się 187 sokołów wędrownych, a w ostatnich trzech latach wylęgło się kolejnych 11 ptaków, co jest wielkim sukcesem akcji.

– Nadrzewna populacja europejska tego drapieżnika całkowicie wyginęła w latach 60., m.in. z powodu zanieczyszczenia środowiska szkodliwą chemią – tłumaczy Bartłomiej Wiązowski, zastępca prezesa WFOŚiGW we Wrocławiu. Warto wiedzieć, że na początku XX w. sokoły wędrowne występowały w całym kraju. Do ich zagłady przyczyniło się m.in. zanieczyszczenie środowiska szkodliwym pestycydem DDT. Trucizna zaburzała gospodarkę wapnia, co objawiało się tym, że składane jaja miały zbyt cienkie skorupki, które pękały pod ciężarem wysiadującej je samicy. I choć DDT nie wolno już w Polsce używać, sokoły nie mają tu łatwego życia. Są prześladowane m.in. przez hodowców gołębi czy drobiu, polują na nie puchacze i jastrzębie, ich jaja zjadają kuny.

(WFOŚiGW, oprac. dw)



FAŁSZYWI POLICJANCI W ARESZCIE

POLICJA \ Grupa oszustów wyludzająca pieniądze metodą „na policjanta CBŚP” została rozbita dzięki współpracy kryminalnych z Wrocławia i Krakowa. Przestępcy dzwonili na telefon stacjonarny seniora, informując o prowadzeniu przez organy ścigania akcji przeciwko hakerom, którzy włamują się na konta. Aby ochronić swoje pieniądze, seniorzy mieli wpłacać je na rachunek oszustów.

fol. Policia.gov.pl/d



fol. mat. pras./d

ŚLEDZTWO

Spór frankowicza z mBankiem pod lupą prokuratury

Trwa śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Rejonową Wrocław-Śródmieście ws. przywłaszczenia mienia znacznej wartości na szkodę klienta mBanku przez pracowników tego banku – poinformowała PAP Małgorzata Klaus, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu.

Śledztwo wszczęte ponad miesiąc temu dotyczy windykacji należności znacznych kwot z tytułu kredytu frankowego mimo wcześniejszego prawomocnego wyroku sądowego, uznającego nieważność niektórych zapisów umowy. W sprawie Agnieszki Osowieckiej, która zaciągnęła kredyt we frankach, w 2017 r. zapadł prawomocny wyrok Sądu Rejonowego we Wrocławiu, podtrzymany potem przez sąd okręgowy. Sąd stwierdził nieważność zapisów umowy, dotyczących przeliczania kwoty kredytu i rat na walutę obcą. Jak się jednak okazało, pomimo prawomocnego wyroku mBank w dalszym ciągu prowadził działania windykacyjne za dłużenia. Według Osowieckiej bank po usłyszeniu wyroku sądu powinien był potraktować kredyt tak, jakby był on kredytem złotówkowym. Spowodowałyby to, że na koncie kredytu widniałoby ok. 150 tys. zł nadpłaty, choć nie oznaczałoby to jednocześnie, że cały kredyt został już spłacony. Bank jednak nie ustalił nowego harmonogramu spłat, co powinien był zrobić zgodnie z wydanym wyrokiem sądowym.

Zdania kredytobiorczyni nie podziela jednak mBank. Rzecznik placówki Krzysztof Olszewski poinformował, że w tym wypadku sądy obu instancji zasądziły od banku na rzecz powodów łącznie kwoty 6764,30 zł, 2773 zł tytułem zwrotu kosztów zastęp-

stwa procesowego oraz kwotę 1342,74 zł na rzecz skarbu państwa. Zwrócił też uwagę, że zasądzone należności zostały przez bank uiszczone wraz z odsetkami.

– Podkreślamy, że sądy I i II instancji nie zajęły stanowiska, w jaki sposób bank ma wykonać wyrok. W związku z powyższym wiążącym konsumentów harmonogramem jest ten zapisany w umowie o kredyt hipoteczny złotowy waloryzowany kursem waluty obcej – podkreślił rzecznik mBanku, dodając, że uzasadnienia wyroków, o których mowa, nie zawierają wyjaśnienia przyczyn uznania postanowień za nieważne. – W związku z tym podjęliśmy decyzję o skorzystaniu z nadzwyczajnego środka zaskarżenia i jesteśmy w trakcie przygotowywania skargi w trybie art. 424 § 1 k.p.c. o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Całą sprawę skomentował Arkadiusz Szcześniak, prezes skupiającego frankowiczów stowarzyszenia Stop Bankowemu Bezprawiu, mówiąc, że wszczęcie przez prokuraturę śledztwa przeciw bankowi ma precedensowy charakter i może mieć też daleko idące konsekwencje.

– Inwestorzy powinni wziąć pod uwagę fakt, że tożsame umowy zawarło kilkadziesiąt tysięcy klientów mBanku – podkreślił Szcześniak.

.....
(PAP, oprac. dw)

PIESZA PIELGRZYMKA WROCŁAWSKA

Krok po kroku



Pozostał im jeden dzień do celu. Mimo silnych upałów ok. 1500 osób wędruje pieszo na Jasną Górę. Każdego dnia pokonują ok. 30 kilometrów. W międzyczasie odpoczywają na dwóch lub trzech postojach i modlą się na wspólnej mszy św., najczęściej w pięknej leśnej aurze.

Nikodem Prokociński

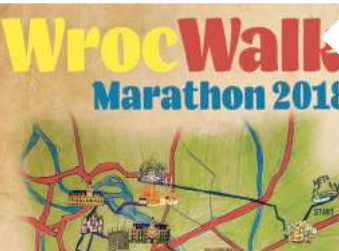
Piesza Pielgrzymka Wrocławska jest już o krok od sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej. Idą w niej zarówno młodzi, jak i seniorzy, samotni i całe rodziny, świeccy i duchowni. Nie zrażają ich wysoka temperatura, palące słońce, brud, kurz i pot. Każdy wędruje ze swoimi motywacjami, powodami. Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu podjął wyzwanie w intencji swojej uczelni, także studentów. Obecnych i... przyszłych. – Niedługo rozpocznie drugą czteroletnią kadencję i postanowiłem pielgrzymować w intencji całej uczelni, żeby wypełniała dobrze swoją misję. Modlę się także o zapełnienie naszych sal wykładowych nowymi studentami – mówi ks. prof. Włodzimierz Wołyniec.

Pielgrzymi idą pod opieką służb takich jak porządkowi, przewodnicy, koordynatorzy, kwatermistrzowie, medycy itd. – Najczęstszą przyczyną wizyt w karetce są pęcherze, obtarcia, bóle stawów. Czasem zasłabnięcia. Jednak pielgrzymi znoszą to bardzo wytrwale. Nie poddają się, potrafią się przystosować. Średnio mamy na jednego ratownika ok. 30 interwencji dziennie – informuje Mateusz Wylęga, ratownik medyczny. Warto dodać, że służba medyczna działa w trudnych warunkach polowych.

Pielgrzymka to czas głębokiej formacji duchowej. W tym czasie dochodzi do wielu przełomowych spowiedzi, długich rozmów, rozwiewania wątpliwości. Księża posługują sakramentem pokuty w marszu, głoszą konferencje, odpowiadają msze. – Pielgrzymka to inten-

sywny czas dla kapłana. Praca 24 godziny na dobę. Ksiądz nie ma przerwy, nie ma wakacji, mimo że czasem chciałby odpocząć. Św. Jan Bosco powiedział, że odpocznijmy w niebie, i salezjanie się do tego stosują – mówi ks. Grzegorz Dłużniak, salezjanin, przewodnik grupy nr 9.

Wrocławscy pielgrzymi mogą liczyć na wielką życzliwość mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek, przez które przechodzą. W Siemysłowie kobiety ugotowały ponad 150 litrów różnych rodzajów zup: pomidorowej, gulaszu, jarzynowej, ziemniaczanej, ogórkowej itd. Wielu gospodarzy stawia przed domem butelki z wodą, z kompotem, drożdżówki, słodycze i owoce. W Świniarach Wielkich p. Bożena Kułakiewicz ugotowała 20 litrów rosołu. – Swój drób, swoje jarzyny i trochę serca – taki mam przepis. Czte-



PIECHOTĄ PO MEDAL

WROCŁAW \ Wczoraj, w związku z ogromnym zainteresowaniem, ruszyła dodatkowa pula pakietów startowych na WrocWalk Marathon 2018. Każdy, kto chce, może aplikować do pierwszego w historii stolicy Dolnego Śląska „spaceru na medal”.

fot. mat. pras./d



PANTERY W ZOO

ZWIERZĘTA \ We wrocławskim zoo powstał kompleks dla panter mglistych i panter śnieżnych. Zwierzęta można odwiedzać od 11 sierpnia. Szacuje się, że w środowisku naturalnym żyje mniej niż 10 tys. dorosłych osobników panter mglistych.

fot. Wikipedia/d



Piesza Pielgrzymka Wrocławska unika głównych dróg, wędruje głównie polami, lasami i łąkami | fot. Tm/Gazeta Polska

ry lata temu przyrządziłam pomidorową, trzy lata temu bigos, dwa lata temu jarzynową, a rok temu barszcz ukraiński. Kiedyś pielgrzymi piesi wymodlili ważną dla mnie intencję i w ten sposób się im odwdzięczam. To także moje podziękowanie Panu Bogu – mówi mieszkanka Świniar Wielkich.

– Pielgrzymuję już 18. raz, a za każdym razem zaskakuje mnie, jak wiele jest życzliwości i dobroci. To są tysiące litrów napojów, kanapek, posiłków. Niektórzy pielgrzymi mówią, że od wyjścia z Wrocławia do tej pory nie zrobili sobie kanapki. Można było się wyżywić tym, co otrzymaliśmy na trasie. To pielgrzymka dobroci, Duch Święty wyzwala dobroć w sercu ludzi – stwierdza o. Jacek Kiciński, biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej, który idzie całą drogę od Wrocławia do Częstochowy. – Jako zespół parafialny Caritasu w Wysokim

Kościele zrobiliśmy dwa tysiące kanapek. Produkty swoje. Kto co miał, przyniósł z domu – opowiada Wiesława Żyła. Zaznacza, że gdy przygotowuje pożywienie dla wędrowców, nigdy nic nie zostaje.

– Jestem na pielgrzymce po raz siódmy i urzeka mnie atmosfera tego wydarzenia. Mimo trudności i wysiłku ludzie są dla siebie uprzejmi i bardzo pomocni. Właściwie to jest odwrotnie niż w codziennym życiu. Im więcej przeciwności, tym ludzie obdarzają się większą miłością – uważa Agata Wołk, wrocławska studentka. W Pieszej Pielgrzymce Wrocławskiej kroczy wielu młodych ludzi, którzy łamią stereotypy na temat tej inicjatywy modlitewnej. – W moim środowisku myślą, że to tylko cierpienie i modlenie się przez cały dzień. Nic więcej. A tutaj można doświadczyć Boga w drugim człowieku. Panuje

radość, przyjaźń, widać mnóstwo energii – opisuje Michał Latkowski. Dla niego najciekawszym momentem był wieczorny koncert ks. Jakuba Bartczaka, rapera w sutannie, w Kluczborku, mniej więcej w połowie drogi.

Organizatorzy nie ukrywają jednak, że i pielgrzymkę dotknęła fala sekularyzacji, co widać po frekwencji. Liczba ta stopniowo maleje. – Współcześnie ludzie nie poświęcą dzieńcu dni urlopu na taką wędrówkę. Mają wiele różnych propozycji. Chcą także odpocząć, a poza tym nie jest to ich zadaniem, w tym szerokim wachlarzu rozrywek, zbyt atrakcyjna propozycja. Nie poddajemy się jednak i chcemy uświadamiać, że piesza pielgrzymka to wspaniała przygoda duchowa, podczas której możemy zawrzeć przyjaźnie na całe życie – tłumaczy Mariusz Kłak ze sztabu organizacyjnego.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA CYRKOWA

Festiwal OFCA 2018



fot. mat. pras./d

W piątek rozpoczyna się piąta edycja święta sztuki ulicznej, kuglarstwa, highline'u oraz muzyki OFCA 2018 – Oleśnicki Festiwal Cyrkowo-Artystyczny. Do Oleśnicy przyjedzie w tym roku 50 artystów z całego świata, którzy podczas trzech dni imprezy zagrają ponad 30 spektakli i koncertów. Spotkania będą się odbywały na oleśnickim rynku, a także w kościele św. Jerzego, amfiteatrze, błoniach i zamku. Tegoroczną edycję festiwalu zainauguruje kolorowa parada. Jedną z atrakcji będzie spacer po najdłuższej taśmie w Polsce (117 m) rozwieszanej na wysokości 40 m. Ekipa highline'u po

raz kolejny zapłące sieć specjalnych lin i taśm między oknami domów na rynku i na okolicznych terenach zielonych. Najdłuższa będzie rozwieszona między wieżą bazyliki mniejszej a wieżą oleśnickiego ratusza. Podczas imprezy będzie można spróbować swoich sił w chodzeniu po taśmach. Dla najmłodszych uczestników przygotowano darmowe warsztaty cirkowe pod czujnym okiem instruktorów. Dla uczestników festiwalu przyjeżdżających spoza Oleśnicy jest przygotowane strzeżone pole namiotowe. **Czwartek, 9 sierpnia, godz. 15, Rynek, Oleśnica**

(dw)

SZTUKA WSPÓŁCZESNA

Osobowość nieprawidłowa



fot. mat. pras./d

W ramach wystawy „Szczurołap”, stworzonej z prac kilkunastu artystów rozpatrujących zmieniającą się rolę i pozycję jednostki wobec uwarunkowań społecznych, politycznych i cywilizacyjnych, odbędzie się spotkanie z Tomaszem Domańskim. Artysta opowie, jak w wieku 20 lat został skazany na trzy lata więzienia za kolportaż ulotek, a także o tym, jak po zwolnieniu z aresztu, aby uniknąć obowiązkowej służby wojskowej, zaczął symulować chorobę psychiczną i trafił na oddział zamknięty szpitala psychiatrycznego z rozpoznaniem depresji reaktywnej. Spotkanie prowadzone przez Piotra Lisowskiego, kuratora wystawy „Szczurołap”, będzie okazją

do przyjrzenia się innym tropom z lat 80. nakreślonym w narracji ekspozycji. Jak informują organizatorzy, wszystkie zaprezentowane na wystawie prace – sięgające od lat 50. XX w. do współczesności – w sposób wielowątkowy rozpatrują zmieniającą się rolę i pozycję jednostki wobec uwarunkowań społecznych, politycznych i cywilizacyjnych. A dzieła zaproszonych artystów, reprezentujących często odmienne perspektywy i doświadczenia, tworzą opowieść skoncentrowaną na ludzkiej naturze i psychice. **Czwartek, 9 sierpnia, godz. 18, Muzeum Współczesne Wrocław, pl. Strzegomski 2a, Wrocław**

(dw)



AWANS W RANKINGU

TENIS \ Zawodnik klubu Redeco Wrocław Hubert Hurkacz awansował w rankingu ATP na 112. pozycję. Pozostali polscy tenisiści są sklasyfikowani dużo niżej. Kamil Majchrzak zajmuje 191. miejsce, a Jerzy Janowicz jest 345. Wśród pań Agnieszka Radwańska zajmuje 33. miejsce, Magda Linette jest 61., a Magdalena Fręch 121.

fot. Wikipedia

SIATKÓWKA



Kadra siatkarki Gwardii Wrocław jest już kompletna | fot. mat. pras./d

Wrocławskie drużyny rozpoczęły przygotowania

Zawodnicy Gwardii Wrocław oraz zawodniczki Volleyball Wrocław rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. U panów okres przygotowawczy potrwa do końca września, u pań zaś do października.

Bartłomiej Górski

Treningi zespołu siatkarek podzielone zostały na dwa etapy. Trener Marek Solarewicz tak mówi na temat przygotowań drużyny: – Zdecydowaliśmy się podzielić okres przygotowawczy na dwie części z wielu względów. Jednym z powodów jest późne rozpoczęcie sezonu, więc uznaliśmy, że zbyt długie bezpośrednie przygotowania nie wyjdą na dobre naszym siatkarkom. Podzielenie tego okresu na dwie części pozwoli nam popracować przez pierwsze trzy tygodnie indywidualnie. W tym czasie będziemy trenowali w siłowni i w hali. Ostatni tydzień sierpnia zawodniczki dostają wolny na regenerację. Spotykamy się 3 września i zaczynamy właściwe przygotowania do sezonu – tłumaczy szkoleniowiec.

Jak wspominał trener, pierwsza część przygotowań będzie polegała na pracy indywidualnej siatkarek ze sztabem szkoleniowym. Pozwoli to zawodniczkom m.in. zapoznać się ze stylem pracy trenerów. Przygotowania siatkarek będą w tym roku wyjątkowo długie. Sezon rozpocznie się dopiero w listopadzie, ponieważ w październiku odbędą się mistrzostwa świata. Wrocławianki pierwszy mecz nowego sezonu rozegrają na wyjeździe z beniamin-

kiem Ligi Siatkówki Kobiet, zespołem z Radomia. Inauguracyjną kolejkę zaplanowano na 3 listopada.

Siatkarze pierwszoligowej Gwardii również rozpoczęli przygotowania do kolejnych rozgrywek. Do 25 sierpnia siatkarze trenera Piotra Lebiody będą ćwiczyli na własnych obiektach. Od 26 sierpnia do 2 września przewidziany jest obóz treningowy w Strzegomiu. Przez dwa miesiące zespół rozegra osiem, dziewięć sparingów, z czego większość będzie rozgrywana w ramach turniejów przedsezonowych.

Kadra mężczyzn jest już kompletna. Jeśli chodzi o drużynę pań, to sztab szkoleniowy nie wyklucza zakontraktowania jeszcze jednej atakującej. Obydwa wrocławskie zespoły przystąpią do nowych rozgrywek w składach złożonych jedynie z krajowych zawodników. Czy jest to dobry pomysł na tworzenie drużyny? Czas pokaże. Może się to jeszcze zmienić w wypadku zespołu kobiet (jeśli nowa ewentualna atakująca nie będzie Polką). W zespole mężczyzn kadra jest już zamknięta. Obydwu ekipom życzymy sukcesów i jak najwyższego miejsca w tabelach na koniec sezonu.

3
LISTOPADA
inauguracyjna
kolejka
Ligi Siatkówki
Kobiet

KOSZYKÓWKA

Poznały terminarz

Polski Związek Koszykówki ustalił wstępny terminarz ekstraklasy koszykarek. W pierwszej kolejce 6 października mistrzyni Polski – zawodniczki CCC Polkowice – zagrają z Widzewem Łódź, a brązowe medalistki – koszykarki Ślęzy Wrocław – zmierzą się na wyjeździe z AZS Poznań. Terminarz zakłada, że sezon zasadniczy zakończy się 30 marca. Każda seria play-off (poza meczami o trzecie miejsce) będzie się toczyła do trzech zwycięstw. Sezon 2018/2019 zakończy się najpóźniej 5 maja.

KOLARSTWO

Maja poza podium

Jeleniogórzanka Maja Włoszczowska zajęła czwartą pozycję w rozgrywanych w Glasgow mistrzostwach Europy w kolarstwie górskim. Zwyciężyła Szwajcarka Jolanda Neff. Druga była Francuzka Pauline Prévot, a trzecia Githa Michiels. Pozostałe reprezentantki naszego kraju zajęły pozycje w drugiej dziesiątce zawodów. Paula Gorycka była 21., Katarzyna Solus-Miśkowicz 25., a Aleksandra Podgórska 29.

PIŁKA NOŻNA

Przeegrany sparing Ślęzy

Występujący w trzeciej lidze dolnośląskiej kobiecej zespół Ślęzy Wrocław przegrał w spotkaniu kontrolnym z pierwszoligowym Rolnikiem Biedrzychowice Głogówek 0:2.

PIŁKA RĘCZNA



Zagłębie Lubin zagra w Policach

Szczypiornistki Zagłębia Lubin rozpoczęły przygotowania do kolejnego sezonu. Drużyna rozegrała już dwa spotkania sparingowe i oba były zwycięskie – pokonała 25:23 KPR Kobierzyce oraz 28:24 Ruch Chorzów.

A już w piątek i sobotę przed podopiecznymi Bożeny Karakut kolejne mecze sparingowe. Lubinianki zagrają w organizowanym przez SPR Pogoń Szczecin międzynarodowym turnieju towarzyskim Police Summers Cup. Obsada turnieju jest bardzo silna. Oprócz gospodyń i zespołu z Dolnego Śląska w turnieju wystąpi również obecny mistrz Ukrainy Galiczananka Lwów oraz beniaminek norweskiej ekstraklasy Skrim Kongsberg. Turniej rozpocznie się w piątek o godz. 10 od spotkania Dolnoślązaczek z mistrzem Ukrainy. W pierwszym dniu imprezy zostaną rozegrane jeszcze trzy spotkania. O godz. 12 szczecińska Pogoń zmierzy się z norweskimi Skrim Kongsberg, o godz. 17 „Miedziowce” z Norweżkami. Na sobotę w ostatnim tego dnia meczu ekipa gospodyń zagra z Galiczananką Lwów. Na sobotę w turnieju sprawdzi formę Galiczananka Lwów. Na sobotę zaplanowano finałowe spotkania: na początek starcie beniaminka norweskiej ekstraklasy z mistrzyniami Ukrainy, a na zakończenie czeka nas mecz Pogoń Szczecin–Metaco Zagłębie Lubin.

fot. mat. pras./d

(bg)

Czwartek
09/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Samoloty się wznoszą,
liczby pasażerów spadają

s.2

ZGIERZ PO POŻARZE NA TERENIE
DAWNYCH ZAKŁADÓW BORUTA

Milion złotych kary za trucie

Do ogromnego pożaru śmieci w Zgierzu doszło pod koniec maja br. | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Łodzi nałożył karę w wysokości miliona złotych na firmę Green Tec Solutions za zanieczyszczenie środowiska spalonymi odpadami gromadzonymi na terenie dawnych zakładów Boruta w Zgierzu.

Anna Skopińska

Firma ta niezgodnie z decyzją starosty zgierskiego składowała odpady, które miały trafić do dalszego przetworzenia. Jednak nie trafiły, a w maju w ogromnym pożarze spłonęły. Po kontroli zdecydowano o nałożeniu najwyższej w skali województwa kary dla przedsiębiorstwa. Na razie, choć termin upłyne lada dzień, do WIOŚ nie wpłynęło odwołanie firmy w tej sprawie. Ale Piotr Maks, wojewódzki inspektor ochrony środowiska w Łodzi, spodziewa się go wkrótce. Jego zdaniem firma będzie chciała wydłużyć czas egzekucji kary. Inspektor wyjaśnia, że o wysokości kary zdecydowały skala zjawiska i poziom zanieczyszczenia. – Były tak duże, że postanowiliśmy sięgnąć po najwyższy wymiar kary – mówi.

Z obliczeń i szacunków WIOŚ oraz straży pożarnej wynika

\\ O wysokości kary zdecydowały skala zjawiska i poziom zanieczyszczenia. – Były tak duże, że postanowiliśmy sięgnąć po najwyższy wymiar kary – mówi wojewódzki inspektor ochrony środowiska w Łodzi \\

bowiem, że 10 tys. ton spalonych odpadów to 20 proc. rocznej emisji zanieczyszczeń w całym Zgierzu i 100 proc. rocznej emisji groźnych dla zdrowia pierwiastków. – To były ogromne stężenia, a wiemy, że spaliło się nie 10 tys., lecz 15 tys. ton albo nawet więcej – dodaje Piotr Maks. Zanieczyszcze-

nia z powodu zmiany kierunku wiatru nie trafiły bezpośrednio nad Zgierz, ale głównie w okolicy Aleksandrowa Łódzkiego.

– Nie spodziewam się, że firma zapłaci karę. Po odwołaniu się przedsiębiorstwa i wykorzystaniu wszelkich administracyjnych kroków, gdyby nadal nie uiszczono kary, z naszej strony będziemy mogli skierować upomnienie, a potem grzywnę za brak zapłaty, która jest niewspółmiernie niższa niż sama kara – wyjaśnia Piotr Maks. I to jego zdaniem będzie chciała wykorzystać firma Green Tec Solutions.

Jak podkreśla wojewódzki inspektor ochrony środowiska, odpady składowane w Zgierzu powinny trafić do firmy w Łodzi, która miała je przetworzyć. Jednak ilość śmieci była już tak ogromna, że tego nie zrobiono. Próbowaliśmy skontaktować się z osobami odpowiedzialnymi w firmie Green Tec Solutions, jednak bezskutecznie.

Zanieczyszczenia na skutek zmiany kierunku wiatru nie trafiły bezpośrednio nad Zgierz, ale głównie w okolicy Aleksandrowa Łódzkiego



fot. fotopolska.eu

INWESTYCJE

Miliony dla Łodzi na oczyszczalnię ścieków

Łodzianie będą mogli korzystać z nowoczesnych systemów wodno-kanalizacyjnych. Ich modernizację dofinansuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który w porozumieniu z Ministerstwem Środowiska wdraża unijny program gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracjach. Łódź, jako jedno z kolejnych ośmiu miast w Polsce, ma otrzymać na ten cel ponad 68 mln zł. Umowa w tej sprawie została już podpisana. Całkowity koszt projektu „Gospodarka ściekowa, faza III w Łodzi” wyniesie 132,5 mln zł. Pozostałe 64,5 mln zł stanowi wkład własny miasta. Projekt obejmie kilka zadań inwestycyjnych, które będą realizowane na terenie Grupowej

Oczyszczalni Ścieków. Przewiduje się m.in. budowę zbiorników retencyjnych umożliwiających efektywną pracę GOŚ w okresach deszczowych, modernizację urządzeń oczyszczania mechanicznego, zastosowanie nowej technologii oczyszczania ścieków w części oczyszczalni oraz modernizację instalacji odwadniania osadów pościekowych. W celu zmniejszenia ilości substancji organicznych w osadach planowana jest także budowa instalacji termicznej hydrolizy osadu z usuwaniem azotu i odzyskiem fosforu z odcieków. Zastosowanie procesu hydrolizy termicznej zwiększy produkcję biogazu w oczyszczalni, a tym samym produkcję energii elektrycznej wykorzystywanej na jej potrzeby. Modernizacja oczyszczalni ma się zakończyć do grudnia 2022 r.

(bkm, PAP)



8-LETNIA DZIEWCZYŃKA POGRYZIONA PRZEZ PSA

GŁÓWNO \ Prokuratura w Zgierzu wyjaśnia okoliczności pogryzienia przez psa 8-letniej dziewczynki. Dziecko z rozległymi ranami szarpanymi twarzy trafiło do jednego z łódzkich szpitali. Do zdarzenia doszło w ostatni dzień lipca w Głownie. Pracownica MOPS wraz z córką przyszła do domu kobiety, którą się opiekuje. Tam zwierzę zaatakowało dziewczynkę, powodując rozległe rany szarpane twarzy.

fot. YouTube/d

TRANSPORT

Samoloty się wznoszą, liczba pasażerów spada

„Już trzymilionowy pasażer linii Ryanair wylądował na łódzkim lotnisku” – pod takim hasłem odbyła się wczoraj w Porcie Lotniczym im. Władysława Reymonta w Łodzi konferencja prasowa. Trzy miliony to dużo, jeśli jednak dokładniej przyjrzyć się statystykom dotyczącym łódzkiego lotniska, liczby nie wyglądają już tak imponująco.

Weronika Wierzejska

W pierwszej połowie tego roku z wszystkich połączeń lotniczych z łódzkiego lotniska skorzystały niecałe 102 tys. osób. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego jest to o 10 tys. mniej. W całym 2017 r. odnotowano 207 tys. pasażerów. Jak wynika z danych dotyczących ogólnego ruchu pasażerskiego, począwszy od 2012 r., w którym z usług łódzkiego lotniska skorzystało 460 tys. pasażerów, ich liczba sukcesywnie spada. W ciągu sześciu lat zmalała o połowę.

Na problem malejącego ruchu pasażerskiego zwrócił uwagę poseł PiS Waldemar Buda, kan-

dydat na prezydenta Łodzi. Na swoim profilu na Facebooku napisał: „Uważam, że stagnacja Łódzkiego Portu Lotniczego jest wielką klęską”. Wpis nie pozostał bez odzewu. Wręcz przeciwnie, skomentowało go wielu łodzian, wskazując na różne przyczyny takiego stanu rzeczy. Ale pojawił się też zarzut, że tym, co może stanowić gwóźdź do trumny „Reymonta”, jest pomysł utworzenia Centralnego Portu Komunikacyjnego i przekierowywania ruchu lotniczego z Okęcia do Radomia, a nie do Łodzi. Czy rzeczywiście jest to problem dla Łodzi?

W tak ciemnych barwach nie widzi tego Robert Makowski, kierownik działu rozwoju i połączeń biznesowych łódzkiego portu lotniczego. – CPK to

\\ Miasto o takiej wielkości jak Łódź, jeśli chce ściągać biznes i być miejscem, w którym odbywają się duże i ważne imprezy kulturalne, musi mieć port lotniczy. Niestety obecne władze, mimo deklaracji, nie są zainteresowane rozwojem łódzkiego lotniska – twierdzi radny Włodzimierz Tomaszewski \\

inwestycja, która ma powstać w perspektywie dziesięciu lat, a w lotnictwie to bardzo długo. Jest więc szansa, że przez ten czas zbudujemy dobrą bazę połączeń i nawet jeśli powstanie CPK, będziemy się rozwijać. Makowski zapewnił też, że obecnie trwają negocjacje z przewoźnikami, by uruchomić nowe kierunki lotów z Łodzi. – Na razie nic więcej powiedzieć nie mogę, gdyż rozmowy są objęte tajemnicą, ale napawają one nadzieją – stwierdził.

Jak się okazuje, nadzieję napawa też trzeci kwartał tego roku. W okresie wakacji duży ruch pasażerski robią otwarte nie tak dawno połączenia do Turcji, Bułgarii i Grecji. – Cały czas mamy wykorzystanych 100 proc. miejsc w samolotach



– mówi Makowski. I dodaje: – To był strzał w dziesiątkę.

Czy uruchomienie portu lotniczego w Łodzi było strzałem w dziesiątkę, czy raczej w stopę? O słuszności tej decyzji jest przekonany radny Włodzimierz Tomaszewski, były wiceprezydent Łodzi. – Miasto o takiej wielkości jak Łódź, jeśli chce ściągać biznes i być miejscem, w którym odbywają się duże i ważne imprezy kulturalne, musi mieć port lotniczy. Niestety obecne

SPRAWA ZAJĘCIA CIĄGNIKA ROLNIKA SPOD MŁAWY

Pouczył, że może odzyskać, i... sprzedał

Wytłumaczyłem Radosławowi Zarembie, że komornik nie bada własności, ale władanie, i że ten ciągnik zostaje zajęty – mówił wczoraj w sądzie były asesor komorniczy Michał K., który w 2014 r. podczas egzekucji komorniczej pod Mławą zajął wart blisko 100 tys. zł ciągnik, mimo że jego właściciel nie był dłużnikiem, zaniżył jego wartość i sprzedał. – Pouczyłem go też, jak może wystąpić o to, by wyłączyć ciągnik z egzekucji – tłumaczył oskarżony.

Tyle że mimo komorniczego pouczenia maszyna rolnicza po upływie siedmiu dni została sprzedana. Asesor tłumaczył to tym, że nie mógł czekać, by nie zostało mu zarzucone przewlekanie postępowania.

Wczoraj odbyła się druga rozprawa w sprawie o przekroczenie uprawnień, podrabianie podpisów, wprowadzanie w błąd dla uzyskania korzyści majątkowych i sprzedaż po zaniżonej cenie uzyskanych z zajęć komorniczych pojazdów. Oskarżeni w niej są Michał K. z łódzkiej kancelarii komorniczej i siedem innych osób. Wczoraj przed sądem stały się cztery osoby, w tym główny oskarżony razem ze swoimi dwoma obrońcami (trzeci nie dotarł). Michałowi K. grozi do 10 lat, a pozostałym do trzech lat pozbawienia wolności. Żadna z ośmiu osób oskarżonych nie przyznaje się do winy.

Wyjaśnienia byłego asesora polegały na odczytaniu

z kartki przepisów dotyczących pracy komornika i zajęć komorniczych oraz przygotowanego wcześniej opisu sytuacji z 2014 r. Wynika z nich, że Michał K. po dotarciu na posesję dłużnika, która łączyła się z posesją jego szwagra i nie była niczym odgrodzona, zajmował na poczet długu, co się dało. – Dowód rejestracyjny ciągnika nie przesądzał o własności – mówił przed sądem oskarżony. – Zresztą w kancelarii nieraz zajmowaliśmy auta należące formalnie do firm leasingowych czy banków albo użyczone na poczet długu – stwierdził. Opowiadał też, że jego praca na miejscu egzekucji była utrudniona, bo zablokowano wjazd na posesję. Podkreślił też, że do zajęcia ruchomości nie jest wymagane, by znajdowała się ona na nieruchomości należącej do dłużnika. Michał K. stwierdził, że nie zna osób siedzących z nim na ławie oskarżonych. Dodał,



Radosławowi Zarembie spod Mławy asesor komorniczy zajął ciągnik, mimo że to nie on był dłużnikiem | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

że nie brał udziału w sprzedaży ciągnika.

Sprawa dotyczy słynnego już ciągnika Radosława Zaremby spod Mławy oraz pięciu samochodów, za których obsługę autokomisy znajomych Michała K. wystawiały faktury. Wart przynajmniej 90 tys. zł

ciągnik komornik oszacował na 40 tys. i korzystając z fikcyjnego postoiu w autokomisie, sprzedał partnerce właściciela – mimo że Radosław Zaremba złożył skargę na bezprawne zajęcie komornicze. Z aktu oskarżenia wynika, że Michał K. jako asesor komor-

niczy wielokrotnie zajmował różne pojazdy, zawsze zaniżając ich wartość i otrzymując na konto kancelarii z jednego autokomisu faktury za dozór nad nimi, choć rzeczywiście żaden z nich nigdy tam nie był przechowywany. Zawsze też udawało mu się je szybko sprzedać w gronie osób zasiadających na ławie oskarżonych (żadna z nich nie dysponuje majątkiem, niektórzy to prawnicy). Michał K. nie pracuje już w zawodzie. Najpierw został z niego wydalony, a potem tę karę zamieniono mu na karę grzywny. Jarosław K., który prowadził w Łodzi kancelarię komorniczą i nie sprawował należytego nadzoru nad swoim pracownikiem, został wydany z zawodu. Proceder zajęć komorniczych i sprzedaży pojazdów po atrakcyjnych cenach trwał od 2014 do 2016 r.

.....
Anna Skopińska



KARAMBOL NA A1

WYPADEK \ Trzy osoby zostały ranne w wyniku wypadku, do którego doszło w środę na A1 w kierunku Gdańska. Rano między węzłami Łódź Wschód i Brzeziny zderzyły się trzy samochody. Utrudnienia na trasie na północ kraju trwały do godz. 13.

fot. Policja.gov.pl/d



KRYMINALNI ZATRZYMALI NOŻOWNIKA

ARESZT \ Policjanci z V Komisariatu KMP w Łodzi zatrzymali mężczyznę, który ugodził nożem swojego znajomego. Pokrzywdzony 53-latek z raną kłutą podudzia trafił do szpitala, a 25-letni sprawca został aresztowany przez sąd na trzy miesiące.

fot. Policja.gov.pl/d



Od 2012 r., w którym z usług łódzkiego lotniska skorzystało 460 tys. pasażerów, ich liczba sukcesywnie spada. W ciągu sześciu lat zmalała o połowę

Trzymilionowy pasażer linii Ryanair wylądował wczoraj na łódzkim lotnisku | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

władze, mimo deklaracji, nie są zainteresowane rozwojem łódzkiego lotniska – twierdzi Tomaszewski. Podobne opinie pojawiły się też po tym, jak prezydent Łodzi Hanna Zdanowska powiedziała publicznie, że łodzianie mogą korzystać z lotniska w Warszawie.

To, że łódzkie lotnisko jest dla miasta problemem, widać po liczbach. Tym razem chodzi

o pieniądze. Spółka Port Lotniczy, w której miasto ma większość udziałów, przynosi straty. – Straty generuje większość lotnisk na świecie, bo zyski są w innym miejscu – tłumaczy jednak Robert Makowski. – Jak wynika z badań, jedno euro wydane na lotnisko daje zwrot trzech euro dla regionu, który dzięki lotnisku rozwija się biznesowo i kulturowo – dodaje.

O tym, że rozwój łódzkiego lotniska ma sens, jest przekonany poseł Waldemar Buda. – Łódź moich marzeń to miasto, do którego przyjeżdżają turyści z całego świata, to miasto dobrze połączone z innymi miejscowościami i krajami, miasto z rozwiniętym węzłem komunikacyjnym. Dlatego nigdy nie odpuszczę tematu naszego lotniska – twierdzi kandydat na prezydenta Łodzi.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



WWW.REDISBAD.PL

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDZENIA
kulturowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

KULTURALNY FLESZ

BELCHATÓW

Czas na stypendystów



fot. mat. pras./d

W niedzielę w Belchatowie odbędzie się czwarta edycja Letnich Koncertów ze Stypendystami. Młodzi i zdolni artyści zaprezentują się lokalnej społeczności. W tym dniu na pl. Narutowicza będzie można podziwiać układy tańca współczesnego, towarzyskiego i na wózkach. O godz. 18 na letniej scenie zobaczymy tegorocznych stypendystów: Kingę Borowską (taniec współczesny), Marię Wójcik i Arkadiusza Kuśmierka (mistrzowie Polski w tańcu towarzyskim na wózkach) oraz Mateusza Walasa w duecie z Sanderą Tomczak (taniec towarzyski). Dodatkowo przed publicznością zaprezentują się młodzieżowy zespół ludowy Ikstiliuks z litewskiego miasta partnerskiego

Taurogi oraz belchatowska grupa folklorystyczna Rajka. Dwa dni później na skwerze przy parafii pw. Wszystkich Świętych odbędzie się Letnia Biesiada pod Lipą. O godz. 18 wystąpią miejscy stypendyści, wokaliści i muzycy z Grocholic, a także Miejska Orkiestra Dęta Belchatów-Grocholice oraz chór Moderato. Kolejną odsłoną Letnich Koncertów ze Stypendystami będą instrumentalne oraz wokalne popisy młodych muzyków. 19 sierpnia od godz. 17 na błoniach przy Muzeum Regionalnym będzie można posłuchać Tomasza Orłowskiego (w duecie z Marcelim Bąkiewiczem), Weroniki Kępy, Adrianny Urbańskiej, Aleksandry Rabędy oraz Aleksandry Szurgot.

TOMASZÓW MAZOWIECKI

3. Love Polish Jazz Festival



fot. mat. pras./d

Leszek Możdżer będzie główną gwiazdą trzeciej edycji Love Polish Jazz Festivalu, który odbędzie się w dniach 21–23 września w Arenie Lodowej w Tomaszowie Mazowieckim. Kompozytor w sobotni wieczór zaprezentuje odnalezione, nigdy nieprezentowane kompozycje Krzysztofa Komedy. Tego samego dnia na scenie zobaczymy Karola Szymanowskiego Quintet. Dzień wcześniej przed publicznością wystąpią: TM Brass („Jazz Standards”), Lora Szafran Sextet („Sekrety życia według Leonarda Cohena”), Gary Guthman Quartet („Tribute to Polish Jazz”). Na niedzielę zaplanowano występy Jana Ptaszyna Wróblewskiego „Ptaszyn by Ptaszyn” oraz Marii Sadowskiej – „Recital”. Bi-

lety w cenie 40 zł (sektor B) i 60 zł (sektor A) są do nabycia na stronie internetowej www.bilety24.pl oraz w siedzibie Miejskiego Centrum Kultury w Tomaszowie Mazowieckim (pl. Tadeusza Kościuszki 18). Dodatkowo w siedzibie MCK można nabyć trzydniowe karnety w cenie 120 zł w sektorze A. Istnieje możliwość telefonicznej rezerwacji biletów pod numerem tel. 44 712 23 69. Tegoroczna edycja festiwalu odbędzie się pod hasłem „Muzyka wolności”. Po raz pierwszy odbył się on w 2015 r. z inicjatywy prezydenta Tomaszowa Mazowieckiego Marcina Witko, kustosa sanktuarium Świętego Antoniego ks. Edwarda Wieczorka oraz Tomaszowskiej Rady Kultury.



ŁÓDZIANKA TRZECIA W OGÓLNOPOLSKIEJ OLIMPIADZIE MŁODZIEŻY

STRZELECTWO \ Zawodniczka KS Społem Łódź Oliwia Czerwińska wywalczyła trzecie miejsce podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Łódzianka zdobyła krążek w kategorii karabin sportowy 60 strzałów leżąc w Grand Prix. Zawody odbyły się we Wrocławiu. Trenerem Oliwii Czerwińskiej jest Grzegorz Pietrzyk.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Aktualny skład drużyny Widzewa Łódź:
Julia Drop, Klaudia Gertchen, Natalia Giznka, Anna Kudelska, Raigyne Moncrief-Louis, Amina Marković, Aleksandra Pawlak, Elżbieta Paździerska, Klaudia Persia, Wiktoria Stępień, Jada Terry, Maria Wybraniec

Aleksandra Pawlak podpisała roczną umowę z Widzewem | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Aleksandra Pawlak wraca do Widzewa

Widzew znów zaskoczył! Po zakontraktowaniu trenera Elmedina Omanicia umowę z łódzkim klubem podpisała silna skrzydłowa Aleksandra Pawlak. Drużynę wzmocnić ma jeszcze zawodniczka na pozycji środkowej.

Daniel Mroczek

W 2002 r. Aleksandra Pawlak rozpoczęła karierę w Widzewie. Czerwono-biało-czerwone barwy reprezentowała z przerwami na grę w mocniejszych klubach – Enerdze Toruń, Artego Bydgoszcz czy AZS Gorzów Wielkopolski. Właśnie w tym pierwszym zespole miała okazję pracować z trenerem Elmedinem Omaniciem. Pawlak była jedną z liderów zespołu, który osiem lat temu awansował do najwyższej klasy rozgrywkowej. Do tej pory rozegrała w Widzewie na poziomie I ligi i ekstraklasy 251 meczów, w których zdobyła 3728 punktów. W nadchodzących rozgrywkach 24-letnia koszykarka ma występować na pozycji silnej skrzydłowej. Będzie to dla niej dwunasty sezon w łódzkim klubie.

– Widzew dał mi propozycję nie do odrzucenia. Cieszę się, że znów będę mogła grać dla łódzkiego klubu – przyznaje Pawlak. – Nie bez znaczenia jest również to, że nowym trenerem drużyny został Elmedin Omanic. To doskonały fachowiec. Wierzę, że poprowadzi nasz zespół do sukcesów – dodaje.

Patrząc na kadrę, można stwierdzić, że łódzki zespół na pewno będzie silniejszy niż w zeszłym sezonie Energa Basket Ligi Kobiet. – Uważam, że mamy teraz najsilniejszą drużynę w historii – mówi Ryszard Andrzejczak, prezes Widzewa. – Olbrzymią pracę przy transferach wykonał Łukasz Czuku. Dziękuję bardzo naszym kibicom, którzy w 80 proc. pokryli opłatę za tzw. dziką kartę. Liczę, że będą nas licznie wspierali także na trybunach. Chcemy jeszcze pozyskać dobrą zawodniczkę na pozycję środkowej. Na razie nie stać nas na kolejny transfer, ale może uda nam się go zrealizować w trakcie sezonu – dodaje.

Aktualny skład drużyny Widzewa Łódź (rok urodzenia, wzrost, pozycja):

Julia Drop (1995, 174, 1-2), Klaudia Gertchen (1996, 182, 3-2), Natalia Giznka (1998, 178, 3-4), Anna Kudelska (1998, 169, 1-2), Raigyne Moncrief-Louis, USA(1994, 178, 1-2), Amina Marković (1996, 185, 4-5), Aleksandra Pawlak (1984, 189, 4-5), Elżbieta Paździerska (1988, 170, 1-2), Klaudia Persia, Chorwacja(1996, 181, 3), Wiktoria Stępień (2000, 176, 2-3), Jada Terry, USA(1994, 193, 5), Maria Wybraniec (2000, 183, 5).

3728
tyle punktów
zdobyła
Aleksandra Pawlak
dla Widzewa

PIŁKA NOŻNA

Gibki oficjalnie bramkarzem Widzewa

Grzegorz Gibki od ponad dwóch tygodni trenuje z pierwszą drużyną Widzewa. Wczoraj 18-letni bramkarz podpisał dwuletnią umowę z Widzewem. Młodzieżowiec reprezentował ostatnio barwy Stilonu Gorzów Wielkopolski (rozegrał cztery mecze w III lidze). Gibki będzie pełnił funkcję trzeciego bramkarza pierwszej drużyny.

Trenują bez Magiery

Trwają przygotowania kadry PGE GKS Bełchatów do sobotniego spotkania ze Skrą Częstochowa (o godz. 19). W środę pod okiem Artura Derbina trenowało 24 zawodników. Zabrakło jedynie Mariusza Magiery, który w dalszym

ciągu leczy uraz. Dzisiaj drugoligowcy rozpoczną trening o godz. 10, a piątkowe zajęcia zaplanowano na godz. 17.

INFRASTRUKTURA SPORTOWA

Mała hala nie dla siatkarek

Siatkarki Grot Budowlanych Łódź nadal nie mogą korzystać z nowej małej hali przy al. Unii. Premierowy trening wyznaczono na poniedziałek, ale okazało się, że zawodniczki muszą ćwiczyć w siłowni, bo obiekt nie został jeszcze odebrany. Miejska Arena Kultury i Sportu musi wykonać jeszcze kilka poprawek. Tymczasem ŁKS Commercecon chce rozpocząć przygotowania we wtorek, ale działacze klubu nie wiedzą, czy będą mieli gdzie trenować...

ŻUŻEL



Stadion Orła wypełni się po brzegi?

Przed podopiecznymi trenera Janusza Ślaczki dwa mecze na własnym stadionie – z Car Gwarantem Startem Gniezno i ROW Rybik. W końcu na nowym obiekcie przy ul. 6 sierpnia zostanie zorganizowana impreza masowa, a to oznacza, że żużlowców Orła będzie mogło dopingować nawet 10 tys. kibiców.

Łódzki klub uważa, że powinien otrzymać zgodę na organizację imprez masowych już przed pojedynkiem ze Zdunizacją Wyrzysk. Policja, straż pożarna, ratownictwo, sanepid i powiatowy inspektor budowlany wydali w tej sprawie pozytywną opinię, ale magistrat uznał, że dokumenty złożono zbyt późno. W tym tygodniu klub dopiął jednak swego. Pojedynki z ekipą z Gniezna odbędą się w piątek o godz. 17.30. Dzień później łódzki zespół zmierzy się z Rybnikiem (o godz. 16). Bilety na zawody kosztują 25 zł (normalne) i 15 zł (ulgowo). Do nabycia są też wejściówki VIP – 100 zł na krzesło żółte oraz 200 zł na krzesło czerwone. Sprzedaż biletów przed stadionem odbywa się w godz. 9–19. Wejściówki można też nabyć w kwiaciarniach H. Skrzydlewskiej: ul. Piotrkowska 194, ul. Dziewiar-ska 14, ul. Hubala 6, ul. Broniewskiego 2.

(dm)

Czwartek
09/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK JUBILEUSZOWY ZŁOT HARCESTWA POLSKIEGO

Premier odwiedził wyspę z dziećmi

Harcerze mieli okazję porozmawiać z szefem rządu, a przedstawiciele mediów mogli jedynie robić zdjęcia | fot. Marcin Gadomski/PAP

Zapowiedziana w ostatniej chwili wizyta Mateusza Morawieckiego w miasteczku złotowym harcerzy miała nieformalny charakter. Premier nie rozmawiał z mediami, nie było też oficjalnego wystąpienia. Morawiecki rozmawiał za to z harcerzami i chętnie się z nimi fotografował, a córkę i syna wysłał na zajęcia dla zuchów.

Stanisław Balicki

Po spotkaniu we wtorek z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność” premier Mateusz Morawiecki został na noc w Gdańsku, by wczoraj przed południem odwiedzić zlot harcerzy. Wizyta została zapowiedziana we wtorek wieczorem i miała nieoficjalny charakter. – Pan premier odwiedził kilkanaście miejsc, w których trwały zajęcia różnych modułów zlotu – mówi „Dodatkowi Pomorskiemu” Marta Bańka, rzecznik imprezy. – Odwiedził m.in. wioskę słowiańską, gdzie rekonstruktorzy pokazywali wypiekanie podplomyków, którymi też poczęstowali szefa rządu. Miał okazję zobaczyć krótki pokaz tańca irlandzkiego oraz strzelania z łuku w wykonaniu harcerzy – opisywała.

Morawiecki wdawał się w rozmowy z harcerzami, chętnie po-

\\ Morawiecki
wdawał się
w rozmowy
z harcerzami
i chętnie pozował
do zdjęć. Obejrzał
m.in. wystawę
dotyczącą
historii polskiego
harcerstwa.
Na Wyspie
Sobieszewskiej
pojawił się z córką
i synem \\

zował do zdjęć i chciał jak najwięcej zobaczyć. Obejrzał m.in. wystawę dotyczącą historii polskiego harcerstwa. Na Wyspie Sobieszewskiej pojawił się z córką i synem. – Dzieci premiera uczestniczyły też w zajęciach dla zuchów – mówi rzecznik zlotu.

Pod koniec odwiedzin Morawiecki przysiadł na chwilę przy płonącym przez cały zlot ognisku, „harcerskiej wiatrze stulecia”, i tradycyjnym zwyczajem dołożył do ognia polano. Na pożegnanie premier został obdarowany m.in. pamiątkową chustą harcerską.

Jutro późnym popołudniem na Wyspę Sobieszewską przyjedzie do harcerzy prezydent RP Andrzej Duda. Według ostatnich szacunków w zlocie bierze udział 13 tys. harcerzy, w tym 500 gości z zagranicy z 27 krajów oraz polonijni harcerze z Kanady i USA. Obozem opiekuje się tysiąc osób z kadry instruktorskiej.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Były sędzia ma się stawić w zakładzie karnym

Janusz K., były sędzia z Kościerzyny, miał w środę stawić się w zakładzie karnym. Sąd rejonowy w Koszalinie nakazał mu odbycie pozostałej części kary pozbawienia wolności. Mężczyzna został skazany za przyjmowanie łapówek w wysokości ponad 100 tys. zł w gotówce. Dodatkowo dostał ryby w galercie. Otrzymał w sumie karę czterech lat pozbawienia wolności, jednak w stosunku do jednego

z czynów aktu oskarżenia Sąd Najwyższy wyrok uchylił i nakazał rozpatrzyć sprawę ponownie. Były sędzia Janusz K. wyszedł na wolność po siedmiu miesiącach odbywania kary. Wyrok za trzy przestępstwa pozostaje jednak prawomocny i prowadząca wcześniej śledztwo Prokuratura Okręgowa w Słupsku wystąpiła do sądu w Koszalinie o zarządzenie wykonania odbycia kary. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i termin stawienia się w zakładzie karnym wyznaczył na 8 sierpnia. W wypadku niestawienia się do więzienia zostanie doprowadzony przez policję.

(dzs)

OLIWSKIE ZOO

Międzynarodowy Dzień Lwa

W najbliższy piątek przypada Międzynarodowy Dzień Lwa. Z tej okazji gdański ogród zoologiczny w godz. 10–14 przygotował wiele atrakcji dla miłośników dzikiej przyrody. Jak podkreślają władze ogrodu, lwy angolskie są chlubą zoo, a całe stado liczy obecnie 8 kotów. – Przywódca stada Arco przyjechał do nas z Portugalii. Dorosłe samice, Berghi i Tchibinda, pochodzą z Francji. Trzyletnia samica Tola urodziła się w gdań-

skim ogrodzie, podobnie jak cztery młode lwy, który przyszedł na świat pod koniec ub.r. – wyliczają. W piątek będzie okazja zobaczyć całe stado razem na wybiegu, przyjrzeć się, jak młode lwy zareagują na wręczone im pyszne prezenty, porozmawiać z opiekunami, wziąć udział w zabawach edukacyjnych, a także w grze terenowej z nagrodami „Poznaj przyjaciół Lwa Heweliona”, którą organizuje Gdańska Organizacja Turystyczna. Na wolności lwy angolskie zamieszkują południowo-zachodnią Afrykę.

(dzs)



KONSEKRACJA KOŚCIOŁA ŚW. EDYTY STEIN W UJEŚCISKU

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA \ W najbliższy czwartek 9 sierpnia o godz. 18 w kościele pw. św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein) w Gdańsku-Ujeścisku odbędzie się uroczysta msza św. z obrzędami konsekracji kościoła. Liturgii przewodniczyć będzie abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, który dokona aktu konsekracji.

 fot. Wikipedia/d

POMOC PO KATASTROFALNEJ NAWAŁNICY

Rok od katastrofy

Jest decyzja struktur europejskich o przyznaniu pomocy województwom poszkodowanym przez ubiegłoroczną wicherę. Procedury trwały niemal dziewięć miesięcy. Podział pieniędzy rozpocznie się po wakacjach.

Stanisław Balicki

Pomoc z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej to ponad 12 mln euro. Trafi ona do trzech województw, w tym pomorskiego, gdzie kataklizm powalił 12 tys. ha lasów, zniszczył domy, gospodarstwa rolne i lokalne drogi. Do regionu popłynęły dziesiątki milionów złotych. Po przygotowaniu sprawozdań według wymagań Komisji Europejskiej wniosek MSWiA trafił do niej 25 października 2017 r., czyli w określonym przepisami terminie, do 12 tygodni od wystąpienia katastrofy. Od tego czasu ocena wniosku trwała aż do... końca maja br. Na początku czerwca KE poinformowała o pozytywnej opinii i sprawa została

przekazana Parlamentowi Europejskiemu oraz Radzie UE. Właśnie zapadły decyzje tych ciał.

nawałnicy, bardzo skrupulatnie i rzetelnie opracowywali dane do wniosku – poinformowała Małgorzata Swo-

blemów i wątpliwości. Polsce na te trzy województwa przyznano 12,2 mln euro – opisuje ostatnie decyzje.

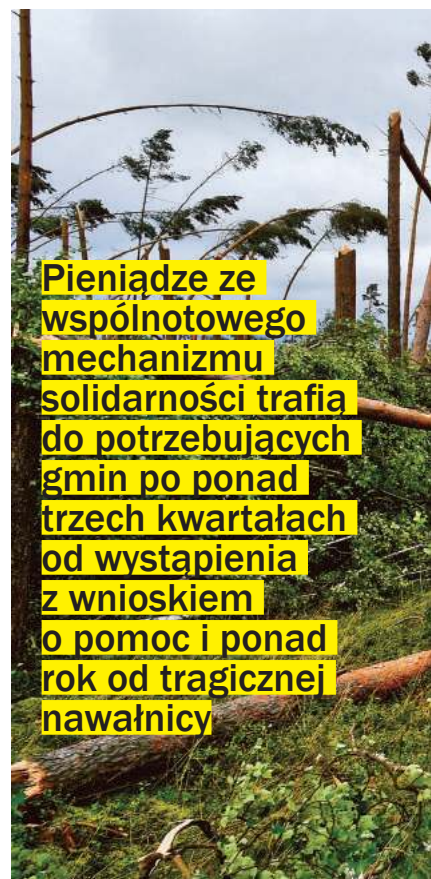
Jednak na pieniądze jeszcze poczekamy. Wojewoda pomorski zwrócił się do samorządów poszkodowanych gmin z prośbą o przygotowanie list inwestycji, które mogłyby być sfinansowane za pomocą środków z UE. Natomiast pomoc finansowa powinna zostać uruchomiona po przerwie wakacyjnej. Wtedy też będą znane mechanizmy dysponowania środkami. Fundusze zostaną przeznaczone m.in. na naprawę zniszczonej infrastruktury, a także przywrócenie jej do stanu sprzed nawałnicy. Większość tych robót została już wykonana, ale nawet tak późno otrzymana pomoc

Wniosek MSWiA trafił do niej 25 października 2017 r., czyli w określonym przepisami terminie, do 12 tygodni od wystąpienia katastrofy. Od tego czasu ocena wniosku trwała aż do... końca maja br. Na początku czerwca KE poinformowała o pozytywnej opinii i sprawa została przekazana Parlamentowi Europejskiemu oraz Radzie UE. Właśnie zapadły decyzje tych ciał

– Wojewoda pomorski i wojewodowie z dwóch pozostałych województw, które zostały dotknięte skutkami

robotnic, rzecznik pomorskiego urzędu wojewódzkiego. – Rzeczywiście, wniosek przeszedł bez żadnych pro-

Pieniądze ze wspólnotowego mechanizmu solidarności trafia do potrzebujących gmin po ponad trzech kwartałach od wystąpienia z wnioskiem o pomoc i ponad rok od tragicznej nawałnicy



przyda się na dokończenie porządków.

Prace przy usuwaniu skutków wicheru powoli się kończą. Kilka dni temu o uprzątnięciu powalonych drzew poinformowało nad-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**




Gazeta
Polska
codziennie



ZAMKNIĘCIE TUNELU DLA PIESZYCH

WEJHEROWO \ 14, 16 i 17 sierpnia tunel pod krajową szóstką będzie czasowo zamknięty. Jest to związane z budową węzła Wejherowo. Przeprowadzenie zamknięcia w godz. 7–19. Obejście zorganizowano ulicami 10 Lutego i Sienkiewicza.

fot. mat. pras./d



WYCIĄGNĘLI ŁOSIA ZE STUDNI

KALDOWO WIEŚ \ We wtorek późnym wieczorem Ochotnicza Straż Pożarna Stogi, JRG Malbork, policja oraz miejscowy weterynarz wydobyli łosia z odstojnika w miejscowości Kaldowo-Wieś. W akcji użyto ładowarki teleskopowej.

fot. PSP/d



Las zniszczony wichurą w Borach Tucholskich | fot. Fotomag/Gazeta Polska

leśnictwo w Bytowie, jedno z mniej dotkniętych kataklizmem. Leśnicy musieli się zmierzyć z 400 tys. m sześć. drewna do zagospodarowania. Normalnie w ciągu ro-

ku nadleśnictwo pozyskuje nieco ponad 100 tys. m sześć. Na sąsiednich obszarach praca jednak cały czas trwa. W całych Borach Tucholskich położonych w Po-

morskiem i Kujawsko-Pomorskiem do uprzątnięcia było 26 tys. ha zniszczonego lasu. Dopiero teraz na uporządkowanych terenach zaczęli się sadzenie drzew.

GDYNIA

Apelują o oddawanie krwi

Ze względu na okres wakacyjny w stacjach krwiodawstwa brakuje niemal wszystkich grup krwi. Największe niedobory w województwie pomorskim odnotowuje się w grupach: 0 Rh-, A Rh+, A Rh-, B Rh+ i B Rh-. Niedobory występują również w grupach AB Rh- i AB Rh+. Z oddawaniem krwi mogą się wstrzymać wyłącznie posiadacze grupy 0 Rh+.

Krew może oddać każda zdrowa i pełnoletnia osoba do 60. roku życia, ważąca co najmniej 50 kg. Krwi nie można wyprodukować, jej jedynym źródłem jest ludzki organizm. Pobranie jest całkowicie bezpieczne. Używany jest sprzęt jednorazowy – mówi Iwona Kondracka, prezes klubu Honorowych Dawców Krwi przy Urzędzie Miasta Gdyni.

Jak informuje urząd miejski, krew można oddać od poniedziałku do piątku w oddziale Regionalnego Centrum Krwiodawstwa w Gdyni-Redłowie (ul. Powstańca Styczniowego 9b) w godz. 7.15–13. – W okresie wakacyjnym raz w tygodniu specjalny ambulans do poboru krwi staje przed Urzędem Miasta Gdyni. Najbliższe akcje odbędą się w czwartek 9 sierpnia, piątek 17 sierpnia oraz czwartek 23 sierpnia – wylicza urząd. Natomiast środę 22 sierpnia w godz. 9–13 krew będzie można oddać razem z gdyńskimi policjantami podczas akcji przy Komendzie Miejskiej Policji w Gdyni. Wśród krwiodawców mile widziani są również licznie przebywający nad morzem urlopowicze.

Punkty krwiodawstwa przypominają, że na pobranie krwi należy zabrać ze sobą dokument potwierdzający tożsamość. Przed wizytą można zjeść lekkie śniadanie, a także nawodnić organizm, wypijając przynajmniej pół litra napojów bezalkoholowych. Na minimum 24 godziny przed pobraniem należy powstrzymać się od picia alkoholu i ograniczyć palenie tytoniu.

(adz)



fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

KULTURALNY FLESZ

JUBILEUSZ



Obchody 60-lecia GTPS

Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki świętuje dziś swoje 60-lecie. Gala jubileuszowa rozpocznie się o godz. 18 w Centrum św. Jana przy ul. Świętojańska 50. Uroczystość zostanie otwarta wystawą „Artyści z kręgu GTPS. Współcześni i przywołani z pamięci”. Ekspozycja prezentuje twórczość artystów skupionych wokół GTPS. Uroczystość uświetni koncert Cappelli Gedanensis z udziałem solisty Konstantego Andrzeja Kulki.

JAZZ



Koncert w Muzeum Sopotu

Janusz Mackiewicz-Kent Sangster Quartet wystąpią dziś w Muzeum Sopotu o godz. 19. Grupę tworzą muzycy, którzy współpracują ze sobą w różnych formacjach. Łączy ich pasja do kreowania własnych wizji otwartych form muzycznych oraz zamiłowanie do akustycznego brzmienia instrumentów. Program zespołu to oryginalne kompozycje własne oraz wybrane utwory wielkich kompozytorów światowego jazzu.

KONCERT



Voces8 w Sopocie

W kościele św. Jerzego w Sopocie dziś o godz. 20 wystąpi specjalizujący się w wykonawstwie a capella brytyjski zespół Voces8. Grupa występuje w całej Europie, Ameryce Północnej i Azji, prezentując niezwykle szerokie spektrum kompozycji, od renesansowej polifonii do utworów współczesnej muzyki rozrywkowej. Wszechstronność i celebracja ekspresji ma kluczowe znaczenie dla etosu przyświecającego członkom zespołu.

TEATR NA PLAŻY



Jesteśmy na wczasach...

Scena Letnia w Orłowie zaprasza codziennie do niedzieli o godz. 20 na spektakl „Jesteśmy na wczasach...” Wojciecha Młynarskiego w reżyserii Jarosława Kiliana. Akcja dzieje się oczywiście na wczasach w Gdyni-Orłowie. Są wakacje, plażowy entourage, Mewka, Szprota, ratownik, kierownik turnusu i główny bohater szukający szczęścia. Ze znakomitych utworów Wojciecha Młynarskiego wyłania się świat, który znamy i kochamy.

JAM SESSION



BOTO Wild

Dzisiejsza odsłona BOTO Wild Jam odbędzie się pod kierunkiem Kuby Wójcika. Zagrają m.in.: Tomasz Licak (saksofon), Ilona Damińska (piano), Paweł Urowski (kontrabas), Adam Goliccki (perkusja) i oczywiście Kuba Wójcik – gitarzysta i kompozytor. Lider to twórca projektów z pogranicza jazzu i awangardy. Jego debiutancka płyta „Minim Experiment – Dark Matter” została uznana przez „Polish Jazz Blog” za debiut roku 2016.

MUZYKA



Evergreens w Wejherowie

Orfeo Fundacja im. Bogusława Kaczyńskiego zaprasza dziś o godz. 19 na niezwykle wieczór w Wejherowskim Centrum Kultury. Evergreens to muzyka czasów Gershwin, Millera, Sinatry w wykonaniu obdarzonej aksamitnym głosem Olgi Maroszek i towarzyszącego jej Apertus Quartet. Wielkie standardy jazzowe i przeboje musicalowe w nowych interpretacjach uzyskują osobistą żarliwość wykonawczyń, ich finezję i muzyczny żart.



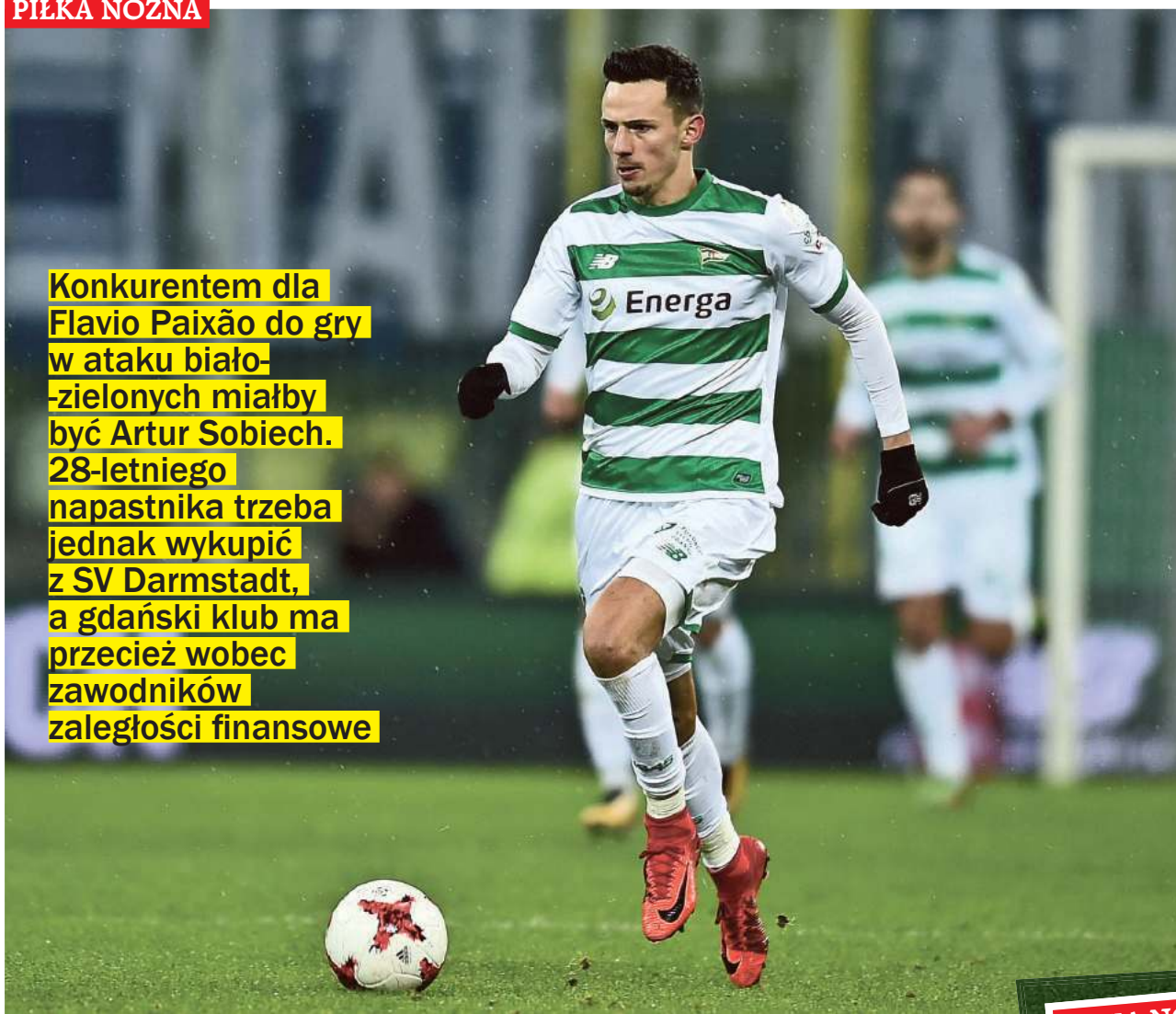
WYBRZEŻE WYGRAŁO IX PÓŁFINAŁ DMPJ

ŻUŻEL \ Zawodnicy Zdunka Wybrzeża okazali się najlepsi w IX półfinale Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Na własnym torze gdańszczanie zgromadzili 24 pkt i o dwa oczka wyprzedzili Motor Lublin oraz o trzy Unię Tarnów. W ekipie gospodarzy Dominik Kossakowski, Karol Żupiński i Marcin Turowski zdobyli po 8 pkt. Kolejny turniej tego cyklu odbędzie się w czwartek w Rybniku.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Konkurentem dla Flavio Paixão do gry w ataku biało-zielonych miałby być Artur Sobiech. 28-letniego napastnika trzeba jednak wykupić z SV Darmstadt, a gdański klub ma przecież wobec zawodników zaległości finansowe



Rafał Wolski przedłużył kontrakt z Lechią o dwa lata. Nowa umowa niespełna 26-letniego pomocnika będzie obowiązywała do 30 czerwca 2021 r. | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lechia ma Wolskiego i chce wzmocnić atak

Lechia zdecydowała się przedłużyć o dwa lata kontrakt ze środkowym pomocnikiem Rafałem Wolskim mimo kontuzji zawodnika. Nowa umowa będzie obowiązywała do 30 czerwca 2021 r. Na liście życzeń gdańskiego klubu ma się także znajdować napastnik Artur Sobiech, który jest piłkarzem występującego w niemieckiej 2. Bundeslidze SV Darmstadt.

Grzegorz Zieliński

W lipcu 2016 r. Lechia wykupiła Wolskiego z Fiorentiny i od razu podpisała z nim kontrakt na trzy lata. Teraz działacze gdańskiego klubu zdecydowali się na kolejny krok i przedłużyli tę umowę o kolejne dwa sezony – niespełna 26-letni środkowy pomocnik będzie zawodnikiem biało-zielonych co najmniej do 30 czerwca 2021 r. Był to mimo wszystko dość ryzykowny krok, bo wychowanek Jastrzębia Główny od prawie pół roku nie pojawił się na boisku. Wolski jest dość podatny na kontuzje. Z ich powodu w poprzednim sezonie rozegrał tylko 11 ligowych spotkań i strzelił jednego gola. Najpoważniejszego urazu nabawił się 18 lutego w przegranym 0:2 meczu na Stadionie Energia Gdańsk z Piastem Gliwice – zerwał wówczas więzadło krzyżowe i trzy dni później przeszedł operację w rzymskiej klinice. I do dzisiaj nie wrócił do pełnej sprawności. – Rafał nie bierze jeszcze udziału we wszystkich treningach. Uczestniczy w rozgrzewkach oraz w części zajęć techniczno-taktycznych, sporo także ćwiczy indywidualnie. Zawodnik ma okre-

11
tyle meczów
w lidze rozegrał
w poprzednim
sezonie
Wolski

ślone zaległości i nadrabia je, biegając oraz ćwicząc w siłowni – zdradził Łukasz Smolarow, asystent trenera Piotra Stokowca. Nie wiadomo jednak, kiedy Wolski będzie zdolny do gry. Na pewno nie nastąpi to w najbliższym spotkaniu, w którym biało-zieloni zmierzą się w piątek o godz. 18 na własnym stadionie z beniaminkiem ekstraklasy Miedzią Legnica. – Nie chcemy określać wiążącego terminu. Nie zależy on od naszych chęci, tylko od wytycznych lekarzy oraz indywidualnych możliwości organizmu – dodał drugi szkoleniowiec biało-zielonych. Trener Stokowiec najmniejsze pole manewru ma jednak w ataku i chętnie widziałby w swoim zespole Artura Sobiecha. W 2011 r. ten napastnik przeszedł z Polonii Warszawa do Hannover 96, ale furory na niemieckich boiskach nie zrobił – w poprzednim zespole rozegrał w 2. Bundeslidze w SV Darmstadt 22 mecze i zdobył dwie bramki. Chęci to jedno, a możliwości drugie – Lechia ma problemy finansowe, a tego zawodnika trzeba będzie wykupić z niemieckiego klubu, z którym wiąże go kontrakt do 30 czerwca 2019 r.

KOSZYKÓWKA

Basket Gdynia 90 zainauguruje sezon

Mecz koszykarek Basketu 90 z MKK Siedlce rozpocznie nowy sezon ekstraklasy – to spotkanie odbędzie się w czwartek 4 października w Gdyni. W inauguracyjnej kolejce we własnej hali wystąpią także zawodniczki Sunreef Yachts Politechniki Gdańskiej – beniaminek zmierzy się z Wisłą Can-Pack Kraków. W najbliższych rozgrywkach będzie rywalizowało 13 zespołów.

Amerykanie w Polpharmie

Po skompletowaniu polskiego składu w Polpharmie przystąpiono do kontraktowania zagranicznych koszykarzy. Nowymi zawodnikami starogardzkiej drużyny zostali amerykańscy rozgrywający, 24-letni Rashun Davis oraz starszy o trzy lata Tre Bussey. Ten pierwszy występował ostatnio na Słowacji i w Słowenii, Bussey zaś grał w niemieckim zespole Eisbaren Bremerhaven.

PIŁKA RĘCZNA

Wybrzeże bez Wróbla na inaugurację

Wszystko wskazuje na to, że w inauguracyjnym meczu ekstraklasy piłkarzy ręcznych w Wybrzeżu nie wystąpi Mateusz Wróbel. 25-letni rozgrywający nabawił się w sparingu ze Spójnią Gdynia kontuzji kolana i teraz czeka go miesięczna rehabilitacja. Na drobniejsze urazy narzekają także Ramon Oliveira, Paweł Salacz, Maciej Gauden i Krystian Wołowicz.

PIŁKA NOŻNA

Luka zdrowy, ale bez dynamiki

W porównaniu z poprzednim sezonem Luka Zarandia stracił całą dynamikę i „ciąg na bramkę”. Jedynym pocieszeniem może być to, że piłkarza Arki Gdynia na razie omijają kontuzje.

Kiedy Zarandia był „w gazie”, zaliczał się do najlepszych skrzydłowych w ekstraklasie. Gruzin siał swoimi akcjami postrach na flankach, a boczni obrońcy rywali musieli dostrzegać gęsiej skórki na samą myśl, że przyjdzie im zmierzyć się z tym zawodnikiem. W tym sezonie Zarandia jest jednak cieniem piłkarza z poprzednich rozgrywek. Stracił dynamikę, szybkość, przebojowość oraz „ciąg na bramkę”. Już nie inicjuje rajdów, podczas których potrafił w dzieciinną łatwość minąć dwóch-trzech graczy. Sztab szkoleniowy gdyńskiej drużyny przepisał mu odpowiednią dietę, zaordynował także specjalny zestaw indywidualnych ćwiczeń i może właśnie przez te „eksperymenty” Luka stracił swoje walory? Jedynym pocieszeniem może być to, że na razie Gruzina omijają kontuzje, które wcześniej były jego złą przecznicą. W minionym sezonie 22-letni skrzydłowy wystąpił tylko w 15 ligowych spotkaniach, w których zdobył bramkę w przegranym 2:4 meczu z Lechią w Gdańsku. Arka nadal wiąże jednak z Zarandią spore nadzieje, bo pod koniec czerwca przedłużyła z nim kontrakt. Nowa umowa ma obowiązywać do 30 czerwca 2020 r.

(grzez)

Czwartek
09/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Andrzeja Sośnierza
na stanowisku
dyrektora
Górnośląskiego Parku
Etnograficznego
zastąpił były dyrektor
wydziału komunikacji
społecznej urzędu
marszałkowskiego**

REGION DYREKTOR Z SUKCESAMI MUSIAŁ ODEJŚĆ

Skuteczny, ale za bardzo prawicowy?

Odejście Andrzeja Sośnierza ze stanowiska dyrektora skansenu budzi w mediach powszechne zdumienie

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Od początku sierpnia br. Górnośląskim Parkiem Etnograficznym w Chorzowie kieruje Artur Madaliński. Związany z prawicą Andrzej Sośnierz musiał odejść, choć nawet media nieprzychylnie rządowi Prawa i Sprawiedliwości donosiły o jego licznych sukcesach.

Andrzej Hola

Henryk Mercik, członek Zarządu Województwa Śląskiego i aktywny działacz Śląskiej Partii Regionalnej, w obecności pracowników skansenu podziękował dotychczasowemu szefowi placówki Andrzejowi Sośnierzowi za pracę i zaangażowanie. Kontraktu mu jednak nie przedłużył. – Taka decyzja dziwi, bo odkąd Sośnierz zaczął kierować tą placówką, działała, jak trzeba. Po co więc ryzykować, że coś się zepsuje? – pytały media. – Sośnierz tchnął w to miejsce nowe życie. Pewnie pomógł mu doświadczenia zdobyte, gdy był prezesem fundacji, która doprowadziła do zrekonstruowania zamku w Chudowie – podkreślano w komentarzach. Sośnierz zorganizował w skansenie liczne imprezy. Dzięki temu tylko w ub.r. muzeum odwiedziło ponad 90 tys.

osób, czyli ponad dwa razy więcej niż wtedy, gdy Sośnierz w skansenie jeszcze nie było. Jednak nie pomogło mu nawet to, że umiejętnie włączył się w obchody 500-lecia reformacji, na czym regionalnym działaczom bardzo zależało. Kościół z Bytomia-Bobrka, który uciepiał w pożarze w 2014 r., zrekonstruowano w skansenie. Pierwsze luteriańskie nabożeństwo cieszyło się tam dużym zainteresowaniem. Podobne mają się w tym miejscu odbywać raz w miesiącu. – Po siedmiu latach funkcja sakralna wróciła do tego obiektu. Stało się to akurat na 500-lecie reformacji i w ustanowionym przez Sejmik Województwa Śląskiego Roku Reformacji na Śląsku – cieszył się podczas uroczystości w ub.r. Henryk Mercik. – Rekonstrukcja została wykonana w sposób bardzo pieczołowity. Muszę podziękować załodze skansenu oraz wykonawcom. Całość zrobiono

bardzo profesjonalnie, z dbałością o wszystkie szczegóły – dodał.

Obiekt jest wykorzystywany również podczas koncertów i imprez organizowanych przez muzeum.

Mimo tak spektakularnych sukcesów, docenianych też przez władze samorządowe zdominowane przez PO, Sośnierz musiał odejść. Zastąpił go Artur Madaliński, doktor nauk humanistycznych, który w swojej karierze zawodowej był m.in. rzecznikiem prasowym w Piekarach Śląskich. Przez dwa ostatnie lata kierował pracami Miejskiego Ośrodka Kultury w Mysłowicach.

Jak podkreślono w komunikacie urzędu marszałkowskiego, Artur Madaliński został wybrany na stanowisko dyrektora w drodze konkursu. Będzie zarządzał chorzowskim skansenem przez pięć lat. Komentatorzy zauważają jednak, że w urzędzie jest bardzo dobrze znany, bo przewinął się już przez tutejszą „karuzelę władzy” – był dyrektorem wydziału komunikacji społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

APEL WOJEWODY

Pomoc dla rolników

Prawie 800 mln zł rząd przeznaczył na pomoc rolnikom, których uprawy dotknęła susza – poinformował wicewojewoda śląski Piotr Kołodziejczyk. Przedstawił też zarys rządowego Planu dla Wsi oraz programu pomocy dla gospodarstw rolnych i rybackich. W województwie śląskim powołano 164 komisje szacujące straty. Jest 20 gmin objętych monitoringiem pod względem suszy. Sześć komisji w tych gminach skończyło już szacowanie, 14 kończy. – Tylko gmina Panki przysłała do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach protokoły – powiedział wicewojewoda Kołodziejczyk. – Apeluję do gmin, by przyspieszyły prace komisji i przesyłały do nas protokoły, by jak najszybciej rolnicy otrzymali pomoc – dodał. Jak tłumaczył, są również gminy nieobjęte monitoringiem, ale w których również rolnicy ponieśli straty. – Prosimy te gminy, aby także wywiązały się ze swojego zadania – zaapelował wicewojewoda.

..... (M)

POLICJA

Zatrzymano podpalacza

Policjanci z Częstochowy zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu oraz funkcjonariusze z komisariatu w Blachowni zatrzymali mężczyznę podejrzanego o kilkukrotne podpalenie lasu. Do siedmiu zdarzeń doszło w ciągu miesiąca w pobliżu Blachowni. Straty wyrządzone przez ogień oszacowano na ponad 20 tys. zł. Pierwsze zgłoszenie dotyczące pożaru młodnika wpłynęło w kwietniu br. Na miejscu śledczy przeprowadzili oględziny. Wstępne usta-

lenia policjantów wskazywały, że mogło dojść do celowego podpalenia. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na wytypowanie potencjalnego sprawcy. Okazał się nim 30-letni mieszkaniec gminy Blachownia. Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Częstochowie, gdzie usłyszał zarzut zniszczenia mienia. Za tego typu przestępstwo grozi kara do pięciu lat więzienia. Na wniosek policjantów prokurator zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci dozoru.

..... (ak)



OJCOWIE NIEPODLEGŁOŚCI

CIESZYN \ Starostwo powiatowe zaprasza na wystawę plenerową pt. „Ojcowie Niepodległości”, której organizatorem jest katowicki oddział IPN. Wystawę można oglądać na rynku do 14 sierpnia. W głównej części są prezentowane postaci Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfatego oraz Ignacego Daszyńskiego.

fot. mat. pras./d

SIEMIANOWICE

Miasto zawierzone Niepokalanemu Sercu Maryi

Rafał Piech, prezydent Siemianowic Śląskich popierany w najbliższych wyborach samorządowych również przez Prawo i Sprawiedliwość, trafił na języki hejterów po tym, jak do prasy dostało się jego świadectwo ze spotkania w Niepokalanowie, potwierdzające jego zawierzenie się Matce Boskiej. Prezydent nigdy nie wstydził się jednak swojej silnej wiary. W 2015 r. powierzył Siemianowice i tamtejszych mieszkańców Niepokalanemu Sercu Maryi.

Andrzej Hola

Spotkanie „Oddaj się Maryi” odbyło się w lipcu. – To Ona otrzymała klucze do miasta, jest jego menedżerem i je prowadzi – zaznaczył Piech. Tą dewizą kieruje się od początku swej prezydentury. – Chcę państwu zapewnić, że będą to rządy człowieka skromnego i uczciwego – powiedział zaraz po złożeniu ślubowania oraz krótkim nakreśleniu zadań, które zamierza realizować jako prezydent Siemianowic Śląskich.

W Niepokalanowie nawiązał zaś do uroczystości z 8 grudnia 2015 r., kiedy to w koście-

le Świętego Krzyża powierzył Siemianowice i jego mieszkańców Niepokalanemu Sercu Maryi. O idei powierzenia Siemianowic Sercu Maryi ks. Stanisław Nocoń, proboszcz parafii Krzyża Świętego, mówił wtedy tak: – Od tego kryzysowego czasu połowy lat 90., kiedy w Siemianowicach umarło prawie wszystko, jak Huta Jedność, kopalnia, wiele towarzyszących zakładów, wyszliśmy na drugie miejsce wśród miast polskich pod względem bezrobocia. Wielu prezydentów poprzedników się starało i z pewnością zrobiło wiele z miłości dla miasta. Obecny dzisiaj prezydent postanowił jednak nie tylko

skorzystać z funduszy europejskich, ale również, a może przede wszystkim, z pomocy nieba – powiedział.

Prezydentowi w 2015 r. udało się uratować od upadku jedyny w mieście szpital. Już na koniec 2016 r. placówka odnotowała niewielki zysk. Widomym dowodem zmian na lepsze jest też zmniejszające się w Siemianowicach bezrobocie. – W 2014 r., gdy zostałem prezydentem, było 15 proc. bezrobotnych, a dziś 7,5 proc., co oznacza spadek o połowę. Jeśli porównać z Katowicami i pozostałymi miastami aglomeracji śląskiej, bezrobocie w Siemianowicach spada najszybciej

– cieszył się na początku tego roku prezydent.

Lewicowa prasa nie szczędziła mu jednak krytyki. „Piech zlecił wykonanie specjalnego klucza do bram miasta i po mszy przekazał go Matce Najświętszej. Nie jest pierwszym, który łączy politykę z dewocją. Ale jemu pierwszemu Maryja szybko odpowiedziała. I to jak! Uratowała szpital miejski. Może po to, żeby prezydent Piech mógł dostać szybką pomoc” – kpił komentator jednego z tygodników.

Co ciekawe, we wszystkich parafiach Siemianowic utrwaliła się tradycja odprawiania nabożeństw pierwszych sobót miesiąca, stale działa



też wspólnota Niepokalanego Serca Maryi praktykująca wspólną modlitwę różańcową. W 2016 r. akt zawierzenia miasta ponowili abp Wiktor Skworec i wielu świeckich. Mieszkańcy Siemianowic, którzy wypełnili wielki kościół

III MEMORIAŁ DR. ANDRZEJA MIEŁĘCKIEGO



fot. mat. pras./d

Pamięci wielkiego polskiego agitatora

Trwają przygotowania do III Memoriału dr. Andrzeja Mielęckiego w Katowicach, czyli otwartego turnieju piłki nożnej.

Organizatorami turnieju są SSKS Silesia, katowicki Klub „Gazety Polskiej” im. Sławomira Skrzypka i Forum Młodych PiS Katowice – informuje Piotr Pietrasz, radny PiS. Turniej odbędzie się 15 sierpnia na boisku Rapid, przy ul. Grażyńskiego 51 w Katowicach (godz. 9–15). Patron zawodów był jednym z pierwszych polskich lekarzy w Katowicach. Nazywany przez Niemców wielkim polskim agitatorom, brał czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym lokalnej społeczności. Zginął 17 sierpnia 1920 r., gdy w mie-

ście doszło do zamieszek wywołanych przez Niemców. Na ulicy, przy której mieszkał doktor Mielęcki, do bojówek demolujących polskie sklepy oddali strzały francuscy żołnierze patrolujący miasto. Niosąc pomoc rannym, dr Mielęcki został zaatakowany przez niemieckich bojówkarzy, którzy brutalnie go pobili. Gdy sanitariusze próbowali go przewieźć do pobliskiego szpitala, napastnicy zatrzymali ambulans, wywlekli skatowanego i wrzucili go do rzeki Rawy.

..... (M)

SPÓR O MNIEJSZOŚCI

Atak na rząd zamiast progra

Posłanka Nowoczesnej z naszego regionu Monika Rosa zaangażowała się całym sercem w organ. Przygotowała nawet konkurs, w którym wraz z posłem Adamem Szłapką jest swego rodzaju nag. Nowoczesna, która nie może zyskać poparcia większości społeczeństwa, próbuje zdobyć głosy m

Bardzo proszę o wsparcie Marszu Równości w Poznaniu. Dla osoby, która wspomaga zbiórke najwyższą kwotą (wpłaty się sumują) przewidujemy nagrodę: zaproszenie na wspólne zwiedzanie Sejmu z Moniką Rosą i z posłem Adamem Szłapką. W trakcie zwiedzania zapraszamy też na obiad do sejmowej restauracji” – zapelowała na swoim profilu społecznościowym Monika Rosa.

To nie pierwsza taka akcja śląskiej posłanki Nowoczesnej wspierająca środowiska LGBT. Monika Rosa próbuje sobie też zjednać inne mniejszości. Przypomnijmy, że Nowoczesna wniosła projekt ustawy o nadaniu językowi śląskiemu statusu języka regionalnego. Działacze Prawa i Sprawiedliwości zwracają uwagę, że to odgrzewanie przed wyborami starych politycznych sporów w celu odzyskania utraczonej popularności. A kwestię śląskiej godki językoznawcy już dawno rozstrzygnęli – język śląski jest dialektem polskiego, a nie osobnym językiem. Piotr Pietrasz, rzecznik katowickiego PiS, zauważa, że Nowoczesna jest w rozsypce, mimo to zwiększa aktywność w naszym regionie. Zaangażowała się nie tylko w protesty przeciwko zmianie nazw ulic zgodnie z ustawą dekomunizacyjną, przeciw reformie sądownictwa, ale także we wspieranie Ruchu Autonomii Śląska. W związku z tym forsuje w Sejmie pro-

jekt ustawy dotyczący uznania mowy śląskiej za język regionalny. Działacze PiS podkreślają, że kultywowanie lokalnych tradycji to ogromna wartość. Dlatego nie mają nic przeciwko śląskiej gwarze i śląskim obyczajom. – Wielu z nas pochodzi ze śląskich domów i jest silnie związanych z naszym regionem – podkreśla Piotr Czarnynoga, radny PiS w sejmiku województwa, który wiele robi dla swojej „małej ojczyzny”, Bierunia. Według spisu z 2011 r. używanie śląskiego w kontaktach domowych zadeklarowało 529 tys. osób. Jednak zdaniem większości ekspertów język śląski jest dialektem polskiego, a nie osobnym językiem. Dlatego nie można go ustawowo wyodrębnić i chronić. Dziś status mowy regionalnej ma tylko język kaszubski.

Warto też zwrócić uwagę na polityczny aspekt sporu. Jak podkreślają działacze PiS, pomysł Nowoczesnej wspierany przez RAŚ zmierza nie tylko do nobilitacji i ochrony śląskiej godki, lecz także uznania go jako języka „śląskiej mniejszości etnicznej”. Zdaniem wielu komentatorów takie propozycje śląskich autonomistów i wspierających ich posłów totalnej opozycji obliczone są w dużej mierze na dzielenie społeczeństwa i krytykowanie rządu. Polityczny aspekt sprawy podkreślała też posłanka PiS Barbara Dziuk z Tarnowskich Gór.



MISTRZOSTWA W PODAWANIU BARANINY

USTROŃ \ Miasto zaprasza na XIII Mistrzostwa w Podawaniu Baraniny, które odbędą się 11 sierpnia w siedzibie RM Gastro oraz na ustroniskim rynku. W programie m.in.: pokazy kulinarne, koncerty kapel góralskich oraz strzyżenie owiec.

fot. mat. pras./d



FOLK FEST NAD BAŁTYKIEM

CZĘSTOCHOWA \ Urząd miasta zaprasza na II Folk Fest nad Bałtykiem, który odbędzie się 11 sierpnia w godz. 17–22 w parku Lisiniec. Na gości będą czekały różnorodne atrakcje, m.in.: koncerty i strefa gastronomiczna.

fot. mat. pras./d



Rafał Piech chce sprawować rządy człowieka skromnego i uczciwego | fot. UM/mat. pras./d

Krzyża Świętego, powtarzali za arcybiskupem słowa aktu zawierzenia zdanie po zdaniu. – Chciałbym was prosić, żeby ten akt był codziennie powielany w waszych sercach.

Chciałbym was też posłać do wszystkich mieszkańców tego miasta – mówił abp Wiktor Skworec. – Idźcie i głoscie! Mówcie, że dla Boga nie ma nic niemożliwego! – prosił.

Mówiąc, że akt zawierzenia nie może być jednorazowym aktem, arcybiskup podkreślił, że ma on być codziennie potwierdzany przede wszystkim przez posłuszeństwo Maryi.

mu dla Śląska

izację marszu równości – tym razem w Poznaniu. grodą. Działacze prawicy ze Śląska zauważają, że mniejszości.



Posłowie Nowoczesnej (na zdjęciu Monika Rosa) wnieśli projekt ustawy o nadaniu językowi śląskiemu statusu języka regionalnego | fot. YouTube/d

– Projekt budzi wiele wątpliwości. Na śląskiej ziemi mieszkają różni ludzie. I to upoważnia każdego z nich do nazywania się Ślązakiem.

Na wniosek RAŚ mamy wznieść barykady, rozpętać wojnę i dzielić ludzi? – pytała w Sejmie. Zauważyła też, że jest to dyskusja o projekcie wartym 800 mln zł, które mają pochodzić z państwowej kasy. – Projekcie, który naprawdę niczego nie wnosi w naszą rzeczywistość, oprócz administracyjnego wymuszenia używania gwary i zapewnienia paru cwany ideologom państwowych posad – zaznaczyła posłanka PiS. Za odrzuceniem pomysłów Nowoczesnej i RAŚ opowiada się nie tylko PiS, lecz także wielu posłów Kukiz'15. W opinii historyków, socjologów, językoznawców zamieszkujący region Ślązacy są bowiem jedną z grup etnograficznych narodu polskiego, folklor mieszkańców Śląska stanowi zaś nieodłączną część folkloru polskiego – tak jak folklor góralski czy mazowiecki. – Uznanie istnienia kolejnych mniejszości etnicznych, np. śląskiej, wielkopolskiej, małopolskiej mogłoby doprowadzić do sytuacji, w której społeczeństwo składałoby się wyłącznie z mniejszości etnicznych – podkreśla posłanka Barbara Dziuk. Powołuje się przy tym na opinie m.in. specjalistów Rady Języka Polskiego przy PAN i prof. Jana Miodka.

Piotr Pietrasz zauważa też, że ani Nowoczesna, ani PO nie przedstawiły do tej pory żadnego programu dla Śląska. – Opozycja głównie krytykuje rząd i swoich przeciwników politycznych – zaznacza Pietrasz. – Posłowie PO i Nowoczesnej też byli za przyjęciem ustawy dekomunizacyjnej, a mimo to dziś działacze tych partii wspierają postkomunistów w protestach przeciw usuwaniu z ulic i placów symboli komunizmu. Wszystko tylko po to, by wzniecać polityczne spory i szukać kolejnych pretekstów do ataku na koalicję rządzącą – wskazuje Pietrasz.

(RG)

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Wirowanie barw



fot. mat. pras./d

Miejska Galeria Sztuki w Częstochowie zaprasza do Galerii Promocji Młodych „Antresola” na wystawę pt. „Wirowanie”. Aleksandra Szlachta jest absolwentką Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studiowała malarstwo w pracowni prof. Lecha Wolskiego, a w 2017 r. obroniła dyplom z malarstwa sztalugowego pod opieką dr hab. Anny Wysokiej-Bogackiej. Na wystawie w częstochowskiej galerii młoda artystka prezentuje cykl prac przygotowanych jako praca dyplomowa. W całości składa się na nią osiem obrazów w technice akryl na płótnie, osiem większych obrazów w tej samej technice oraz animacja pokazująca jej obrazy uruchomione. Ta ostatnia forma dosłownie odnosi się do tytułu wystawy i nawiązuje do genezy powstania całego cyklu, źródła inspiracji. Tworząc obrazy i animację, artystka sięgnęła do wspomnień z własnego dzieciństwa,

próbując na nowo, za pośrednictwem swoich obrazów, wprowadzić widza we właściwy dziecku, łączący realia z wyobraźnią, sposób postrzegania świata. To widzenie, w którym zwykła codzienność zamienia się w wielobarwną baśń. Inspiracją dla cyklu „Wirowanie” była bowiem praca pralki automatycznej i przemieniającej się w okienku jej bębna, jak w kalejdoskopie, kompozycje kolorystyczne, faktury, strukturalne. Fascynująca nieustanną zmianą, hipnotyzujące oddziaływanie ruchu, pojawiające się refleksy świetlne wywoływały radość, dawały poczucie bez troski i wolności. Taki podkład emocjonalny mają też obrazy Oli Szlachty – kompozycje organiczno-abstrakcyjne, w których tylko od czasu do czasu rozpoznajemy desenie ubrań, subtelne „rozlane” światło i lewitowanie elementów. Wystawę można oglądać do 23 sierpnia.

(M)

MUZYKA

Operetka na zamkowym dziedzińcu



fot. mat. pras./d

Kompleks zamkowy Tarnowice Stare w Tarnowskich Górach zaprasza na koncert operetkowy pt. „Operetka na dziedzińcu pod gwiazdami”, który odbędzie się 10 sierpnia o godz. 19.30. Na gości wydarzenia będzie czekała piękna muzyka operetkowa i musicalowa, wykonywana na najwyższym poziomie z nutą dobrego humoru. Piękna scenografia dziedzińca zamku w Tarnowskich Górach, świeże powietrze, największe arie i duety operetkowe, musicalowe, pieśni neapolitańskie oraz piosenki z reper-

tuaru Jana Kiepury zaśpiewają wspaniali soliści przy akompaniamencie Kameralnego Zespołu Straussowskiego. Będzie można usłyszeć m.in.: „Wesołą wdówkę”, „Zemstę nietoperza” czy „Wiedeńską krew”. Muzycy przeniosą słuchaczy w zaczarowany, piękny i szlachetny świat operetki. Wystąpią: Joanna Wojtaszewska (sopran) i Kamil Roch Karolczuk (tenor). Muzyczny wieczór poprowadzi Michał Czaplicki.

(M)



DĄBROWA MA LICENCJĘ

KOSZYKÓWKA \ „Szanowni Kibice, z przyjemnością informujemy o tym, że nasz klub otrzymał licencję na grę w sezonie 2018/2019!” – napisali działacze MKS Dąbrowa Górnicza na swoich kanałach w mediach społecznościowych. W końcu lipca klub nie otrzymał pozwolenia na występy w nadchodzącym sezonie Enea Basket Ligi, ale wszystkie sporne kwestie zostały wyjaśnione i odwołanie okazało się skuteczne.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Z pomocą klubowi mogą przyjść kibice, którzy zbierają potrzebne 300 tys. zł za pośrednictwem tzw. akcji crowdfundingowej | fot. Waldemar Deska/PAP

AZS nad przepaścią

Czarne chmury nad częstochowską siatkówką. Klub musi zwrócić miastu 300 tys. zł. W akcję pomocy włączyli się... kibice.

Grzegorz Maciejewski

23 sezony z rzędu w europejskich pucharach. 16 medali, sześć tytułów mistrza Polski i dwa Puchary Polski – te dokonania sprawiły, że AZS Częstochowa przeszedł do historii krajowej siatkówki. Teraz jednak legendarny klub znalazł się nad przepaścią. Rok temu – po ponad dwóch dekadach – spadł z PlusLigi, a w minionym sezonie nie zdołał do niej wrócić. Triumfował co prawda w rozgrywkach pierwszej ligi, ale przegrał baraż z 14. zespołem elity – Łucniczka Bydgoszcz.

Znacznie poważniejsze od sportowych są jednak kłopoty finansowe. Klub miał z magistratem podpisaną umowę na „reprezentowanie miasta na wysokim poziomie współzawodnictwa”, opiewającą na 1,2 mln zł. Jako że AZS nie zdołał awansować do PlusLigi – zgodnie z zapisami umowy – otrzymał jedynie połowę tej kwoty. Poza tym okazało się, że musi zwrócić miastu 300-tysięczną dotację z ub.r., która nie została właściwie rozliczona, gdy w klubie rządził jeszcze poprzedni zarząd. Jeśli tego nie zrobi, nie będzie mógł się ubiegać o kolejną dotację, wynoszącą ok. 1 mln zł, która miała być istotną częścią budżetu na 2018 r.

**300
TYS. ZŁ**
wynosi dług AZS
wobec miasta

– Zgadza się, że będąc dłużnikiem gminy, nie możemy wziąć udziału w konkursie. Boli jednak, że już od kilku miesięcy czekamy na decyzję miasta, czy kwota 300 tys. zł może zostać rozłożona na raty. Znamy przypadki innych miast, gdy porozumienie w takich sytuacjach osiągało się w kilka dni. Ta kwestia wstrzymuje nasze działania – nie ukrywa Kamil Filipski, prezes AZS. Częstochowianie już w poniedziałek mieli zacząć treningi, ale start przygotowań do nowego sezonu odroczone o co najmniej tydzień. Nie ma drużyny, nie ma licencji, dlatego start w rozgrywkach pierwszej ligi nawet nie jest dziś pewny. Z pomocą mogą przyjść kibice, którzy chcą zebrać 300 tys. dzięki akcji crowdfundingowej. – Dostaliśmy wiele słów wsparcia, ale i pomysłów, jak możemy powalczyć o dalszy byt tego legendarnego klubu. Każdy, nawet najdrobniejszy wkład finansowy wynagradzamy: od skromnych upominków, jak kubki, aż po pakiety sponsorskie. Zachęcamy do pomocy również kibiców, którzy prowadzą swój biznes – dodaje prezes Filipski, cytowany przez częstochowskie Radio Fon.

PIŁKA NOŻNA

Raków zaprasza nowych kibiców

Na ciekawy ruch zdecydowali się działacze Rakowa przed piątkowym atrakcyjnie zapowiadającym się meczem z Odrą Opole (godz. 20.30). Chcąc zadbać o frekwencję i nowych kibiców, ogłosili, że każda osoba, która na mecz Rakowa wybierze się po raz pierwszy w życiu, będzie mogła wejść za darmo! Ceny biletów dla „stałych” kibiców wahają się od 9 zł (ulgowy, w przedsprzedaży) do 29 zł (rodzinny, w dniu meczu).

HOKEJ

Mistrzowie po pierwszym sparingu

GKS Tychy rozgromił Unię Oświęcim 6:0 w pierwszym sparingu w letnim okresie przygotowawczym. Gole dla mistrzów Polski strzelali Patryk Kogut (2), Jakub Witecki (2), Peter Novajovsky i Mateusz Gościński. Mecz obejrzało z trybun Stadionu Zimowego kilkuset kibiców. Rewanż w Oświęcimiu już dziś.

SIATKÓWKA

Rosjanin zostaje w Bielsku

Oleg Krikun podpisał nowy kontrakt z BBTS Bielsko-Biała. Mimo spadku zespołu z PlusLigi 27-letni rosyjski atakujący zdecydował się zostać pod Klimczokiem i pomóc drużynie w zmaganiach na pierwszoligowych parkietach. – Oferta BBTS była atrakcyjna. Chcę podjąć wyzwanie. W tym klubie jest wszystko, co potrzebne do profesjonalnego uprawiania sportu, a w samym mieście żyje mi się bardzo dobrze – mówi Rosjanin.

PIŁKA NOŻNA

Ruch biegnie po milion

Chorzowianie przeciętnie rozpoczęli historyczny sezon na trzecim poziomie rozgrywkowym, ale oprócz ligowej tabeli jest też klasyfikacja, którą od razu Ruch zdominował.

Chodzi o tzw. Pro Junior System, a więc zestawienie prowadzone przez PZPN w rozgrywkach szczebla centralnego, promujące kluby stawiające na młodzież i wychowanków. Kogoś takiego, ale zawodników o takim statusie akurat w Chorzowie nie brakuje. W trzech pierwszych kolejkach w barwach Ruchu zagrało dziewięciu młodzieżowców, w tym siedmiu wychowanków, których minuty liczono są podwójnie. Na środku obrony pewne miejsce ma Dominik Małkowski, w środku pola – Mateusz Bogusz, a ostatnio dwa gole Skrzę Częstochowa wbił Artur Balicki. Na lewej stronie defensywy regularnie występuje z kolei sprowadzony ze Szczecina Mateusz Bartolewski.

– Ten klub powstaje na nowo, na zdrowych zasadach ekonomicznych. Powiedzieliśmy sobie przed sezonem, że zespół będziemy opierali na ludziach, którzy tutaj są wychowani i związani z Ruchem – powtarza szkoleniowiec. W trzech kolejkach zgromadził w PJS aż 1870 pkt, podczas gdy drugi w tabeli Rozwój – triumfator sprzed roku – ma ich o ponad 400 mniej! W nowych realiach finansowych premia od PZPN za zwycięstwo w PJS, wynosząca 1,1 mln zł, byłaby dla klubu z Cichej 6 nie do pogardzenia!

(gma)

Czwartek
09/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

W regionie pracuje
niespełna 300 komisji
szacujących straty
spowodowane suszą.
Wojewoda apeluje o jak
najszybsze składanie
protokołów z ich prac.
To pozwoli szybko
pomagać rolnikom

REGION SUSZA ZBIERA ŻNIWO

Szacowanie strat

Susza, choć w różnym stopniu, dotknęła wszystkie 314 gmin Mazowsza | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Obecnie w województwie mazowieckim działa 289 komisji, które szacują straty w związku z wystąpieniem suszy w uprawach rolnych, wskazanych przez System Monitoringu Suszy Rolniczej – informuje wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera. Sipiera apeluje do prezydentów i burmistrzów miast oraz wójtów o bieżące składanie protokołów z oszacowania szkód. Dzięki temu możliwe będą sprawna weryfikacja i potwierdzenie strat, a tym samym udzielenie pomocy poszkodowanym rolnikom.

Jarosław Molga

Dziękujemy komisjom, które na bieżąco przekazują protokoły. Pozwoli to urzędowi wojewódzkiemu szybciej potwierdzić straty. Chcę zapewnić, że pracownicy są w gotowości, aby weryfikować protokoły oraz odpowiadać na pytania, jeśli takowe się pojawią np. w związku z wypełnianiem protokołów. Dziękuję również za ogromny wysiłek, jakim jest praca w komisjach. Zwłaszcza że obszar strat jest duży. Potrzebne jest nasze współdziałanie, abyśmy mogli jak najszybciej określić ten obszar – mówił Zdzisław Sipiera, wojewoda mazowiecki, na konferencji prasowej. Przypomnijmy, że Zdzisław Sipiera o sprawne powoływanie komisji i szacowanie szkód apelował kilka tygodni temu, kiedy było już wiadomo, że Mazowsze nawiedzi klęska suszy. Wtedy komisji szacujących szkody było raptem kilkadziesiąt. Wnioski o powołanie komisji składają prezydenci, burmistrzowie i wójtowie. W wypadku otrzymania wniosku po jego formalnej weryfika-

\\ **Dziękujemy komisjom, które na bieżąco przekazują protokoły. Pozwoli to urzędowi wojewódzkiemu szybciej potwierdzić wystąpienie strat. Chcę zapewnić, że pracownicy są w gotowości, aby weryfikować protokoły oraz odpowiadać na pytania, jeśli pojawią się odnośnie np. wypełniania protokołów – mówił Zdzisław Sipiera** \\

cji wojewoda niezwłocznie wydaje zarządzenie powołujące komisję szacującą straty. Komisja po weryfikacji strat w terenie sporządza dla każdego producenta rolnego protokół oszacowania szkód.

Według prognoz Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa (IUNG), które niestety się potwierdziły, susza, choć w różnym stopniu, dotknęła wszystkie 314 gmin Mazowsza. Obecne (z początku sierpnia, komunikat nr 8 IUNG) raporty IUNG wskazują, że w regionie nie jest już tak sucho jak w ostatnich miesiącach. Jednak dla upraw zbóż czy wielu owoców większa wilgotność nie zmieni już faktu, że rolnicy ponieśli straty.

Poprawiła się natomiast sytuacja w lasach. Według wczorajszego raportu o stanie zagrożenia Instytutu Badań Leśnictwa w regionie występuje średnie i małe zagrożenie pożarowe. Mazowsze jest pod tym względem podzielone. Zachodnia część regionu to średni stopień zagrożenia pożarami lasów. W centralnej i wschodniej części regionu zagrożenie to jest małe. Leśnicy i strażacy nadal apelują o szczególną ostrożność w lasach. O pożar niezmiennie łatwo. W tym roku (do wczoraj) były już 1652 pożary lasów. W ub.r. w tym samym czasie blisko dwa razy mniej – 871.

UPAŁY

Hiszpański pióropusz

Nad całą Polskę, w tym nad Mazowsze, nadciągnął tzw. hiszpański pióropusz. Są to masy gorącego powietrza nad całą zachodnią Europą. Nad naszym regionem spowodują, że temperatura w cieniu wyniesie ponad 30 stopni. Według prognoz IMC Meteo Uniwersytetu Warszawskiego dziś o godz. 14 najcieplej będzie w okolicach Pułtusza oraz na wschodzie Mazowsza. Tu temperatura w cieniu sięgnie 32 stopni. Odrobinę chłodniej będzie na zachodzie regionu. IMiGW wydał dla Mazowsza ostrzeżenie drugiego stopnia.

Należy unikać przebywania na słońcu, pić dużo wody niegazowanej, chronić oczy. Osoby starsze, dzieci i chore na serce powinny unikać wychodzenia z domu. Jutro upały na Mazowszu mogą być jeszcze większe. Według prognozy IMC Meteo o godz. 14 w okolicach Ząbek przekroczy 33 stopnie w cieniu. W piątek wieczorem nad Mazowszem pojawią się burze. Po ich przejściu od zachodu upał powinien zacząć ustępować. O godz. 20 w piątek na zachodzie regionu temperatura ma wynieść ok. 24 stopni. Na wschodzie mimo wieczornej pory nadal będzie gorąco, bo ok. 28 stopni.

(jm)

KALENDARIUM
POWSTANIA

9 sierpnia 1944 r.

Rynek Starego Miasta przeżywa falowe bombardowania samolotów nurkujących, powodujące zawalenie się wielu kamienic. Są duże straty wśród ludności cywilnej. Odparto silne natarcia niemieckie na barykadę Miodowa-Senatorska oraz Elektrownię i podstawę filtrów przy ul. Lipowej. Na Ochocie oddział ppor. Andrzeja Chyczewskiego „Gustawa” i pluton ppor. Józefa Zajacza-Nowackiego „Poboga” zostaje zmuszony do opuszczenia fabryki Monopoli Tytoniowej przy

ul. Kaliskiej 1. W Reducie Warszawskiej powstańcy przekopują się z piwnic do sieci kanałów, by mieć drogę odwrotu. W Śródmieściu powstańcy bronią się w budynku Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji. Polskie Radio wznowia nadawanie audycji na falach krótkich 43,4 m. Okupacyjne władze administracyjne uciekają z pałacu Brühla i Warszawy. Podczas ewakuacji celnymi strzałami z pl. Teatralnego zabity zostaje zastępca gubernatora dystryktu warszawskiego Herbert Hummel. Pod osłoną czołgu opuszcza pałac Brühla gubernator Fischer.

(oprac. jm)



15 OSÓB BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

BIELANY \ W bloku przy ul. Heroldów spłonęły trzy mieszkania na poddaszu. Mieszkańcy zostali ewakuowani. Ogień pojawił się pod dachem budynku. Aby ugasić jego źródło, trzeba było rozciąć fragment zadaszenia. – Nie to jednak było najtrudniejsze – mówi Karol Kierzkowski z mazowieckiej straży pożarnej i dodaje, że ogień objął również przewody wentylacyjne.

fol. Pixabay/d

REMONT WOLSKICH PIĘCIOCHATEK

Główny dom Pięciochatek już pod dachem

Budynek przy ul. Prądzyńskiego 23b, który stracił dach w wyniku pożaru, ponad półtora roku czekał na rozpoczęcie remontu. Wreszcie się udało i dziś zabytkowy dom ma już zadaszenie. Niemala to zasługa aktywnych lokatorów, którzy wspólnie ze społecznikami i z wolską radną Anetą Skubidą zaangażowali się w walkę o uratowanie budynku. Na powrót do mieszkań będą jednak musieli jeszcze poczekać.

Janusz Sujecki

Zespół budynków nazywany wolskimi Pięciochatkami powstał w latach 1923–1924. Wzniesiono go przy ul. Prądzyńskiego 23 dla pracowników kolei (od 1926 r. – PKP). Architekt Aleksander Raniecki (1879–1967) zaprojektował pięć domów nawiązujących wyglądem do architektury polskiego dworu. Unikatowe kolejowe osiedle przetrwało wojnę. W październiku 2016 r. spłonęły dach i poddasze budynku stanowiącego centralny punkt założenia Pięciochatek – domu przy ul. Prądzyńskiego 23b. Ewakuowa-

no wtedy 10 osób, dwie zostały ranne. Mieszkańcy budynku do dziś są przekonani, że doszło wtedy do podpalenia. Nie mogli wrócić do domu, ale zaczęli bardzo aktywnie działać na rzecz ochrony konserwatorskiej i remontu budynku. Założyli organizację – Stowarzyszenie Mieszkańców i Przyjaciół Wolskich Pięciochatek – po czym zwrócili się z apelem o pomoc do ówczesnego p.o. stołecznego konserwatora zabytków Michała Krasuckiego. Zabiegali też o wpisanie pięciu domów osiedla do rejestru zabytków. Mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewicki podjął w tej sprawie pozytyw-

**\\ Zespół budynków nazywany wolskimi Pięciochatkami powstał w latach 1923–1924. Wzniesiono je przy ul. Prądzyńskiego 23 dla pracowników kolei. Aleksander Raniecki zaprojektował pięć domów nawiązujących wyglądem do architektury polskiego dworu **

ną decyzję. Jeszcze w styczniu [GPC nr 3 (1917) z 4.01.2018 r.] pisaliśmy o konieczności szybkiego zadaszenia głównego budynku. Dziś dom przy ul. Prądzyńskiego 23b jest już pod dachem. Trwająca obecnie faza remontu obejmowała m.in. wykonanie robót energetycznych, dachu i stropu. Prace zakończą się z końcem sierpnia. Jak poinformował rzecznik PKP SA Michał Stilger, dach budynku kryty będzie blachą płaską. Na razie nie przewiduje się remontu elewacji. – W tej chwili nie mamy możliwości określenia terminu powrotu lokatorów do budynku. Wystąpiliśmy już do wojewódzkiego konserwatora

zabytków o wydanie zaleceń na remont wnętrza budynku – stwierdził Michał Stilger. PKP SA będą musiały zlecić wykonanie analizy mającej na celu stwierdzenie stanu zachowania oryginalnych elementów wyposażenia wnętrza domu. Konieczne będzie także zlecenie opracowania dokumenta-



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



ZWĘŻONA S7

BIAŁOBRZEGI \ Do końca sierpnia będzie trwała naprawa mostu w Białobrzegach na drodze ekspresowej S7. – Przyczyną jest uszkodzenie tzw. dylatacji na moście – wyjaśnia Małgorzata Tarnowska, rzecznik warszawskiego oddziału GDDKiA.

fot. Wikipedia/d



ZAKAZ KĄPIELI

SANEPID \ Kąpielisko nad zalewem siedleckim zostało zamknięte. Powodem jest podejrzenie zakwitu sinic. Sanepid pobrał próbki wody do badań. Służby zakazały też kąpiel w Zalewie Zegrzyńskim. Z powodu sinic zamknięto również kąpielisko w Nieporęcie.

fot. mat. pras/d



Mieszkańcy budynku do dziś są przekonani, że doszło do podpalenia. Nie mogli wrócić do domu, ale zaczęli bardzo aktywnie działać na rzecz ochrony konserwatorskiej i remontu budynku. Założyli organizację – Stowarzyszenie Mieszkańców i Przyjaciół Wolskich Pięciochatek

Budynek przy ul. Prądzyńskiego 23b nakryty nowym dachem | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

cji projektowej oraz uzyskanie pozwolenia konserwatorskiego i pozwolenia na budowę. – Dopiero po uzyskaniu niezbędnych decyzji będziemy mogli przygotować materiały przetargowe i uruchomić procedurę wyboru wykonaw-

cy robót wewnątrz budynku – oświadczył Stilger. – Przykład wolskich Pięciochatek pokazuje, jak ważne i potrzebne jest zaangażowanie mieszkańców oraz społeczników – skomentowała postępy w remoncie zabytkowego domu wolska

radna ze Stowarzyszenia Wola Mieszkańców, Aneta Skubida. – Zdecydowanie nie można odpuszczać, lecz konsekwentnie dążyć do celu, a gdy angażuje się większa grupa osób, tym więcej się udaje – podkreśliła radna.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Partyjna gra Trzaskowskiego

„Dziś najpilniejszą sprawą w Warszawie i całej Polsce jest zatrzymanie niszczenia społeczeństwa oraz łamania praw obywatelskich, których dokonuje rząd PiS. Budowę autostrady można wstrzymać i wrócić do tego za kilka lat” – napisał na Facebooku Rafał Trzaskowski. „To pokazuje, że nie chodzi o Warszawę i jej mieszkańców, lecz o politykę” – komentują internauci.

„Mój konkurent Rafał Trzaskowski powiedział, że trzeba przestać budować drogi i zacząć walczyć z PiS. Napisał coś, o czym dawno wiedzieliśmy – walka o lepszą jakość życia w Warszawie zejdzie na dalszy plan, najważniejsza będzie ideologia, partyjna polityka z zaciśniętymi zębami” – komentował wczoraj Jaki. I podkreślił, że po lekturze wpisów Trzaskowskiego jednoznacznie widać, że najbliższe wybory prezydenckie będą dotyczyły wyboru dwóch wersji stolicy. Zapewnił również, że jego priorytetem będzie poprawa jakości życia mieszkańców stolicy. „Sytuacja z @panstwomiaro pokazała, że potrzebne jest rozwiązanie systemowe, a nie takie ad hoc [...]. Dlatego zapowiadałam twarde egzekwowanie elastycznych czynszów dla miejsc, które pozytywnie wpływają na zmianę charakteru Warszawy” – napisał Jaki. Chodzi o sprawę popularnej w Warszawie klubokawiarni,

\\ „Mój konkurent Rafał Trzaskowski powiedział, że trzeba przestać budować drogi i zacząć walczyć z PiS. Napisał coś, o czym dawno wiedzieliśmy – walka o lepszą jakość życia w Warszawie zejdzie na dalszy plan, najważniejsza będzie ideologia, partyjna polityka z zaciśniętymi zębami” – komentował wczoraj Jaki \\

która ze względu na podwyżkę czynszu o 5 tys. zł miała zniknąć z Muranowa. – Warszawa Platformy Obywatelskiej, Rafała Trzaskowskiego i Hanni Gronkiewicz-Waltz, co chwilę rozpala jakiś ogień i potem pokazuje, jak świetnie go gasi – odniósł się do sprawy Patryk Jaki, stwierdzając zarazem, że gdyby nie jego stanowcza interwencja, a także mediów, to prezydent Warszawy sprawą Państwa Miasta by się nie zajęła. – Nie tak powinno wyglądać miasto. Takie miejsca, również te, z którymi ideologicznie się nie zgadzam, powinny funkcjonować w Warszawie, powinny mieć swoje miejsce, ponieważ Warszawa jest dla wszystkich. To kwestia zrozumienia samorządu – Sejm jest na spory ideologiczne, Senat jest na spory ideologiczne, natomiast w samorządzie nie ma na nie miejsca – podkreślił Patryk Jaki.

(j m)

KULTURALNY FLESZ

FILM



Inna kobieta

W ramach kina plenerowego widzowie zobaczą znakomitą komedię „Inna kobieta”. Carly, nowojorska prawniczka, pewnego dnia odkrywa, że jej partner ma żonę. Kobieta jest zaszokowana, że mąż ją zdradza, a Carly wściekła, że dała się oszukać. Między kobietami nawiązuje się przyjaźń i obie postanawiają się zemścić na Marku. Reż. Nick Cassavetes. 9 sierpnia, godz. 21.30, park Szcześliwicki, Warszawa

FOLK



Muzyczne eksperymenty

Koncerty dwóch północnoamerykańskich duetów – kanadyjskiego Blue Hawaii i A Hawk And A Hacksaw z Nowego Meksyku. Muzycy tego drugiego czerpią inspirację z podróży. Ich kompozycje przywołują odwiedzone przez nich miejsca. Grupa Blue Hawaii istnieje od 2010 r. i przyjechała do Polski specjalnie na ten występ. Wstęp wolny. 9 sierpnia, godz. 20, skwer im. T. Kahla, Połwie, Warszawa

PODRÓŻE



Argentyna – niezwykle miejsca

Pokaz zdjęć młodej globtroterki Kasi Matyki, która opowie o niezwykłych miejscach i wyjątkowej kulturze. Uczestnicy spotkania będą mogli niejako wziąć udział w tegorocznej wyprawie podróżniczki autostopem po północnej Argentynie, podczas której zgłębiała lokalną kulturę i odwiedzała niezwykle miejsca. Wstęp wolny. 9 sierpnia, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

FOTOGRAFIA



Wernisaż Tadeusza Rolkego

„Będzie dobrze” to zbiór fotografii pokazujących warszawską Pragę – dzielnicę równie malowniczą, co zaniedbaną, a ostatnio coraz częściej ulegającą gentryfikacji. Rolke nie dokumentuje tych zmian, procesu opanowania starego przez nowe i społecznego rozwarstwienia, lecz zatrzymuje się na detalu. Wystawa trwa do 15 września. 9 sierpnia, godz. 18, Galeria Le Guern, ul. Widok 8, Warszawa

DOKUMENT



Filmy o sztuce

W kawiarni KawałykSztuki do końca sierpnia w każdy czwartek będą się odbywały projekcje filmów o szeroko rozumianej sztuce. Pokazy adresowane nie tylko do koneserów. Filmy prezentowane są w języku angielskim, ale organizatorzy zapewniają, że sztukę odbiera się wieloma zmysłami, więc język nie będzie stanowił bariery. Wstęp wolny. 9 sierpnia, godz. 20, KawałykSztuki, Marszałkowska 8, Warszawa

POTAŃCÓWKA



Zabawa z Kapelą Pańczaków

Bracia Pańczakowie wykonują muzykę ludową z regionu radomskiego – oberki, polki i mazurki – od Przysuchy, Przysławowic i Rdzuchowa, wykonywane z energią i pulsem charakterystycznym dla Polski centralnej. Czesław gra na harmonii, Józef na barabanie. Muzykanci właśnie wydali płytę. Bilet: 20 zł. 9 sierpnia, godz. 20, Ambasada Muzyki Tradycyjnej, ul. Jazdów 3/20, Warszawa



ZNICZ NIE ZAGRA W PP

PIŁKA NOŻNA \ Znicz Pruszków przegrał z Wisłą Puławy 1:2 w rundzie wstępnej Pucharu Polski i nie dostanie szansy gry z wyżej notowanymi rywalami. Zaczęło się dobrze dla pruszkowian, bo w 6. min gola strzelił Bartłomiej Faliszewski. Wisła wyrównała w 33. min z rzutu karnego, a bramkę na wagę zwycięstwa zdobyła w doliczonym czasie gry.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Trudno wytłumaczyć, dlaczego lepiej gramy na wyjazdach niż u siebie. Musimy po prostu grać swoje, co roku powtarzamy, że początek dla nas jest najtrudniejszy. Kiedy awansowaliśmy do Ligi Mistrzów, prezentowaliśmy podobny poziom co w meczu ze Spartakiem, decydowały detale – mówi przed meczem z Dudelange Aleksandar Vuković

PIŁKA NOŻNA

Legia bez Hlouška

Kontuzja Adama Hlouška, której obrońca doznał podczas sobotniego meczu z Lechią Gdańsk, wyeliminuje go z występów w co najmniej dwóch spotkaniach. Czech nie zagra z F91 Dudelange oraz w wyjazdowym meczu z Piastem Gliwice. Zastąpi go prawdopodobnie nominalny pomocnik Dominik Nagy, którego Aleksandar Vuković testuje na lewej flance. Legia ma w kadrze doświadczonego obrońcę Artura Jędrzejczyka, ale nie chce z niego korzystać i wpisała go na listę transferową.

Wsparli powstańców

Podczas meczu Legii z Lechią Gdańsk na stadionie przeprowadzona została zbiórka pieniędzy dla powstańców warszawskich i ich rodzin. Wspólnymi siłami udało się zebrać 17 433 zł. Organizatorzy zbiórki dziękują wszystkim kibicom za wsparcie.

SIATKÓWKA

Legia zacznie u siebie

Znany jest już terminarz siatkarzy Legii w sezonie 2018/2019. Stołeczni, którzy grają w 2. grupie II ligi, rozpoczną sezon 29 września meczem z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Pozostałe drużyny z grupy 2. to: KS Metro Warszawa, BAS Białystok, MOS Wola Warszawa, Czołg AZS Uniwersytet Warszawski, UKS Centrum Augustów, AZS UWM Olsztyn i Huragan Wołomin. Rozgrywki zakończą się 2 lutego.

Vuković jest nie zgodza się na nagonkę wobec Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Vuković rozprawił się z hejterami

Konferencja przed meczem Legii z Dudelange pokazała, że legioniści słabo znoszą krytykę, z którą muszą się obecnie mierzyć. Wybuchł nawet Aleksandar Vuković, który pełni rolę tymczasowego trenera. – O atmosferze w Legii nie będą decydowali dziennikarze z Białegostoku czy legenda klubu, która wiele dzięki niemu osiągnęła, a teraz chce mu dopiec – stwierdził „Vuko”.

Małgorzata Chłopaś

Vuković odniósł się do krytycznych głosów, jakich nie brakowało na Twitterze i w mediach po słabych meczach Legii. – Irytuje mnie rzecz, które dostrzegam. Nie wiem, na ilu konferencjach będę jako trener, skorzystam więc z okazji i wypowiem się w kilku kwestiach – oświadczył Serb, który podziękował kibicom za wsparcie w ostatnich meczach.

– Mimo nagonki i hejtu po odpadnięciu mogliśmy liczyć na doping w spotkaniu z Lechią, za co drużyna jest wdzięczna. Wszyscy wiemy, że są ludzie, których cieszą problemy, z jakimi boryka się Legia. Będą chcieli się wykazać i wprowadzić nerwowość. Nie pozwolę, żeby kibice i dziennikarze z Białegostoku wypowiadali się o atmosferze w naszej szatni. Oni chcą nas zmieszać z błotem i stworzyć mur między nami a naszymi kibicami. Takie osoby nie pamiętają, że Legia zawsze wychodzi z problemów – mówił wzburzony Vuković.

Oberwało się nie tylko przedstawicielowi mediów, ale też Wojciechowi Kowalczykowi, który na Twit-

LEGIA-
DUDELANGE

godz. 21, TVP2

terze wielokrotnie szydził z Legii.

– Korzysta z każdej okazji, by siać ferment. W ten sposób pan legenda dziękuje klubowi za wszystko, co ten mu dał. Musi wiedzieć, że nie każdy jest spokojny i tolerancyjny jak Dariusz Szpakowski. Nie każdy powie, że to alkoholizm i nie należy nic z tym robić. Albo zmieniamy życiowe nawyki, albo udajemy się do ośrodka, który może pomóc – oznajmił Serb.

W trakcie emocjonalnej przemowy Vuković zaznaczył też, że wbrew plotkom w szatni Legii nie ma konfliktów. – Zapewniam też, że Radović nie ustawia składu. Mogę przysiąc, że wyrzucę z drużyny zawodnika, który będzie psuł atmosferę w zespole – rzucił wzburzony. Oszczędniej było w temacie samego Dudelange. – Przeanalizowaliśmy ich grę. Nie możemy lekceważyć naszego rywala, ponieważ nieszczęśliwie odpadł z Videotonem. Dobrze wiem, że jesteśmy w Polsce rozczarowani poziomem ekstraklasy i tym, co prezentują nasze drużyny. Rywal z Luksemburga zdaniem wielu jest pewnie jeszcze gorszy i jak nie udowodnimy wyższości, pojawi się problem – zakończył „Vuko”.

TENIS

Iga Świątek zawiodła kibiców

Iga Świątek nawet nie dokończyła meczu z kwalifikantką Joanną Zawadzką. Faworytka turnieju Warsaw Sports Group Open 2018 skreczowała w drugim secie przy stanie 3:1 dla rywalki. Zwyciężczyni juniorskiego Wimbledonu tłumaczyła się problemami... gastrycznymi.

Świątek, obok turniejowej jedyńki, Czeszki Moniki Kilnarovej, była wymieniana jako jedna z faworytek turnieju rozgrywanego na kortach Warszawianki. Zarówno jedyńka, jak i dwójka pożegnały się z WSG Open już w inauguracyjnych meczach, choć w odmiennych okolicznościach. Kilnarová odpadła po zaciętej walce, lepsza od niej okazała się Serbka Natalija Kostić, która zwyciężyła 7:5, 7:5. Świątek natomiast przystąpiła do spotkania z Zawadzką zdekcentrowana i od początku popełniała sporo niewymuszonych błędów. Pierwszego seta wygrała kwalifikantka, choć potrzebowała do tego tie-breaku. W drugiej faworyzowana Świątek bowała do tego tie-breaku. W drugiej faworyzowana Świątek przegrywała już 1:3, kiedy zdecydowała się poprosić o pomoc medyczną. Po rozmowie z fizjoterapeutą zdecydowała się skreczować, choć, jak się okazuje, nie miała żadnego urazu – o poddaniu meczu zdecydowały bóle brzucha.

To nie był dzień Polek na WSG Open – prócz Zawadzkiej, do II rundy awansowała jeszcze tylko Katarzyna Kawa, pokonując 6:1, 6:2 Białorusinkę Ilonę Kremer. Swoje mecze przegrały natomiast Weronika Falkowska, Klaudia Wiera i Marta Leśniak.

fot. Bartłomiej Zbonowski/PAP

(x)